Dominica XIII. post Oct. Tri

OSOBNOSC DUCHOWNA

NA KTOREY

Zakonna Osoba przez rożne ćwiczenia náucza się.

Ják według powołánia swego Ewangelicznego do odnowienia życiá.

Y

Do ziednoczenia się z BOGIEM przez czystą miłość przyiść może.

ZLOZONA

Od W. O. FRANCISZKA SEBASTIANA z Altorfu Kapucyna Helweckiey Prowincyi.

Potym z niemieckiego Języka ná Polski od iednego Oyca Zakonu Braci Mnieyszych S. FRANCISZKA Kapucynow Kustodyi Polskiey Professa.

PRZETŁUMACZONA y do druku zá pozwoleniem Starszych.

PODANA.

w Lublinie w Drukarani J. K. Mci. Coll: S. J.
Roku Pańskiego 1749.

FACULTAS ORDINIS.

NOs Fr. Sigiſmundus à Ferraria Ordinis FF. Minorum S. FRANCISCI Capucinorũ Generalis Miniſter (licet immeritus) Opuſculum, cui titulus eſt: *Oſobność Duchowna*, in quo Religioſus edocetur, & admonetur, vitam ſuã juxta Seraphicã vocationem reformare: Olim à R. P. Franciſco Sebaſtiano Altorffenſi, Provinciæ Helvetiæ ejuſdẽ Ordinis Provinciali compoſitũ, modò autẽ ab uno ejuſdẽ Ordinis Patre in Poloniſmũ translatũ, à Theologis Ordinis Seraphici reviſũ, & à Procuratore Generali approbatũ, ut typis mandari poſſit (ſervatis ſervandis:) tenore præſentium facultatem concedimus.

Fr. Sigiſmundus à Ferraria
Miniſter Generalis ut ſupra.

EGo infraſcriptus Provinciæ Bòémiæ FF. Minorũ Capucinorũ Provincialis & Commiſſarius Generalis Cuſtodiæ Poloniæ (licet immeritus:) viſa licentia Reverendiſſimi P. Generalis, ejusdẽ Ordinis Sigiſmundi à Ferraria, libenter conſentio, ut libellus, vulgò *Oſobność Duchowna* in Helvetia à R. P. F. Franciſco Sebaſtiano de Altorff. ejuſdẽ Provinciæ Provinciali compoſitus, & modo ab ejusdẽ Ordinis Patre in Poloniſmum translatus, ut pote opus ſtatui noſtro utiliſſimum, ut typis mandetur: Servatis omnibus de jure ſervandis. Fr. Seraphinus Capricolenſis Capucinus Provinciæ Bòémiæ Miniſter Provincialis, & Cuſtodiæ Poloniæ Comiſſarius Generalis.

DO CZYTEL-

DO CZYTELNIKA
ná Duchowney Osobności zostáiącego.

OZnaymuie nam Paweł Swięty, że powołanie każdego Człowieka do stanu iákiego duchownego iest dzieło nieskończonego miłosierdzia Boskiego, y to oznaymuiąc wzbudza nas do poważania onego, kiedy do Efezow w Roz: 4. pisząc ták mowi: Proszę was ia więzień w Panu, ábyście godnie chodzili w powołaniu w ktorymeście powołáni: Lecz że wielu iest w tym powołániu słábych, wielu ustáiących, wielu w niebespieczeństwie Duchowney słabości zostáiących, dalszey záżywa rady y przykáznie wtymże Rozdziale, áby się odnowili Duchem umysłu swego, to iest: co przy wstąpieniu do stanu Duchownego záchować obiecáli, áby teraz rozpámiętywáli, co duchem gorącym záczęli do tego się teraz wzbudzáli, w czym przez rozmáite zabawy y starania doczesne ustáli y osłábieli, w tym się teraz ná Duchowney osobności odnowili. Lecz że według uczonego Seneki, daleka iest droga przez przykazania, bliska zaś przez przykłády, dla tego do odnowienia samych siebie nie tylko prowadzi nas przykázánie konstytucyi nászych Generalnych, ále y ta książeczka stáie nam się przykłádem y przewodnikiem, w ktorey wszystko do odnowienia Ducha potrzebne ná osobności Duchowney zostaiący Kapucyn znaydzie, y wszelkich sposobow ieżeli nie z ukontentowániem Geniusza swego, iednakże z pożytkiem duszy swoiey doczyta się. Byłá przyiemna y iest do tych czas w rożnych Prowincyách nászych, y ták szczęśliwa iż wielu do odnowienia Ducha przywiodła, y w prawdziwym powołániu u-

twierdziłá, dla tego niewątpię że y w Kustodyi náſzey od wſzyſtkich Bogá y odnowienia ſwego przez Duchowną oſobność ſzukáiących akceptowana będzie. A ieżeli ſtyl Polſki niegładki zdáć ſię będzie, iednak wyraźny do zrozumienia, tá ieſt przyczyna, iż ſam Author tey kſiążki nieſzukał kraſomowſtwa y ſłow wytwornych, ále przykłádem Seraficznego Oycá ſwego onę proſtemi według ięzyka ſwego nápiſał ſłowy, wiedząc zdanie Hieronyma S: iż kráſomowſtwo y ſłowa wytworne kontentuią tylko uſzy, á proſte ſłowa ſerca ludzkie przenikáią. Dla tego ná Oſobności Duchowney zoſtáiący Kápucynie errata nieſpoſobności moiey przypiſuiący, ſpoſobnością y pochopem ſwoim łáſkáwie y cierpliwie popraw, máiąc to iednak ná pámięci, że milſze ſą Bogu proſte y ſzczere ſłowa z uczynkiem, niż ſame y prożne kraſomowſtwo, y według Pobożnego Tomáſza à Kempis lib. 1. cap. 5. *prawda ma być w czytániu ſzukaná, nie wymowa: wſzelkie piſmo święte ma być tym Duchem czytane, ktorym ieſt uczynione, y wytłumaczone, ſzukáć raczey mamy pożytku w piſmie niżli ſubtelności mowy, Ták radzi nabożne y proſte kſięgi czytáć mamy iáko wyſokie y głębokie, niech cię tedy nieobraża poważność piſzącego, ieźli wielkiey álbo małey náuki był, ále miłość ſzczerey prawdy niech cię do czytánia ciągnie, nie pytay ktoby to mowił y tłumáczył, ále co tłumaczono uważay. Jeżeli chceſz z tey kſiążki poſtępek y odnowienie Duchá wyczerpnąć, czytay pokornie proſto y wiernie, y zá tego ktory to z poſłuſzeńſtwa tłumaczył Pana Bogá proś, áby on zá przyczyną twoią odnowił ſię Duchem umyſłu ſwego.*

PRZYGO-

PRZYGOTOWANIE SIĘ NA OSOBNOSC DUCHOWNĄ.

Renovamini Spiritu mentis veſtræ. Ephes: 4. v. 25.

Odnowcie ſie Duchem umyſłu wáſzego.

LUbo każdy Swięty y dobrze rozporządzony Zakon niektore duchowne ćwiczenia pewnych dni y godzin odprawiać ſię maiące naznacza, ſpoſobu odprawowania onych uczy. Lubo tak Przełożeni iako też y Poddani żarliwie ſtaráią ſię áżeby wſzyſtko doſkonale wypełnić, tak iako po nich Stan ich y własne powołánie wyciąga, iednak przytrafia ſię częſtokroć, iż zá czaſem gorącość oná w doſkonałym odprawowaniu tak dziennego iáko y godzinnego ćwiczenia ubywa y umnieyſza ſię, ieżeli niekiedy przez oſobliwſze wielką pilnością y żarliwością podane ſobie uwagi, rozmyślánia, y rekollekcye odnowiona nie będzie. Te zaś uwagi y Rozmyślánia ażeby doſkonałe w Zakonniku życia Duchownego ſprawiły odnowienie, poſtánowione być maią o właſney każdego Zakonnika iſtności,

o iego powołániu, o końcu do ktorego według tegoż powołánia ma dążyć, o ſzrodkach przez ktoreby do onego mogł doyść końca, y otym wſzyſtkim co mu do otrzymania oſtátecznego końca ieſt przeſzkodą, Zgołá o ſpoſobie przez ktoryby uznáwſzy niebeśpieczeńſtwa zbawienia ſwego mężny onym dał odpor, á nabytych ſzrodkow do ſzczęśliwey prowadzących wieczności ſtatecznie chwyćiwſzy ſię, w ſkutku ſamym onym czynić zadoſyć ſtarał ſię.

To każdy zbáwienia ſwego pragnący Zakonnik z mocnym przedſiewźięciem wypełnienia z ſerca rozważać powinien, gdyż chociażby te ſobie przełożył uwagi, y onychże chwycił ſię, ieżeli iednak nie z należytą gorącością to czyni, tak iż lub oczywiście właſne ſwoie niedoſkonałości uznaie, przecie ſię nie wzruſza, ażeby one przez prawdziwe Chrześciańſkie życie wykorzenił, podobnym ſtaiąc ſię owemu ktory ſię w zwierciedle. *Iacob. 1.* widzi, twarzy ſwoiey zmazy uznaie, lecz ledwie co od zwierciadła odeydzie, zaraz o wſzyſtkim zápomina, á oczyścić ſię zániedbywa. Tymże ſpoſobem y ia mowię, gdy te chwalebne ćwiczenia, Swięte uwagi ná Duchowney oſobności zoſtaiący Zakonnik nie z ſerdecznym ferworem, áni należytą odprawia

wia pilnością, widzi on w swoich rozważaniach, w czytaniu ksiąg duchownych y w innych ćwiczeniach, iáko iest niebespieczne zápraw y statutow Zakonnych nienależyte záchowanie, iák szkodliwe reguły przestąpienie, iák iemu sámemu y Zakonowi są nieprzystoyne, Bogu obmierzłe niezakonne iego postępki obyczaie y konwersacye. Lecz to wszystko obaczywszy, y przypatrzywszy się temu, odchodzi od pobożnego rozmyślania y ksiąg Duchownych zwierciadła odstępuie, o tym wszystkim co do siebie upatrzył, zápomina, y ten ktory był przedtym, zostáie, niedoskonały, nieumartwiony, niedbały, popędliwy, y niecierpliwy Zakonnik, złemi obyczaiami czyni z siebie obrzydzenie Bogu, Aniołom smutek, złemu Duchowi wesele, dobrym Zakonnikom utrapienie, świátu zgorszenie á sobie samemu wieczne potępienie, Ná ktore pospolicie sobie takowy zarabia, iż maiąc tyle do dobrego sposobow, tyle do otrzymania zbawienia szrodkow lepszym się nie stał y życia niepoprawił, gdyż podług słow Zbawiciela nászego: *Sługa wiedzący wolą Pana swego á nie czyniący, w wielu obwiniony będzie.* Tego ábym się sam ustrzegł y uchronił, dufaiąc w łásce Pana Boga, postánowiłem u siebie, nástępuiące uwagi wszelkim ile

możności sposobem sobie przełożyć, y one ná sercu y pámięci iáko naydoskonaley wyrazić, w ktorych nic nie iest zemnie, lecz iáko naylichsze y Duchownego oświecenia niegodne szczenię przy nogach u stołu Duchownego oświecenia siedzących małe odrobinki zebrałem, y z onych prosty chleb uczyniłem, ktory ieżeli by innym w drodze Duchowney postępuiącym pośiłku dodał y onym do smáku przypadł, niechay we wszytkim tego wychwalaią od ktorego dobra wsze lákie pochodzą, to iest: Boga Oyca, Syna, y Ducha Swiętego, á żeby przez tę cześć y chwałę ktorą samemu Bogu oddaiemy błogosławieństwem iego obdarzeni byliśmy, y áby nam światłá do poznania co czynić mamy udzielił, łáskę woli nászey użyczył, ábyśmy poznane dobro utrzymywali, y przedsięwzięcia násze skutkiem wypełniáli, nim do tego naywyższego we wszytkim y nadewszytko naychwalebnieyszego, nayukochańszego y naygodnieyszego dobra, ktorym się w niebie cieszyć mamy, przyidziemy.

Jako ćwiczenie Duchowney osobności, y osobliwe uwagi ma sobie Zakonnik przełożyć, y czego w nich szukáć powinien.

Ponieważ

POnieważ koniec Duchownego ćwiczenia ieſt ſamey naywyżſzey mądrości dzieło, Wſzechmocności y miłoſierdzia Boſkiego ſprawa, zawieraiąca w ſobie prawdziwe náwrocenie grzeſznikow, wzbudzenie onych ktorzy w ſłużbie Bożey przez oziębłość záſypiaią, y zápalenie tych ktorzy w Naywyżſzego BOGA miłości y upragnieniu zbawienia ſwego iuż iuż gotowi goreią. Chce BOG Wſzechmogący ſam być tego Zakonnika wodzem, mowiąc u Ozeaſza Proroka *w Roz*: 2. *poprowadzę go*: (to ieſt: o zbawienie ſwoie ſtaraiącego ſię Zakonnika:) *ná oſobność, y będę tam mowił do ſerca iego*, chce z każdym Zakonnikiem ná oſobność Duchownego ćwiczenia udáiącym ſię ſám rozmawiać, áby on tam nie inaczey, tylko od Boſkiey poprowádzony ręki udał ſię, tę á nie inną, ſzczerą y prawdziwą maiąc intencyą, ſamemu podobáć ſię Bogu, z gorącym pragnieniem życia poprawić, złe wykorzenić nałogi, á w Seráficzney y Ewangeliczney doſkonałości poſtąpić.

Powtore: Z tym Seraficznym pragnieniem y ſzczerą intencyą Zakonnika przeciwko Bogu powinna ſię łączyć naygłębſza pokora, ugruntowana ná poznániu właſney nikczemności ſwoiey, wſzelkich dobrodzieyſtw navniegodniey-

godniey-

godnieyſzym ſię ſądząc, maiąc iednak przy tym nadźieię w nieſkończoney dobroći y miłośći Boſkiey, ktora wſzyſtkich zbawienia właſnego ſzukáiących do odebránia łaſk wſzelakich zwołuie u Jana Swiętego w Roz: 7. *Jeśli kto prágnie niech do mnie przyidzie á piie.* Jeśli kto pragnie ſzrodkow zbáwienia ſwego, niech przyidzie przez oſobność y wzgardę rzeczy ſtworzonych do mnie, á wodę wſzelkiego poćieſzenia, utwierdzenia, y ſrzodkow do zbáwienia w obfitośći we mnie y u mnie znaydzie; Tę nieufność w ſamym ſobie á ufność y nádzieię w ſamym Bogu powinną náśládować doſkonała cierpliwość znoſząca mile wſzelakie utrapienia, ktore przez to S: ćwiczenie y przez te Rekollekcye ciału y Duchowi przytrafić ſię mogą, przytym powinno być czułe opátrzenie ná naiazdy duſznych nieprzyiacioł, to ieſt czarta, ciała y świata, ktorzy przeciwko temu ćwiczeniu iáko przeciwko właſney zgubie powſtáią, niezwyciężoną ſtáteczność przełámać uśiłuią, áby tá ſprawa Boſka záczęta, przez umartwienia ná práwą, á przez niedbálſtwo, prożnowanie ná lewą náchyláiąca ſię dokończona nie byłá. Zátym naſtąpić powinno pokorne, ufaiące, cierpliwe y ſtateczne ſiebie ſamego ná wolą Boſką oddánie, áby on z nim iáko z oddáną

ſobie

ſobie całopalenia ofiarą, według ſwego upodobania czynił, onego álbo oświećił, álbo w ćiemnościách będącego zoſtáwił, pocieſzył, álbo dolegliwościami náwiedźił, ogniem miłośći zagrzał, álbo w oziębłośći Ducha opuśćił, łáſkami obdarzył, álbo też onych umknął, wſzelkiego dobra naynregodniey-ſzym ſię być ſądząc, á zá wielką łáſkę y dobrodzieyſtwo uznaiąc, gdy mu pozwolono będźie, odrobiny Duchownego oświecenia iáko naypodleyſzemu ſzczenięciu zbierać, y gdy ſię ták niegodnym uznawać będzie, niech nie przeſtáie Boga prośić, áby przynaymniey pozwolił mu do ſtołu łaſk y miłoſierdzia w przytomnośći ſwoiey Boſkiey ſłużyć.

Po trzecie. Powinien Zakonnik ná oſobności Duchowney zoſtáiąc, wſzyſtko to co umyſł iego do niepokoiu y rozerwania przywieść może, od ſiebie oddalić, iáko ieſt: konwerſacya z Bracią, y Swieckiemi, ſłucbánie Spowiedzi, kazywánie, z klaſztoru wychodzenie, á na przeciwko temu powinien z naywiękſzym nabożeńſtwem Mſzą Swiętą odprawiać álbo ſłuchać, śpiewania y codzienne medytácye Seraficznym áffektem odpráwiać, przez ćwiczenia tey Duchowney oſobnośći w dobrym ſię przyzwyczaiać, Ordynaryine ćwiczenia iáko ieſt modlitwa, Mſzy Swiętey
odprawia-

odprawianie, śpiewanie według upodobania Boſkiego odprawiać, ktore od Zakonney Oſoby dobrze odprawione, będą przyczyną, że wſzyſtkie iego uczynki y ſprawy, iáko to: kazywanie, ſpowiedzi ſłuchánie, chorych náwiedzanie, y ręczne roboty, z zaſługą y według upodobania Boſkiego odprawiane będą; álbowiem iáko Zakonnik bez pilnego y doſkonałego ćwiczenia ſię w modlitwie y ſłużbie Bożey, nic Zbáwiennego w ſprawach ſwoich ſpodziewać ſię nie może, ták Zakonnik modlący ſię prawdziwie y w ſłużbie Boſkiey ukontentowánie maiący, w żadney rzeczy niedoſtátku mieć niemoże.

Po czwarte: Powinien Zakonnik ten czas ktory mu po odprawioney ſłużbie Boſkiey zbywa ná śćiſłey ſtrawić oſobności, y ták ſobie ten czas roſporządzić żeby nigdy do prożnowania okazyi nie miał. W dźień poſtny druga medytácya przed południem, inſzego zaś dnia po południu odprawiona być może, y zbywaiący czas w przepiſanych ćwiczeniach, álbo ná reflexyi przeſzłey medytácyi, ná czytaniu kśiąg do materyi y medytácyi ſłużących, álbo ná przygotowániu ſię do przyſzłego rozmyślánia ma być ſtrawiony.

Popiąte: Trzeba mieć ná pámięci áby czytanie nie było o materyi do náuki należącey,

ále tylko w czytániu kśiąg ma szukać Zakonnik oświecenia rozumu dla poprawy żyćia swego, y zapalenia woli w czystey miłości Boga, ták żeby dusza od nieporządney miłości oddalona, od niespokoyności świata uwolniona, sposobna byłá każdego czasu bez przeszkody głosu oblubieńca swego słuchać.

Po szoste: Jeżeli się trafi że po obiedzie niebędzie kto sposobny do czytania y medytowania, może w osobności, y obecności Pana Boga iaką ręczną zábawić się robotą co się tym osobliwie mowi, ktorzy czytać nieumieią, ktorym duchowny Ociec codziennie trzy lekcye ma przeczytać, y onych do odprawiania medytácyi informować. Także nie trzeba aby wszystkie tu naznáczone materye záżywane były, ále tylko te ktore zá pożyteczne uznane będą, tak iż gdy by kto przez cały czas osobności swoiey w iedney ćwicząc się medytácyi, znalazł poznanie własnych niedoskonałośći, poprawę onych, miłość Boga y bliźniego, iák wyciąga od niego stan Ewangeliczny, dalszego nie potrzebuie czytania áni rozmyślánia.

Po siodme. Aby prawdziwe Chrześciańskie y Ewangeliczne życie, oraz doskonałe woli ludzkiey z wolą Bożą ziednoczenie w Zakonniku nástąpiło, nietylko powinien

pospoli-

pospolite rozpamiętywania o stanie, y powołaniu swoim, iak się już powiedziało, postanowić, ále w szczegulności o powierzchownych zmysłach, námiętnościach, o zdaniu rozumu, y o pożądliwości woli, ato nie według upodobania swego, albo czytania iakieykolwiek kśiąszki, lecz iak reguła, ustawy Zakonne, życie y nauka S. Fundatora, á osobliwie nauka Zbawiciela naszego (ktora iest Ewangelia:) wyćiąga.

Po osme. Uważyć każdemu Zakonnikowi należy, że każdy Zakon dla osobliwey iákiey cnoty Bogu y ludziom nad inne iest przyiemnieyszy, w ktorey cnocie naywięcey Zakonnicy tego Zakonu ćwiczyć się powinni, Taka cnota u Synow S. O. Franciszka iest ubostwo y pokora; przeciwnym sposobem tákże, w każdym stánie Duchownym znaydować się mogą niektore niedoskonałości, dla ktorych Zakonnicy stanu onego obrzydzeniem Bogu y zgorszeniem świату staią się: Takie są niedoskonałości u Synow S. O. Francifzka, y naśládowcow S. Ewangelyi, pycha, szukanie y przyimowanie drogich, niepotrzebnych rzeczy z naruszeniem S. Ubostwa. Ma także każdy Zakon ná Zakonnikach swoich niektore przymioty, ktore Swieccy ludzie chwalą, lubo w samey

rzeczy

rzeczy małego ſą waloru, iako ieſt częſte z niemi ſpołkowanie, żartobliwe konwerſacye, wolność w iedzeniu y w piciu &c: w ktorych nie powinien Zakonnik ludziom podobać ſię á Boga obrażać; lecz przeciwnie w rzeczach innych od Swieckich wzgardzeni bywaią, ktore ſą Duchowne y chwały godne, iako ieſt modeſtya, milczenie, oſtrożność w mowie, w iedzeniu, y w piciu umartwienie, w ktorych każdy ſzukać powinien upodobania Boſkiego á nie ludzkiey chwały. Ma także każdy człowiek nieiaki zmyſł, ktory go naywięcey między innemi zmyſłami nieſpokoynym czyni, ma oraz w ſobie nieiaką namiętność, ktora prędzey powſtánie y rozum iego zaślepia, wolą do rożnych błędow przywodzi; Ma także każdy iaki zły nałog ktory mu tak ieſt przyległy, iż ſię z nim iedno przez przywłaſzczenie ſtaie, y żadnym ſpoſobem złym nałogiem nazwany być niechce, á ten iako wilk owczą pokryty wełną, naywię kſze ſzkody ná duſzy czyni, ieżeli tym co ieſt, uznany nie będzie. Ma znowu każdy iaką cnotę, ktora iakoby przyrodzona iemu ieſt przywłaſzczona, lecz bez zaſługi to ieſt bez dalſzey reflexyi w oney ſię ćwiczy, kiedy naturalną wzruſzony ſkłonnością, bez pamiętania y reflexyi, co y dla iákiego końca to czyni,

materyal-

materyalne tylko, to ieſt bez zaſługi cnoty wykonywa.

Ná koniec znayduie także każdy dla urzędow y powinności ſwoich oſobliwe niebeſpieczenſtwa, dla ktorych należytego wykonánia oſobliwe ſą iemu potrzebne cnoty, w ktorych iak ſię iemu zachować, iák ſię w nich ćwiczyć należy, áby był cnotliwym y mężem Ewangelicznym, y tákim iuż będąc áby perſewerował, lepiey niżeli ia powiedzieć mogę, nauczy go Bog ſam Wſzechmogący, ktory ſię wodzem y przewodnikiem ſtaie tym, ktorzy iemu w Duchowney oſobności ręce podaią, y iego w każdym oświeceniu gdzie on ich prowadzi naśladować pragną, y nieuſtannie ſercem ſkruſzonym y upokorzonym przez záſługi Matki iego Przenayś: y wiernego ſługi Franciſzka Swiętego, przez interceſsyą Anioła Stroża y wſzyſtkich Swiętych o tę łaſkę upraſzaią. To wſzyſtko naygorętſzym áffektem wykonaią, kiedy nieomylnie ſobie imaginować będą, że teraźnieyſza łaſká iuż oſtatnia ieſt, ktorą im Bog do popráwy życia, do pewnego doſtąpienia zbawienia użycza, dla ktorego końca, niech Bog wſzechmogący oſobliwie, mnie mizernemu, y wſzelkiey dobroci iego niegodnemu miłoſiernie użyczyć raczy łaſki ſwoiey, bez ktorey nic nieieſteśmy

ſmy y nic dobrego pomyślić niemożemy.

O OBECNOSCI PANA BOGA

TĘ obecność Pana Boga ábyś dobrze Duſzo moia uznáć mogła, naypierwey tobie uważać należy, że cały świat ieſt Bogiem napełniony, ponieważ ten Wſzechmocny, niezmierny y niepoięty Bog ná wſzyſtkich mieyſcach nie tylko przez wſzechmocność y operacyą, ále też przez właſną náturę y iſtotę ieſt obecny, tak iż żaden proſzek ziemie, żadna kropelka morza, żadna choć naymnieyſza część powietrza, żadna cząſtka całego okręgu świata nie znayduie ſię, ktoraby w ſobie niepoiętym ſpoſobem Troycy Przenayświętſzey nie miałá, álbo raczey w ktoreyby Bog nie przemieſzkiwał, w ſobie nie zamykał; y to ieſt Artykuł wiary bo Paweł S. naucza: że ieſteśmy, żyiemy y ruſzamy ſię w Bogu. Ten Wſzechmocny, niezmierny, wieczny, miłoſierny, y ſprawiedliwy Bog, ktory dobre nagradza y złe karze znayduie ſię w Tobie duſzo moia, á ty w niem, doſkonalſzym ſpoſobem niżeli ptak w powietrzu, ryba w wodzie, tak iż nie potrzeba tobie do nieba álbo do piekła zſtępować, po morzu pływać álbo w dalekie y odległe mieyſca

ſca świata udawać ſię dla doſtąpienia obecności Boga, ponieważ ty w niem,á on w tobie tak ſię znayduie, że iak długo ſtworzeniem będzieſz, nigdy nie będzieſz mogł od niego, odſtąpić, y bez niego na moment ieden zoſtawać, dla tego ty whodząc do domu iákiego, do konwentu do celli w Bogu idzieſz, z tamtąd, w Bogu wychodziſz; zſtępuieſz nádoł y chowaſz ſię przed oczami ludzkiemi, zſtępuieſz y chowaſz ſię w Bogu ktory wſzyſtko widzi; widzą cię ludzie, ále Bog więcey y lepiey cię widzi nietylko powierzchownie ále y wſzyſtkie ſkrytości ſerca twego, ktore on przenikaiąć, w ſwoiey ma mocy y w niem mieſzka, one iako prawdziwe światło oświeca, y wſzyſtko co w ſkrytości ſerca twego myśliſz,uznaie, tak iż iako od obecności iego áni czas áni żadne mieyſce ciebie odłączyć nie może, podobnym ſpoſobem przed mądrością y wiadomością iego żadne ſłowo, żadne uczynki y nayſekretnieyſze pomyślenie ukryte być nie może, lecz wſzyſtko ieſt widome, y iak z ſerca twego wychodzi álbo wnim ukryte zoſtaie, tak od niego nadgrodę za dobre, albo karę za złe odbierze.

Uważay powtore: Jaka ieſt poſtać y figura twoia w obecności niepoiętego y wſzechmogącego Boga, bo ieżeli wyſokie gory wzgłę-

dem

dem całey ziemie małe, cała ziemia względem nieba iednym ieſt tylko punktem, á ſame niebo względem Boga nic nie ieſt; iakim ty dopiero ieſteś? ktory z natury ſwoiey nic niebędąc, bez łaſki Pana Boga nic dobrego pomyślić nie możeſz, pokaż ieżeli możeſz miey ſce, ktore w twoim niepoiętym y niezmiernym Bogu okrywaſz, poſtać ktorą w nim maſz, y od niego według naturalnego ſpoſobu odebrałeś, a gdyby to było mocą, mądrością y wielkością wſzelkiego ſtworzenia, ktore że doczeſne y ſkończone ieſt, względem nieſkończonego ani cienia nie ma. A lubo ty w tey nikczemności zoſtaieſz, iednakże niepoięta Wſzechmocność Boſka taka ieſt dobrotliwa, że ciebie iako Matka przy ſobie mieć pragnie; wielka to ſzczęśliwość, wielka ſława, y niewypowiedziana łaſka, ktora mizernemu ſtaie ſię człowiekowi, że on zawſze łaſkawie ieſt przymuſzony w Bogu zoſtawać, y przed obliczem iego nigdy ſię ſkryć niemoże. Jeſt to ſława, ſzczęśliwość y łaſka nieſkończona y niewypowiedziana, lecz wielu ieſt ktorzy oney nie znaią, ieſt ſłońcem oświecaiącym y zagrzewaiącym nas y w nas wſzyſtkie ſumnienia y ſerca ſkrytości, lecz niewielu na uyrzenie tego ſłońca oczy ſwoie, y na przyſpoſobienie ſię do miłości iego, ſerca

otwieráią, *tak* iż w pośrzodku tego światła śerca ludz*kie* oświecaiącego w ćiemnośćiach zostaią, a otoczeni ogniem miłości Boga swego prawdziwego y iedynego dobra oziębłemi zostaią. Uważay po trzecie: że ná wszyst*kich* mieyscach obecnego Boga nietrzeba w cudzey uważać posta ci, naprzy*kład*: w postaci Krola ziemskiego na Tronie śiedzącego, albo w innych podobnych imaginacyach, lecz *tak iak* Bog wszędzie iest obecny, *tak* iego sobie *iako* nieskończonego, niepoięte go, niezmiernego, wszechmocnego, wiecznego, sprawiedliwego y miłosiernego przez *Akt* żywey wiary stawiać należy, y w tym samym ile czas pozwala zabawiać się; Jnne imaginacye przez podobieństwo *iakiego* stworzenia więcey w tym ćwiczeniu tobie przeszkody dodaią y do poży*tku* duchownego niesposobnym czynią, tym sposobem *iak* na zwierćiedle odmalowane figury w zażywaniu onego przeszkadzaią. Ten *akt* wiary ciebie o obecności Boskiey na *każdym* mieycu upewniaiący, często y z należytą *konsyderacyą* powtorzony mocniey cię w tym co wierzysz upewnia, niżeli twoie oczy włałne ćiebie upewnić mogą otym co widzisz, cielesne albowiem oczy oszu*kane* być mogą, lecz rozum przez wiarę oświecony nigdy zbłądzić niemoże.

nie może. Abyś zaś zawſze w obecności Boga zoſtawał, a cnotliwie żyiąc iemu ſię podobał, nietrzeba Boga w właſney iego iſtności oglądać albo zawſze aktualnie o nim rozmyślać, bo dziecię lubo Oyca ſwego nie widzi, iednakże wiedząc albo ſłyſząc o prezencyi iego w kompozycyi y ſkromności, zoſtaie; żołnierz lubo Krola ſwego w oczach ſwoich nie ma, lecz dowiedziawſzy ſię, że on w potyczce iemu ſię przypatruie wzbudza ſię do więkſzey potyczki y właſnego życia nie ſzanuiąc: Ty o duſzo moia! ktora przez żywą wiarę o obecności Boga, Krola, y Oyca twego na każdym mieyſcu y każdego czaſu upewniona ieſteś, powinnabyś ſię wzbudzić do prawdziwey Ewangeliczn ey karności y ſtateczney potyczki przeciwko nieprzyiaciołom twoim lubo Boga cieleſnemi oczyma niewidziſz, y owſzem iako żołnierz o obecności Krola ſwego nie pamietaiący y nie mężnie woiuiący iednym obecności znakiem do potyczki wzbudzony bywa, iako dziecię o obecności Oyca ſwwego zapomniawſzy, y nieſkromnie ſię ſprawuiąc, przez iedno Oycowſkie weſtchnienie poprawione bywa, tak ty o obecności Boſkiey zapomniawſzy, każde dzieło wſzechmocności miłoſierdzia y mądrości iego, ciebie do poznania teyże obe-

cności prowadzić może, przez ſam dzwięk zegaru, przez znak do choru, albo do ſtołu iako przez głos twego Niebieſkiego Oyca do ſkromności wnętrznych y powierzchownych zmyſłow, do cierpliwego znoſzenia żelżywości, wzbudzony y zmocniony bywaſz, y każdy Akt wiary o obecności Pana Boga ſprawuie w tobie habitualną intencyą, iż lubo nie maiąc zawſze wyraźney intencyi y pamięci o Bogu, iednakże wſzyſtko w obecności Boga zoſtaiąc czyniſz, tak iż pytany dla czego tak pilnie tę albo inną ſprawę czyniſz, odpowiadaſz: dla tego że mnie Bog widzi, lubo przed tym nie przez aktualną ale tyko przez akt Wiary w tobie zoſtawioną intencyą o Bogu pamiętałeś; z czego łatwo poznać możeſz, że ćwiczenie ſię w obecności P: Boga rozumu twego nie osłabia, ale umacnia, y potrzebne ieſt dla wykonania z zaſługą y doſkonałością uczynkow do powołania twego należących. To ćwiczenie nie záwiſło ná Imaginacyi, ále ná ſamey prawdzie ktora rozumu nie oſłábia ále umacnia, y wſzyſtkich tych ſpraw ieſt potrzebna; A iáko ſłonecznego świátłá iáſność nie bywa przeſzkodą do widzenia inſzych rzeczy ále raczey ſtaie ſię ſrzodkiem do tego, tak przed Bogiem, ktory ieſt świátłem rozumu twego, obcowánie nie ma być

tobie

tobie przeszkodą do widzenia y czynienia rzeczy podobáiących się Bogu, ále iest twoim pośrzodkiem, y drogą, przez ktorą przyiść możesz do naydoskonalszego widzenia y uznania tego, co tobie według upodobania Boskiego, y z własnym ukontentowaniem czynić należy, á iako bez świátła cielesnego nic poznać nie mogą oczy twoie, tak bez światłá duszy twoiey ktore iest obecność P: Boga nigdy w Duchu nie poznasz co tobie według Boga czynić álbo opuścić należy. To dobrze uznawszy uważay poczwarte: Ják ubogi w obecności Bogacza oczow swoich podnieść nie śmie, słaby y prostak w obecności możnego, y mądrego, ust swoich otworzyć nie może, wielą mizeryi, nędzy y defektow napełniony, w obecności tego ktoremu wiadome są iego mizerye, wstydzi się. Pámiętay iak się poddany przed Krolem swoim sprawuie, mowić álbo czynić tego nie może coby iego oczy obraźić mogło, wszystko co się iemu od Krola álbo od innych w obecności iego stáie, cierpliwie y bez wzaiemney kalumniy, bez znaku zágniewania znośi, y iak by otym nic wiedział, álbo iak by wtym swoie miał ukontentowanie z wesołą twarzą wszystko cierpi, pámiętay w iakim ukontentowaniu zostáie dworzanin znayduiąc się záwsze przed Krolem, z kto-

rym on ſerdecznie ziednoczony, władzę y dobra każdego czaſu y w każdym przypadku otrzymać od niego może, á na przeciwko temu, pámiętay w iakim ſtráchu, y boiaźni ten dworzánin w obecności Krola zoſtáie, ktory w niełáſce Krolewſkiey żyie, y żadnego momentu beſpiecznym nie zoſtaie, kiedy oſtatni wyrok nieſzczęśliwości z uſt Krolewſkich przeciwko niemu wypuſzczony będzie; to wſzyſtko ile ſobie imaginować możeſz uważywſzy: pámiętay iak ty mizerny ziemſki robaczek, ty para ziemie, iedno nic w obecności Wſzechmocnego, naywyżſzego, y naymędrſzego Boga maſz ſię ſprawowáć, pámiętay iak twoich zmyſłow, obyczáiow, ſkłonności, pamięci, rozumu, woli w obecności twego y cáłego świáta Krola ná inną á nie ná iego uſługę záżywać możeſz? Pamiętay iak ty ſię śmieſz ſmucić, do niećierpliwości y do gniewu przyſtępować, á nie raczey wſzyſtko z radością iak byś o tym nie wiedział cierpieć, kiedy od nieba, ziemie, wody, ognia, od Aniołow, Szatanow, Zwierząt, od przyiacioł lub nieprzyiacioł twoich ſzkodę iaką cierpieć tobie przychodzi, abyś ſię przez tę cierpliwość Krolowi ſwemu przyiemnym ſtał widowiſkiem, bez ktorego woli żaden włoſek z głowy twoiey zginąć nie może. Jak ra-

doſne

dosne tobie być powinno zostawanie w Bogu, kiedy ty w łasce iego y iedney woli znim znayduiesz się, tak iż Wszechmocności iego, mądrości, opatrzności y inszych dobr niebieskich w potrzebie spodziewać się możesz, y w każdym strachu, słabości, boiaźni, w pokusach zelżywościach ktore tak ná duszy iak ná ciele tráfić się mogą, w Bogu iak ná łonie Nayłáskáwszego Oyca swego skryć się możesz, niechcąc od ćielesnych pożądliwości, od prożności świátá y ciężkich pokus Czartowskich szkody cierpieć. Ná przeciwko temu pámiętay, iak niepoćieszne y straszne tobie ma być, kiedy się w niełásce Boga znayduiesz, y przed nim iako y w nim takim zostáiesz, przed ktorym się skryć nie możesz, w niebespieczeństwie zostáiąc, kiedy on z sprawiedliwego przeciwko tobie gniewu wyrok doczesnego y wiecznego potępienia wyda, y ćiebie ná wieki zgubić zechce. To ábyś ná rozumie swoim zupełnie wyraził, tego ćwiczenia, osobliwie przez 10. dni osobności twoiey masz záżywać, á naybardziey ocknąwszy się, ile razy do celi, do choru, wchodzisz, ile razy do śpiewania, Mszy Swiętey odprawiania álbo słuchania y do medytácyi przystępuiesz, w tych okolicznościach y okazyach masz się w tym ćwiczeniu często y długo zá-

trzymy-

trzymywać, poki ta Boſka obecność nie ſtánie ſię tobie przyiemnieyſza niżeli ptaſtwu powietrze, rybom woda, niżeli każdey rzeczy właſne centrum, ponieważ Bog ieſt prawdziwym pocieſzeniem, ſpoczynkiem: y prawdziwe centrum twoie. Abyś tedy ná potym:(kiedy przez ſłuchanie ſpowiedzi, kazánia, chorych nawiedzanie, przez iałmużny proſzenie, y przez inſze zabawy y roboty domowe z celi y choru oddalony o obecności Boſkiey zápominaſz, y ſłodkości oney pozbywaſz) po odprawionych zabawach y mianym roztargnieniu znowu do celli do choru do modlitwy z naywiękſzym áffektem y pragnieniem powracał, iak pragnący ieleń do zimnych wod powraca, zemdlonym członkom ſwoim pośiłku ſzukáiąc. ábyś ty podobnym ſpoſobem w celli w chorze obecności Boga záżywaiąc w tákiey iako w wodźie wſzelkiego pocieſzenia pośiłek znalázł, od wſzelkiey zmazy ſiebie oczyścił, y wolność Ducha otrzymał, to ćwiczenie obecności Boga ieżeli przez te 10. dni dobrze poymować będzieſz, wſzelkie w nim prawdźiwe dobro znaydzieſz.

Uważay ná koniec, że dla poięcia tego ćwiczenia nie tylko w ſłodkośći Ducha z Magdaleną przy nogach tobie przytomnego Paná maſz ſiedźieć, ále także z Magdáleną z tey przytomności maſz ſię wzbudźić do miłości

Pana Boga, á dla tey miłości, wszystko co od ćiebie powołanie twoie wyćiąga, dla upodobania Boskiego czynić; Bo iako nayłáskawszy y ná każdym mieyscu tobie przytomny Bog unaymnieyszy dla miłości iego wykonany uczynek nadgradza, tak nienawidźi, y karze naymnieysże wystęPki ktorych się oblubienice iego to iest dusze ludzkie dopuszczaią. A coż więcey ćiebie o duszo moia wzruszyć może do chronienia się tego co się Bogu twemu niepodoba, iak ta obecność Boska, kiedy Boga masz obecnego coż więcey widzieć, słyszeć, rozumieć y kochać pragniesz. Ten álbowiem sam serce twoie nasycić może, czego doznał twoy Seraficzny Oyciec, y ná swiadectwo tego záwołał. *Deus meus & omnia, Bog moy y wszystko moie.* Kiedy przed Bogiem wszystkie twoie niewypełniasz akcye, są wszystkie zmysły twoie nátenczas rozpustne, skłonnośći niespokoyne, lecz kiedy iuż zażywaią obecności Boga dobra Naywyższego czegoż więcey widzieć słyszeć, żądać, pámiętać, rozumieć, miłować, y pragnąć mogą? tylko tego áby w tym doskonałym obecności Boskiey záżywániu perseverowali. Dla tego chcąc Bog Wszechmogący Abrahama doskonałym uczynić y wewszystkim ubogacić mowił do niego: *ambula*

coram

coram me Gen: 17. v. 1. Chodź przedemną, y chcąc przyczynę Enocha oznaymić mowił: *Et ambulavit Enoch cum Deo* Gen: 5. v. 22. *Chodził Enoch z Bogiem.* Chąc Bog Wszechmogący twego Seraficznego Oyca cudem świątobliwości, y wizerunkiem doskonáłości uczynić, naucza go iak w obecności iego ma zostawać, to iest iak ma Ewangeliczne życie prowadźić y w Duchu na każdym mieysću do Boga się modlić; Cwicz się ty podobnym sposobem, y w krotce Swiętym będąc Anielskie życie ná ziemi prowadzić będziesz, y uydźiesz nieszczęścia tego ktore się przytrafia tym, ktorzy bez rozpamiętywania obecności Pana Boga żyią iako owieczka bez pasterza, chodzą iak ślepy bez przewodnika, stoią, iak żołnierz w posźrodku nieprzyiacioł swoich bez broni y pomocy, iáko od Oyca y Oyczyzny oddalony, nie w mnieyszym od Káima niebezpieczeństwie zostáiący, ktory mowił: *Wyganiasz mię od oblicza twego, każdy tedy ktory mię naydzie zabiie mnie.* Bo ten człowiek ktory Boga przed oczymá swemi nie ma, od każdey grzechowey pokusy ktora go w drodze Niebieskiey potyka zwyćiężony w wielkie grzechy y nieprawośći wpada. O! zápewne nędzna dusza owa, ktora przez zápomnienie o Bogu, od

tegoż

tegoż Boga opuſzczona bywa, ále nędzniey-
ſza tá, ktora tey nędzy ſwoiey nie uznáie, á
bez końca naynędznieyſza, ktora tey nędzy, y
opuſzczenia Boſkiego ſzuka, y w nim ſię kontentuie, to álbowiem znákiem ieſt wiecznego potępienia y oſtatniego od Boga opuſzczenia; dla uchronienia ſię tego, ćwicz ſię w przerzeczonych reflexyach, á ieżeli záwſze podnieſionym do Boga być nie możeſz, nieodwracay przynamniey ſerca od miłośći iego, y przed każdą zabawą twoią podnieś oczy ſwoie do Boga, ieżeli ſię iemu podoba ábyś to wykonał, pod czas zabawy twoiey przez pewne znáki przywodź ſobie ná pámięć Boga, áby dobra twoia intencya odmieniona nie była y ábyś Boga ſzukaiąc, nieſzukał ſamego śiebie, álbo áby inne niedoſkonałości nie wkrádły ſię. Po ſkończoney zabawie ſpoczniy ſobie w obecności Pana Boga, ſtaraiąc ſię uznać niedoſkonáłośći w przeſzłych uczynkach przypuſzczone, á ná potym onych ſię chronić, nie obawiaiąc ſię wiecznego od twarzy Boſkiey odrzucenia, ále iak ſię powiedziało ieſzcże ná świećie żyiąc niebieſkie życie zacznieſz, á oſobliwie tá oſobność Duchowna tobie przez te poſzrodki krotka, radoſna y bardzo pożyteczna będźie.

Ná koniec: ponieważ życie każdego Chrze

ścianina

ścianina á naybardźiey Brata mnieyszego ma być naśládowaniem nászego nayłáskáwszego Ukrzyżowanego Zbawićiela, powinien tedy Zakonnik ćwicząc się w osobnośći, okrutne męki y przenayświętsze rany tego Zbáwiciela codziennie serdecznym áffektem rozpamiętywać, y od cierpiącego ná krzyżu nieodstępować, dla tego możesz duszo moia strawić. *Dzień pierwszy.*

Z Chrystusem w domu Marthy, gdźie on się z Nayłaskáwszą Mátką swoią maiąc iść ná śmierć, żegnáł.

Dźień drugi.

W Wieczerniku, gdźie on oprocz postánowienia Przenayś: Sakrámentu, naywyższą naukę Ewangelicznego żyćia Uczniom swoim dawał. *Dzień trzeci.*

Ná gorze oliwney, gdźie Zbawiciel sprosność grzechow ludzkich rozważaiąc, krwawy pot z siebie wydawał.

Dzień czwarty.

U Annasza, gźie okrutny policzek dostał.

Dzień piąty.

U Kayfasza, gdźie uplwány, y sprośnie był traktowány.

Dźień szosty.

U Heroda gdźie w białą ubrany szátę zá głupiego był miany.

Dźień

Dźień ſiodmy.

U Piłata gdźie biczowany, koronowany, y ná krzyż był oſądzony.

Dźień oſmy.

Z Chryſtuſem pod ćiężarem krzyżowym.

Dźień dziewiąty.

Ná gorze kalwaryi w żałoſnym rozpamiętywaniu okrutnego ukrzyżowania.

Dźień dzieſiąty.

W Grobie, tam ſię z Chryſtuſem zámykaiąc tak żebyś niewięcey ty, ále Chryſtus żył w tobie, Amen.

NB. Możeſz tákże każdego dnia oſobliwych Swiętych Pátronow z ſobą w towárzyſtwo zápraſzać, ábyś przez to ſtał ſię Bogu przyiemnieyſzym.

M O D L I T W A.

SERAFICZNEGO OYCA FRANCISZKA SWIĘTEGO, KTOREY CZĘSTO, OSOBLIWIE NA POCZĄTKU Y KONCU KAZDEY MEDYTACYI ZAZYWAC TRZEBA.

BOZE moy y wſzyſtko moie, ty ieſteś Bogiem moim y wſzelką nadzieią moią, wzmocnieniem moim, doſtatkiem moim, życiem radością y naſyceniem moim, oraz

wſzyſtko

wſzyſtko co mam álbo mieć mogę, to wſzyſtko mam iż ciebie mam, ty mnie zá błogoſławieńſtwem twoim łaſkámi twemi od początku nápełniłeś, ſpraw to Naymiłościwſzy Pánie, ábym w tym błogoſławieńſtwie zoſtawał, y z nim do pożądanego przyiść mogł końca, Amen.

DZIEN PIERWSZY.

Duchowney Oſobnośći.

O Poznaniu właſney nikczemności.

Quid eſt homo quod memores ejus? pſ: 8. v. 5.

Cożieſt człowiek iże nań pámiętaſz.

UWażay że trzeba tobie pámiętać y pilnie roſtrząſać co, od kogo, y kto ty ieſteś? ieżeli pragnieſz podobaiące ſię Bogu prowadzić życie, y w nim duchownie poſtępować; álbowiem ieżeli tego ſzczerze y należycie uwáżać nie będźieſz, nigdy do poznania ſamego ſiebie nie przyidzieſz, ieżeli ſamego ſiebie nie poznaſz nigdy pokory Swiętey nie nabędzieſz, ieżeli upokarzać ſię niebędzieſz, Zbawienia wiecznego niedoſtąpiſz. Jeżeli zbawienia wiecznego niedoſtąpiſz, nieſzczęśliwym y naymizernieyſzym będzieſz przez cáłą wieczność. *O Nikcze-*

O Nikczemności człowieka względem przyrodzoney iſtności.

ROZMYSŁANIE Pierwſze.

KIedyś iuż Pana Boga ſercem upokorzonym żywą wiarą y Synowſkim áffektem obecnego ſobie poſtawił: Uważay naypierwey że iako Nieba y ziemie przed czaſy niebyło, tak y ty przed ſtworzeniem ſwoim wcale nic nie byłeś, w tey nikczemności twoiey mizernieyſzy byłeś niżeli naymnieyſzy robaczek, podleyſzy nad proch, ktory nogami właſnemi depceſz, obrzydliwſzy niż to wſzyſtko co w obrzydzeniu maſz, y od czego oczy ſwoie odwracaſz. W tey nikczemności twoiey áni świat, áni inſze kreatury w tobie niepámiętały, iako mogące w ſwoiey doſkonáłości zoſtawać bez ciebie, ktorym także przez ſtworzenie iſtności twoiey przyłączony, ozdoby żadney áni pożytku nie przydáieſz, álc ſproſnością ciała twego ie napełniaſz, ciężarem grzechow twoich obciążaſz, y niemożeſz áni przez moment ieden w iſtności ſwoiey ſamego ſiebie konſerwować.

Uwáżay powtore. Dobroć Boſką ktora ſię iawnie pokazuie w ſtworzeniu twoiey oſoby, Bog álbowiem Wſzechmogący y nieſkoń-

czoney dobroći swoiey, y niewymowney miłośći, ktorą miał ku tobie, kiedy cię ieszcze niebyło, ábyś go był oto prośił, zmiłował się nad tobą, y przez całą wieczność o tobie pámiętał, chcąc czásu swoiego nad wszystkie kreatury ziemskie wywyższoną y na wyobrażenie y podobieństwo swoie stworzoną tobie udzielić istotę, daiąc tobie nayzacnieysze trzy potencye, iako to pamięć, ábyś o tym, ktory przed wieki o tobie pamiętał, y przez całą wieczność pamiętać będzie, nigdy niezapomniał. Dał ći rozum, ábyś tego ktory wszystko iest, y bez ktorego nic stać się nie może, poznał; Dał ci wolą, ábyś tego od ktorego wszystko masz, y nad to ieszcze dobr nieskończonych niebieskich od niego się nieomylnie spodziewasz, że wszystkiego serca nadewszystkie rzeczy stworzone kochał. Tę nayzacnieyszą istność twoię Bog z ciałem ziednoczył y w podroży do Oyczyzny niebieskiey, w ktorey przez życie zostaiesz, wodzem postanowił, ábyś go do wypełnienia cnot Swiętych y zasług (ktoremi przyozdobionego, y ubogáconego ciebie Bog mieć pragnie:) zażywał.

Uważay po trzecie. Gdyby tobie duszo moia y ciáło moie áni nieba, áni inszey nadgrody Bog był nie obiecał, iednakże dla tego

samego

ſamego że was dobroć iego z obrzydliwey y wzgardzoney nikczemności do nayzacnieyſzey iſtności y ſtanu widomego ſtworzenia wyprowadziła, powinniście wſzyſtko to czym ieſteście, y co uczynić możećie, wdzięcznym ſercem każdego czaſu iemu oddawać, y ná iego chwałę obracać, powinniście gotowemi bydź, śiły y władze waſze, zdrowie, dobra ſławę, y wſzyſtko co w mocy ſwoiey maćie, kiedy y iak on chce iemu pożyczać, tak długo, poki od iego nieſkończoney dobroci wam oddane nie będą, y powinniście tych ná iego chwałę, y wypełnienie wam przez przykazania y Regułę Zakonną obiawioney woli zażywać, co B: Ægidius Zakonu Braci mnieyſzych dobrze poznał: Dla tego chciał ſię pewny człowiek od niego dowiedzieć, coby miał czynić, áby powinności ſwoiey przećiwko Bogu zadoſyć uczynił; Pytał ſię go B: Ægidius, coby ná podźiękowanie wyświadczył temu, ktoryby odciętą rękę álbo nogę, wyięty ięzyk álbo ſerce, y wyłupione oczy iemu przywrocił y przyprawił? A iak tylko odpowiedźiał, żeby mu chciał przez cáłe życie ſwoie ze wſzyſtkich śił ciała ſwego ſłużyć, mądrze mowił do niego Ægidius: Podobnym ſpoſobem moy przyiacielu czyń P: Bogu, od ktorego wſzyſtko maſz, y co moment dary

od niego odbierasz, y to czyniąc poniekąd zádosyć uczynisz powinności swoiey.

Uważay po czwarte. Jak do tych czas, uważałeś dobrodźieystwo stworzenia y zachowania twego, iak wdźięcznym byłeś zá obfite dary y łaski od Boga tobie użyczone, z iaką pilnością Stworzycielowi twoiemu według náuki B: Ægidiusza służyłeś, iákoś mile od Boga przyimował, kiedy ćię chorobą, niedostatkiem, sławy umnieyszeniem, wnętrzney y powierzchowne y ućiechy odięciem y inszemi przypadkami náwiedźił, álbo nie tak wiele iako innym y według woli twoiey tobie użyczył; A ieżeli znayduiesz, że do tego czasu dobrodzieystwa stworzenia swego według powinności swoiey nie uważałeś, y co większa tego samego nie uznałeś, skrytości Boskie, ktore zmyślności twoiey nie dogadzaią, y oney się szkodliwe być widzą, zá nic sobie ważyłeś, twoiey pámięci, rozumu, y woli ze wszystkiemi tak wnętrznemi iáko y powierzchownemi zmysłami ćiałá twego ná obrazę Pana Boga y woli iego przenayświętszey zá żywałeś, pámiętay teraz, iak niesposobnie, iak źle y niewdzięcznie przeciwko BOGU Stworzycielowi twemu zyłeś? co zá rachunek w dźień sądu ostatniego ciebie czeka? á poniewasz nie będźiesz mogł żadnym sposo-

bem

bem z tego ſię wymowić, iaki wſtyd ciebie czeka? y ná koniec co zá męki dla ciebie względem niewdźięczności twoiey ſą zgotowane? Dla uchronienia ſię tego, niech to uſtawicznie rozum twoy roztrząſa, co ſię tobie proſtym umyſłem do uwagi podało, ábyś ſię wzbudził do prawdźiwey y nie uſtáiącey uſługi nayłaſkawſzego Boga twego, y do wypełnienia dobrowolnego wſzyſtkich rozkazow iego, á tak chwałę mieć będźieſz w dźień ſądu oſtatniego, y zá wſzyſtkie momenta podobaiącego ſię życia twego żywot wieczny otrzymaſz.

CWICZENIE RANNE.

O ſtanie y konſtytucyi człowieka tak ſprawiedliwego iak y nieſprawiedliwego w dzień ſądu.

ABryś bez wſzelkiey trudności w przeſzłym rozmyślaniu poznane przedśięwźięcie ſwoie ſkutkiem wypełnił, niech ſię teraz ćwiczy twoia pámięć y rozum w uważaniu niepewności czaſu, iák długo żyć y kiedy umierać tobie przyidźie, y na koniec kiedy z grobu w ktorym iuż ciáło twoie w proch ſię obróciło, powſtánieſz, ná odebranie od Boga

Sędźiego ſprawiedliwego wieczney nadgrody álbo wiecznego karania, według dobrych álbo złych zaſług żywota twego. Uznawſzy tę prawdę, pozwol oczom rozumu twego trochę czaſu do uznania. I. w iákiey pięknośći, y w iakiey ozdobie ná oſtatecznym ſądźie pokażą ſię ciałá y duſze tych ludźi, ktorzy Bogu ze wſzyſtkiego ſerca, ze wſzyſtkich śił ſwoich ſłużyli, dla niego wiele złego ućierpieli y ponośili, y zá to wſzyſtko zapłátę mieć będą, czym albo co złego cierpiąc, álbo dobrego czyniąc wolą Boſką wypełniali. II. Jaką chwałę nie tylko przed ludźmi, ále nawet y przed ſamemi Aniołámi mieć będą. III. Jak wielka nadgroda to ieſt dźiedźictwo Synow Boſkich onym od Boga ná wieczne czaſy dane będźie. Tym widzeniem ſzczęśliwośći ſprawiedliwych będąc dosyć ukontentowany, pozwol podobnym ſpoſobem pámięci twoiey y rozumowi twoiemu trochę czaſu do uznania, naypierwey: iák obrzydliwe, ſmrodliwe ciałá, iák ſproſne y ſzkaradne będą tych ludźi duſze, ktorzy nie tak iák dobrodzieyſtwo ſtworzenia od nich wyćiągało, Panu Bogu ſłużyli, ále dla uſługi właſnych pożądliwośći wſzyſtkie ſwoie śiły prace y ſtarania obracali; Jak ći prace ſwoie przez całą wieczność opłákiwać y przeklinać będą.

Po wto-

Powtore: Co zá wſtyd y konfuzya przed ludzmi, Aniołámi, y ſzatánami takich okryie, Po trzecie: Jak ſtraſzną ſentencyą potępienia wiecznego otrzymaią. A ponieważ ta nieſzczęśliwość ciał y duſz potępiencow z tąd pochodźi, że pożądliwości włáſnych niepochamowali, według przykazánia Boſkiego Gen: 4. *Pod tobą będźie pożądliwość grzechu á ty nad nią panować będzieſz.* Z tego uznay iak pilnie trzeba uważáć, ábyś ciałá twoiego: (ktore ſię przez złość ſwoią według nauki Serafincznego Oyca w wzgardzonego oſła przemienia.) pod pretextem potrzeby tak bardzo nie karmił, ábyś nieporządne ſkłonności y pożądliwości hamował, oraz ábyś iemu złe nałogi y grzechy wykorzeniaiąc, y cnoty Swięte ſzczepiąc, w umartwieniu ſtarego człowieka z zmyślney kompaſsyi nie pobłazał, To áby ten ośieł bez ſprzeciwienia ſię cierpiał, trzeba ábyś iemu, to ieſt ciału twoiemu błoto y proch nikczemności z ktorey pochodźi, y do tey znowu wroci ſię, do uwagi podawał, przez co bez wątpienia dobry początek twoiey Duchowney oſobności mieć będzieſz, przedſięwźiętey przyſzłey poprawy y radoſnego powſtania doſtąpiſz.

O nikczemności człowieka względem łáſki Paná BOGA.

ROZMYSLANIE Wtore.

UWa *żay* że tego momentu ktorego z głębokiey nikczemności twoiey náturalney iſtności od wſzechmocney y miłośierney ręki Boſkiey wyprowadzony, przez iednoczenie z ciałem twoim zoſtałeś człowiekiem, zaraz dla grzechu pierwſzych rodźicow twoich w przepaść naypodleyſzey y nayſzkodliwſzey nikczemności pierworodnego grzechu y utracenie łaſk Boſkich wpadaſz, w tey nikczemności zoſtaiąc, ieſteś nieprzyiacielem Boſkim, od Nieba exkludowany, z cnoty ogołocony, złemi pożądliwościami napełniony, grzechom poddany, niewolnikiem ſzatańſkim, pokarmem płomienia piekielnego y trupem zyiącym, y ná koniec względem zbawiennego y Duchownego życia nic nie ieſteś.

Uważay po wtore. Ze z tey nikczemności wyiść, y żyćia ſobie dać nie mogłeś, żadna także moc Krolow álbo Aniołow pomocy tobie uzyczyć nie mogła, ále tylko to ſię przyznać muśi, że nie ieſt chcącego człowieka, ále zmiłuiącego ſię Boga. Ktory grzeſznikow, *k*iedy ieſzcze nieprzyiaciołámi Boſkiemi byli,

mi byli, przez ſłowo Boſkie ćiałem uczynione wybawił, nic niemogących dobrego pomyślić, światłem łaſki ſwoiey oświećił, y od wzgardzonego ſtanu grzechowego, do ſtanu nayzacnieyſzego łáſki ciągnie, zápewne nie było chcącego człowieka ále zmiłuiącego ſię Boga, á dla tego że od niego wybrany, y światłem łaſki iego oświecony, zoſtałeś od pierworodnego grzechu, y potym od włáſnych uwolniony, darami łaſk iego ubogácony byłeś; Pierwey álbowiem niżeli nátu-ralnym ſpoſobem chodźić álbo co dobrego chcieć mogłeś, Bog Wſzechmogący zporządźić raczył, ábyś ſię z prawowiernych Katolickich rodźicow národźił, po národzeniu twoim tak długo żyć pozwolił, ábyś Chrzeſt Swięty, łaſkę Synoſtwa Boſkiego, y dziedźictwa Niebieſkiego nie wiedząc iakim ſpoſobem otrzymał, potym także oprocz potrzebnych nauk, Aniołow ſwoich tobie naznaczył, SS: Sakramenta, doſkonałych łaſk z inſzemi naypotrzebnieyſzemi ſzrodkámi użyczył, ábyś w tak wyſokim ſtanie łaſki Boſkiey zoſtawać, álbo przez właſną złość od niego odpadſzy, znowu powſtać mogł, y utraconą łaſkę pozyſkać.

Uważay po trzećie. Ze nie małego potrzeba było koſztu dla twoiego z głębokośći grze-

chow

chow y nieprawości wybawienia, do wysokości łask Boskich wywyższenia; było trzeba naykosztownieyszey ceny, ktora tylko w niebie y ná ziemi znaleźiona być mogła, to iest: życie, męka, krew, y tak sromotna śmierć Jednorodzonego, y wcielonego Syna Boskiego. A ponieważ ta krew Przenayświętsza Syna Bożego iest nieskończonego waloru, męka y męczeństwo, ktorym on dla ciebie był nápełniony niewypowiedziane było, nástępuie z tego że te męki od ktorych ty przez wylanie tey Przenayświętszey, krwi wybawiony iesteś są nieskończone, y dobro ktoreś odebrał, y ieszcze większego nadzieią pewną spodziewasz się, nie wypowiedziane być muśi. To ábyś lepiey mogł poznać, postaw się ná samym dnie piekielnym, ábyś przez uwagę rozumu twego siarczystych smrodow uczuł, smoły zkosztował, od nieszczęśliwych głosow wołania, ięczenia, y narzekania usłyszał, rożne męczeństwa ktoremi czárći potępionych męczą obaczył, te wszystkie ty byś był muśiał ćierpieć, gdyby okrutna śmierć twego Zbawićiela nie byłá ćiebie od nich uwolniłá. Z tey przepáśći piekielney wstępuy ná wysokości Niebieskie, dla widzenia dobr, szczęśliwośći y chwały, ktore Bog nágotował tym ktorzy go wiernie miłuią, y przez

całą

całą wieczność iáko im włáſne udźielić poſtanowił, czego ty nie mogłbyś ſię żadnym ſpoſobem ſpodźiewać, gdyby niegodność y uboſtwo twoie od Naydrożſzey krwi Chryſtuſowey ceny ſwoiey nie miało.

Uważay poczwarte. Co záobligacye dar odkupienia od ciebie wyćiąga, bez ktorego (iák Kościoł Swięty śpiewa:) nic by tobie y cáłemu narodowi ludzkiemu nie pomogło być urodzonym, gdyby dobrodźieyſtwo odkupienia nie było wſpomogło. A ponieważ wſzyſtko za to odkupienie Bogu twemu winieneś, życzę tobie ábyś tyſiąc razy ná znak wdzięczności przez pomyślne y Bogu podobáiące ſię prace, prześládowania, przeciwieńſtwa, okrucieńſtwa, y umartwienia ſamego ſiebie ofiarował. Zaſtánowiwſzy ſię w tym pragnieniu, y oczekiwaiąc wiadomości co Bog od ciebie zá ten wielki dar wyćiąga, Imaginuy ſobie iákbyś ſłyſzał Piotra Swiętego mowiącego: *Chryſtus cierpiał zá nas, zoſtawuiąc nam przykład náśládowania iego.* A ſtaraiąc ſię poznać, y pełnić ſkutkiem to náśladowanie, ſłuchay ſamego Chryſtuſa mowiącego; *Kto chce iść za mną niech záprze ſiebie ſamego y bierze krzyż ſwoy na ſiebie.* Iák by chćiał mowić: Abyś ty z tyſiąca do miłośći moiey wybrana duſzo, docześnie w

miłośći

miłośći y łáſce, w wieczney chwale y godnośći ze mną złączona byłá, nie chcę iá tego ábyś ſię krwawym potem oblewał, ábyś biczowanie, cierniem koronowanie, y ſromotną śmierć krzyżową ćierpiał, ále tylko chcę tego po tobie, ábyś ſiebie ſamego zaparł, wnętrzne y powierzchowne zmyſły martwił, codziennie krzyż, to ieſt, cięſzkie prace, zelżywości, przeciwieńſtwa, y záprzenie ſamego ſiebie z pokorą, y z ćierpliwośćią ponośił, ktore ponoſzenie wyćiąga od ciebie poślubiona reguła, poślubione naywyżſze ubóſtwo, prętkie poſłuſzeńſtwo, y Anielſka czyſtość.

Uważay po piąte. Kto ieſt ten ktory to od ciebie wyćiąga, y kto ty ieſteś ktory przerzeczone maſz wypełnić uſługi y obligacye, iak wielkie, iak cięſzkie y niewypowiedziane ieſt to, co on dla ciebie uczynił, y iak małe ieſt to, co on od ciebie nie dla ſwoiego, ále dla twoiego, pożytku wyćiąga, pámiętay żeś y tego ieſzcze do tego czaſu ſkutkiem nie wypełnił, záwſtydź ſię dla tego, y ná potym wolą ſwoią pobudzay do cierpliwego znoſzenia cięſzkośći, pracy, wnętrznego y zewnętrznego opuſzczenia, y wſzyſtkiego, co względem twego Swiętego powołánia przytrafić ſię tobie może, Uznay właſną do wy-

pełnienia

pełnienia tego ſłábość y nikczemność, y proś przez zasługi Przenayświętſzey y niewinnie wylaney krwi Zbawićiela twego, ábyś mogł u ſtołu łaſk Boſkich iáko niegodne ſzczęniątko zbierać odrobiny darow iego, á kiedy to tobie pozwolono będźie, ſtaray ſię wdźięcznością tę łáſkę nadgradzać, y wſzyſtkie święte przedſięwzięcia ſkutkiem wypełniać, mowiąc ſerdecznym áffektem z Seráficznym Oycem twoim FRANCISZKIEM Swiętym: BOG moy y wſzyſtko.

CWICZENIE Południowe.

Rozpamiętywanie iák mało dobrodżieyſtwo odkupienia uważałeś, y iak przecię BOG Wſzechmogący tego nieuważaiąc, tobie y wſzyſtkim grzeſznikom łáſk ſwoich bez przeſtanku użycza.

NApełniwſzy rozum y wolą w przeſzłym rozmyślániu uwagą wielkośći grzechu pierworodnego, oraz uwagą łaſk nieſkończonych od Boga tobie przez zaſługi Zbáwićielá twego użyczonych, ćwicz pámięć y rozum twoy w rozważániu iák bardzo te łáſki w poważeniu miałeś, á ia nie wątpię że przed

Bogiem

Bogiem záwſtydzony ſtać będźieſz, kiedy tobie przypadnie, że dla iednego mniemanego dobra, czći, lubieżnośći, y wygody włáſnego żyćia, od drogi zbáwienia twego odſtąpiłeś, od ſtanu łáſki Boſkiey odpadłeś, y przez ſproſność grzechow twoich do tákiego ſtanu przyſzedłeś, w ktorym nic z włáſney mocy dla zbáwienia ſwego uczynić nie mogłeś. Tu uważay: iák Bog (ktory ćię pomienionym ſpoſobem zgubił:) z nieſkończoney miłośći ſwoiey znowu ćiebie ſzukać raczył, y iáko owa Ewangeliczna Niewiaſtá zgubionego dźieſiątego groſza, ſzukaiąc, dom cáły wymiatáłá, ták Bog Wſzechmogący wſzyſtko co w mocy ſwoiey miał, ná to obroćił, áby ćię znowu przed oblicze łáſki ſwoiey przyprowadźił, z tey przyczyny świátłem mądrośći ſwoiey do poznánia włáſnych grzechow rozum twoy oświećił, do brzydzenia ſię niemi przez miłość y dobroć ſwoię, wolą twoią wzbudźił, przez Wſzechmocność ſwoię ięzyk twoy do wyznania onych wzmocnił, przez opátrzność do odpuſzczenia onych Kapłáná tobie naznaczył, y dla tego końca wiele przykłádow pokazáł tych, ktorzy raz zgrzeſzywſzy, ćięſzko pokutowáli, y dla tego Bogu przyiemni byli, áby ćiebie przez to do S: pokuty záchęcił. Bog Wſzechmogący áby

ćię

ćię od grzechow odſtráſzył, pokazał ći ták ſtraſzne upadki tych, ktorzy ſię w grzechach zaſtárzawſzy, mizernie y nieſzczęśliwie przez cáłą wieczność zginęli: On ćię przez nápomnienia y Duchowne Reflexye twoich Duchownych Oycow łáſkáwie do ſiebie ćiągnął. Przez naznaczone od Przełożonych pokuty, álbo przez inſze zeſłáne káry ćiebie do pokuty pobudzał, y uſtawicznie z Oycowſkim áffektem y miłoſierdźiem ná ćiebie czekał, przez głos śmierći, piekłá, Niebá, y ſtraſznego ſądu, przez głos ziemie, wody, ognia y inſzego ſtworzenia, przez ſtrách y miłość, y inſzym do wzruſzenia naypożytecznieyſzym ſpoſobem do tego zápraſzał. Z tym wſzyſtkim pámiętay, co te wſzyſtkie pobudki ſprawiły, y iákiego pożytku przyczyną były, á podobno znaydźieſz, że y ták wiele nie będźie, zkąd byś mogł mieć nadźieię, żeś ſobie łáſkę u Boga záſłużył. A ponieważ pokutá Swięta odpuſzczenie grzechow ſprawuiąca, y utráconą przez grzech łaſkę powracáiąca, zamyka w ſobie żal y ſkruchę práwdźiwą, oraz nienáwiść onych y mocne przedſięwźięćie tákich ſię nigdy więcey nie dopuſzczać: Pamiętay ieżeli pokuta twoia te własności w ſobie zámyka, kiedy ięzyk y uſta twoie w doczeſnych tylko prożnośćiach, y okazyach

grzecho-

grzechowych płyną, y czegoś śię dźiś wyſpowiadał, iutro to ſamo czyniſz, z tym przyiaćielem ktoregoś śię dźiś odprzyśiągł, iutro znowu z tym ſamym przyiaźń zábieraſz. A daymy to, żeś przez twoią pokutę łáſkę Pana Boga otrzymał, iednakże ſam z śiebie ile z śiebie, że w tey łáſce zoſtáwáć będźieſz, więkſzey nie możeſz mieć pewność, iák iedna ná wyſokośći wieży iákiey wywieſzona chorągiew pewności nie ma że od przećiwnych wiátrow ruſzona nie będźie. Lucyper nie miał pewnośći y ſtáłośći w Niebie, Adam y Ewa w Raiu tákiey nie znaleźli, ále zaraz ná pierwſzy wiatr pokuſy upadli, dla tego że ſami w ſobie á nie w Bogu nadźieię wytrwania pokładáli. A iakimże ſpoſobem ty ſobie tę pewność obiecać możeſz? ktorego świat zwodzący y oſzukuiący częſto do prożności prowadźi, czárt pokuſami trapić nigdy nie przeſtánie, ćiało, ktorego ſkłonnośći zawodzą człowieka, ćiebie do lubieżnośći pobudza, á iákże tę pewność ſobie obiecać możeſz? w tym ćiele ktore grzechow ſprośnośćiami ieſt nápełnione, á oſobliwie kiedy widźiſz że iako wiele grzeſznikow do pokuty śię nawróćiło, tak też wiele tak wielkich świętych ktorzy iuż mieſzkanie w niebie ſobie żakłádáli, do głębokośći grzechow nayćiężſzych, y z tey do

przepáśći

przepaśći piekielney przepadło. Dla tego S. Paweł nas napomina 1. Cor: 10. *qui ſtat videat nè cadat*, kto mniema żeby ſtał, niech patrzy áby nie upadł, co y ty ſzczegulnie w pámięci mieć maſz, ábyś łaſki otrzymaney żadnym ſpoſobem nie utráćił.

ROZMYSLANIE Trzecie.

O Nikczemnośći człowieka względem Chrześciańſkiey y cnotliwey iſtnośći.

UWażay náypierwey. Ze bez cnot nie zbawienia, ále wiecznego potępienia doſtąpić możeſz, bo łaſka uſprawiedliwiaiąca ktorąś ná chrzćie Swiętym odebrał, y przez nią od zmazy grzechu pierworodnego wybawionym zoſtał, prawa Synoſtwa Boſkiego y dziedźictwa Niebieſkiego doſtąpił, nigdy w tobie po otrzymaney zupełney rozumu światłości bez Chrześćiańſkich cnot, y ſtałego ſię w nich ćwiczenia, utrzymana być nie może, bez ktorey łaſki te cnoty od ćiebie odſtępuią, y grzechy ſerce twoie napełniaią.

Uważay powtore. Jako żadnym ſpoſobem niemogłeś ſam ſiebie ſtworzyć, á iuż będąc ná wyobrażenie Boſkie ſtworzony, mocy niemiałeś ſiebie ſamego od grzechu pierworodnego y nie łáſki Pana Boga uwolnić, tak też

 poſtwo-

po ſtworzeniu ſwoim będąc łaſką Pana Boga przyozdobiony, nie mogłeś ſam z ſiebie ile z ſiebie żadney cnoty do zbawienia potrzebney doſtąpić, y w niey ſię ćwiczyć, iak ćię ná czynie wybrane Paweł Swięty upewnia piſząc 2. Cor: 3. v. 5. *Nie ieſteśmy doſtateczni ſami z śiebie co myślić iáko ſami z śiebie, ále doſtateczność naſza z Boga ieſt*, ktory w tobie do dobrego nieſpoſobnym, iako y w każdym Chrześciańſkim człowieku á oſobliwie Zakonniku co godźiná y co moment to ſprawuie, áby przez ćwiczenie ſię w cnotach Swiętych Ewangelicznych iako prawdźiwi Chrześcianie y Zakonnicy, tego Imienia y Profeſſyi godnemi ſię ſtali, y w niey świątobliwie żyiąc poſtępowali. Chćiałbym teraz ábyś przeſzłe rozważał, á na dawne obeyrzał ſię czaſy, iak wiele łaſk, oświecenia rozumu, y wzruſzenia woli dla rożnych aktow cnot Swiętych od Boga bez właſney przyczyny y prozby odebrałeś, gdybyś pożytki cnot świętych ktore z tey łaſki w tobie ſię znaydowały, liczył y rozpamiętywał, o! iak byś ſię przed Bogiem wſtydźił, ktoregoś łaſk tak częſto nadaremno záżywał, y dla właſney miłości niepożyteczne uczynił. Lecz ieżeli znayduieſz, że z tak obfitych łaſk Boſkich iedna w tobie Bogu miłe przynośiła pożytki, y ieżeli ſię ſpodźiewaſz,

że

że przez ten czas Duchowney osobności, z naśienia łask Boskich wiele pożytku cnot Ewangelicznych powstanie, y do zupełney do skonałośći w tobie wyrośnie, nie powinieneś dla tego o sobie wiele myślić y sądźić, ieżeli według nauki Pawła Swiętego Gal: 6. sam śiebie oszukać niechcesz, to tylko rozumiey o sobie, że iesteś iedno nic, á o Bogu; że on iest wszystko dobre, ktore w tobie y w każdym człowieku znayduie się. Uznawszy tedy nikczemność swoię y dobroć Boską, mow z Seraficznym Oycem twoim: Bog moy y wszystko, y owszem áby żadne zwodzące myśli serca twego nie napełniły, słuchay, y do serca to wbiy sobie co S. Apostoł Apoc:3. do Biskupa z Laodicyi napisał: *Znam sprawy twoie, iżeś nie iest áni zimny áni gorący poczne ćię wyrzucać z ust moich.* Zapewne mizerny y ubogi iesteś, ponieważ z natury swoiey iako iedno nic w grzechach y niełasce Pana Boga zrodzony, co dobrego z siebie ile z śiebie pomyślić nie możesz. Zadźiwuy śię, że Bog z dobroći swoiey ćiebie godnym uczynił łaski swoiey, y weyrzawszy ná nikczemność twoię, tą łaską ciebie miłośiernie przyozdobił. Obawiay śię, widząc że te obfite łáski Boskie żadnego pożytku w tobie nie przynośiły, y żeś to, co Bog w tobie sprawował

przez prożną chwałę ſamemu ſobie przyznawał, pamiętay z iaką gorącośćią o te łaſki Boga twego prośiłeś, á iak uproſzonych od Boga zażywałeś, á ponieważ pewnośći nie maſz ieżeli ieſzcze kiedy w żyćiu twoim inſzey łaſki uczeſtnikiem będźieſz, rozważay co zá dźięki każda łaſká od Pana Boga tobie użyczona od ćiebie wyćiąga.

Ná koniec rozpamiętyway. I. Ze wcale w ſobie álbo w naturálney mocy uczynkow twoich nadźiei pokłádać nie możeſz, ále tylko iedynie w dobroći y miłośierdźiu Pana Boga, ktory każdemu choć nayniewdźięcznieyſzemu nad miarę użycza, y nie wymawia, dla tego ile razy iaki uczynek z powołániem twoim zgadzaiący ſię y Bogu ſię podobaiący chceſz wykonać, wołay z Dawidem S. do Boga pſal: 122. Oto Panie iako oczy ſług w rękach Panow ſwoich, iako oczy ſłużebnice w rękach Pani ſwoiey, tak oczy náſze do ćiebie Boże, aż ſię nad nami przez użyczenie łaſki twoiey zmiłuieſz. Zá tym czekay, co Bog łáſkawie raczy tobie użyczyć, nie opuſzczaiąc oświecenia rozumu y wzruſzenia woli pilnie przyimować, y ſkutkiem wypełniać, ábyś ſię przez niedbałą álbo żadną kooperacyą napotym wſzelkiey łaſki niegodnym nie ſtał. II. Rozpamiętyway że nigdy nie powinno być tobie ćięſzko, z nay-

głębſzym

głębſzym wzgardzeniem ſamego ſiebie przez całe żyćie ſtátecznie przy ſtole miłośierdźia Boſkiego iako mizerne ſzczeniątko ſtać, y odrobinki łaſk Boſkich zbierać, wſzyſtko dobre co z nich przez ciebie álbo w tobie ſię ſtaie, Panu Bogu przyznaiąc, á ſobie tylko właſną nikczemność zoſtawuiąc.

Uważay oſtátnie. Ze do uznania właſney nikczemnośći natury ſwoiey pożyteczna ieſt kśiążeczka, w ktorey czytáiąc Seraficzny náſz Ociec nauczył ſię, ſiebie ſamego ſerdecznie zá naywiękſzego grzeſznika poczytać, lubo był świątobliwośćią Serafina Niebieſkiego od Boga przyozdobiony, y ta ieſt owa kśiążeczka, w ktorey on dla ſiebie y dla ſwoich Synow Jmię braći Mnieyſzych znalazł, ta ieſt owa kśiążeczka: *quis ſum ego? kto ia ieſtem?* przez ktorą on ſtał ſię ſpoſobnym; w drugiey wielkiey niepoiętey kśiędze *Co ieſt Bog?* nazwaney, naywyżſze ſkrytośći poznać, y w Bogu wſzyſtko znaleść, ta kśiążeczka *quis ſum ego?* y tobie, podobnym ſpoſobem pokaże, y ćiebie nauczy, ieżeli ią podobnym, nieprzeſtannym, gorącym á pokornym rozważaniem właſney nikczemności przez te dni Duchowney oſobnośći twoiey, y owſzem przez wſzyſtkie dni żyćia twego zá pokarm mieć będźieſz, y iey z radośćią y pragnieniem Duchownym

zażywać, ſercem nabożnym mowiąc BOG moy y wſzyſtko.

Wzbudzenie Duſzy ku BOGU.

O Moy Boże, iakże ci mogę zgodnie według moiey powinnośći służyć, ktoryś mię z twoiey dobroći, z naylichſzey wyprowadźił nikczemnośći, y do godnośći Synow Boſkich wywyżſzył; o duſzo moia! y ciało moie! iakże śię możećie prawdziwie y doſtatecznie przed Bogiem y ſtworzeniem wſzyſtkim uniżać, ponieważ z was ile z was nic nie ieſteśćie, y nic nie możećie? iak doſtátecznie możećie ſamych śiebie uniżać y nienawidźieć, gdy tak wielkie od Boga wam użyczone dobra marnie traćicie, y znowu w nikczemnośći grzechow oraz y kary zaſłużoney zanurzaćie śię. O! z iaką pilnośćią, y z iak doſtáteczną wdźięcznośćią łaſki Boſkie przyimować y onych dobrze używać powinniśćie, wiedząc że bez tych łaſk nic nie możećie. Ach! Boże łáſkáwośći y miłośierdźia, ſpraw ażebym iako naydoſkonaley, w pámięći, rozumie y woli moiey to wyraźił, y zá pomocą łaſki twoiey zawżdy zgodne pożytki powołánia mego czynił, Amen.

DZIEN

DZIEN DRUGI
Duchowney Oſobnośći.
O Powołaniu do ſtanu Duchownego.

Jn hoc vocati eſtis, ut benedictionem hæreditate accipiatis.
Ná to ieſteśćie wezwani, ábyśćie błogoſławieńſtwo dźiedźictwem pośiedli.
1. Petr. 3 v. 9.

ROZMYSLANIE Pierwſze.

U*Ważay naypierwey.* Zakonniku ze we wſzyſtkim oſobliwie końca uważać trzeba, y wſzyſtko według niego czynić, ná tym albowiem doſkonałość każdey rzeczy zawiſła.

Uważay powtore. Ze końcem twoim y wſzyſtkich ludźi nie ieſt, áby to czynili, co ſię im ſámym álbo inſzym kreaturom, ále to co ſię ſamemu Bogu podoba, nie áby właſnego pożytku y ſławy ſzukali, ále to co ná chwałę Boga ſłuży, nie áby ſię tam zatrzymywáli gdźie ſię im podoba, ále tam gdźie ich Bog mieć chce, wolą Bożą wypełniać, ieſt koniec dla ktorego człowiek ieſt ſtworzony, żyie, y ná wieki żyć może, y dla tego doſkonałość człowieka zawiſła ná doſkonáłym tey woli Boſkiey wykonaniu, y to wſzyſtko ludźie,

osobliwie prawdziwi Chrześcianie, á naybardźiey Zakonnicy powinni uważać, iako ći ktorzy się do tego naydoskonalszego woli Boskiey wypełnienia przez professyą obligowali.

Uważay po trzećie. Ze przy wstąpieniu do tego Seraficznego Zakonu, iedyna ta intencya twoia była, tak iż zpytany: dla czego Oyca, Matkę, sławę y dobra, lubieżnośći y wolnośći życia opuścić, á do tak ubogiego światem gardzącego, śćisłego stanu wstąpić pragniesz? żarliwym Duchem y sercem miłośćią Boga napełnionym odpowiedźiałeś: ábym w tym S: Zakonie według woli Boskiey żyć, y zbawienia wiecznego mogł dostąpić; O! iak mądre y od samego Boga tobie natchnione myśli y intencye, doczesne dobra dla wiecznych opuśćić, O! iak święte za sporządzeniem łaski Boskiey twoie zamysły y przedśięwzięćia wolą Boską iedynie wypełniać, ktorey wypełnienie twoie nie tylko doczesne ále y wieczne w sobie zamyka zbawienie. Ponieważ tedy zostáć Zakonnikiem iest to wolą Boską wypełniać, dla tego.

Uważay poczwarte. Ze wola Boska, ktorą ty iako prawdźiwy Chrześćianin, iako Zakonnik, á osobliwie iako Brat mnieyszy powinien iesteś wypełniać, zawisła ná poświęceniu

twoim

twoim ábyś świątobliwie żył, ktore poświęcenie znaczy według powołánia twego prawdźiwą pokutę y cnoty Ewangeliczne, álbowiem według woli Seraficznego Oyca naſzego y ſamego Boga, Zakonnicy á oſobliwie Bracia mnieyśi ſą kaznodźieie pokuty, nie ſłowami tylko, ále naybardźiey przykładem pokutę opowiadaiący, tak iż kiedy prawdźiwy Chrześćianin Zakonnik y Brat mnieyſzy chce powołániu ſwemu zadoſyć uczynić, y wolą Boſką wypełnić, powinien oczy ſwoie, uſzy, ięzyk, obyczáie, iedzenie, pićie, ſpanie, y wſzyſtkie inne ſwoie uczynki w takiey mieć konſtytucyi, áby w tych przerzeczonych rzeczach umartwienie zmyſłow, pochamowanie żądzy, nienawiść grzechow, iednym ſłowem, áby ſię w nim prawdziwie pokutuiący człowiek pokazał, ażeby ſię każdy takiego Zakonnika widząc, álbo iego rozmawiaiącego ſłyſząc, do pokuty świętey, do nienawiśći grzechow y prożnośći światowych, na przećiwko temu do miłośći Boga y bliźniego wzbudzał, y w niey ſię zapalał. Lecz nie doſyć na tym, ále iak ſię iuż powiedziało, oprocz zewnętrznego umartwienia, wyćiąga ieſzcze wykonanie cnot Ewangelicznych od ćiebie powołánie twoie, ponieważ żyćie y Reguła każdego prawdźiwego Chrześćianina y Zakonnika

ieſt

ieſt chować Swiętą Ewangelią, y ia do tego przydaię, że twoie powierzchowne pokutne uczynki z takim wnętrznym ferworem miłośći Boſkiey y bliźniego, z taką pokorą y uznaniem właſney nikczemnośći, z taką ſzczerą intencyą ku Bogu uczynione być maią, ábyś ty słowy y uczynkami pokutę opowiadaiąc, za grzeſznikow ſię modląc, stał ſię godnym od Bogá być wysłuchany, y że ta ieſt wola Boſka ćiebie y wſzyſtkich Braći mnieyſzych do tego wzbudzaiąca, deklarował ſię iednorodzony Syn Boſki S. Franćiſzkowi mowiąc: *Wiedż Franćiſzku że záwſze w Zakonie twoim takich maſz Braći, ktorzy w takiey doſkonałośći żyią, iż kiedy mnie zá grzeſznikow y zá świát proſzą, godni ſą wyſłuchania dla ich doſkonáłego y cnotliwego, żyćia.* Ten o duſzo moia ieſt twoy koniec á nie inſzy, do ktorego ieżeli żądze, słowa, y uczynki twoie nie zmierzaią, ieżeli żyćie twoie nie pokutę ále zmyślnośći, nie udręczenie, ále pieſzczenie ćiáła, nie mortyfikácyą zmysłow, ále wolność, nie umartwienie nieporządnych pożądliwośći, nie cnoty Ewangeliczne ále zgorſzenie y rożne grzechy opowiada y pokázuie. O! zapewne mizernieyſzym ieſteś nad to stworzenie ktore z ſwego centrum znayduie ſię nigdy ſpokoyne, ále záwſze od

ſwego

ſwego *konca* odſtępuiące zoſtaie, y nie gdzie indźiey przydźie, tylko ná właſną zgubę, poći ſię y pracuie, á tylko utracenie wſzelkiego dobra pożyſkuie, wzdycha y woła, á żadney odpowiedźi nie ſłyſzy tylko przeklęctwa wieczne. To ná rozumie ſwoim wyraźiwſzy.

Uważay naypierwey. Iák źle owi Zakonnicy czynią, ktorzy nie pámiętáią, że ſą od Bogá powołáni náto, áby żyćie Seraficzne y Ewangeliczne dla ſwego, y inſzych zbawienia y zbudowania prowadźili, ktorzy w czym inſzym iáko to w kazywániu, w ſpowiedźi ſłuchániu, w náukach, wyſokich urzędách, w Swieckich Intereſsach naypierwſze myśli ſwoie zánurzáią, á to z tákim ferworem y pilnością, że w krotkim czáśie poſtępek wielki czynią, lecz ná przećiwko temu w umartwieniu dawnego człowieka, w Cwiczeniu ſię w cnotach, záwſze Nowicyuſzámi, y ledwie poczynáiącemi zoſtáią, gdyż ná oſtatecznym ſądźie Boſkim, nie o kazywániu, nie o ſpowiedźi ſłuchaniu, nie o urzędach y Swieckich zabawach pytáni będą, ále o pokorze, o naywyżſzym ubоſtwie, o miłośći y inſzych Ewangelicznych cnotach, dla ktorych wypełnienia zápłatę wieczną, y dla tychże opuſzczenia wſtyd wieczny otrzymaią, álbowiem. Kiedy tę regułę záchować Bogu obiecáli,

tymże

tymże ſpoſobem obiecany ieſt im żywot wieczny, ieżeli to záchowuią, á nie ieżeli rożne ſwieckie zabawy wypełniać, wiele razy ná dźień każywać, álbo wiele tyśięcy ſpowiedźi ſłuchać będą.

Uważay powtore. Ják źle y przećiwko właſnemu powołániu czynią owi, ktorzy powierzchowne mortyfikácye zmyſłow, y wſzyſtkie inne powierzchowne uczynki, iáko to poſty, biczowánie, czućie śpiewánie &c: należyćie odpráwuią, ále bez wnętrznęgo Duchá Nabożeńſtwa, dla tego w tym umartwieniu ciałá wynioſłemi, niecierpliwemi, zázdrośliwemi, bez miłośći Bogá y bliźniego zoſtáią.

Uważay po trzećie. Ják dáleko od końca ſwego uſtępuią, *k*torzy widome nabożeńſtwo odpráwuią, y ná tákie ſię oddáią, lecz na przećiwko temu powierzchowne rzeczy, ktore każdy Brat mnieyſzy mieć powinien, iá*k*o to oſtrość odźienia, podłość potraw y napoiu, ſkromność ciałá, y wſzyſtko co pátrzących ná to mogłoby wzbudźić do po*k*uty, y onych ſamych od grzechu odwrocić, opuſzczaią, y tymże ſamym gardzą.

Uważay po czwarte. Ják naygorżey od końca ſwego uſtępuią, *k*torzy nic nie uważaią, co ſię powierzchownego y wnętrznego

Ducho-

Duchownego człowieká tyka, żyią powierzchownie z zgorſzeniem, wnętrznie bez miłośći Bogá y bliźniego, y napełnieni Duchem marności, ſzukáią właſnego ciałá wygody y ſatisfakcyą, y zátym ſtaią ſię niepoſłuſznemi Przełożonym, uprzykrzonemi rownym, nieznośnemi Poddanym, gorſzącemi świat, ſzkodliwemi Zakonowi, y ſiebie ſamych potępiaiącemi.

Uważay po piąte. Ják dobrze czynią owi y iák ſzczęśliwie do ſwego zmierzaią końcá, ktorzy powierzchownym pokutnym uczynkom przez cnoty Ewangeliczne mocy dodáią, y wnętrznie ſię w Duchownym rozmyślániu ćwiczą, powierzchownego umartwienia nie miiaiąc, y ſobie umieraiąc, ſamemu Bogu żyiąc, poſłuſzni ſą Przełożonym, radością rownym, poćiechą y cnot przykłádem poddanym, Zakonowi ozdobą, świátu nieprzeſtannym pokutę opowiadaiącym kazániem, Bogu y Aniołom upodobaniem, złym Duchom ſtráchem, grzeſznikom zá ktorych Boga proſzą, łaſki otrzymaniem, á ſami przez łáſkę y miłośierdźie Boſkie z ſtrony Boga przy Profeſsyi obiecáne otrzymuią Zbawienie.

Ná koniec uważay. W ktorey liczbie ty ſię znayduieſz, á ieżeli nie żyieſz według powołania

łania ſwego, nie omieſzkay z Swiętym Bernardem reflektować ſię y ſobie przypominać. *Ad quid veniſti?* dla czegoś do tego Swiętego y Seraficznego Zakonu wſtąpił? á zápewne od końca ſwego nie odſtąpiſz, ále do niego z doczeſnym y wiecznym ukontentowániem przyidźieſz, wzbudź teraz w ſercu ſwoim te ákty, ktore ći właſny rozum twoy zá oświeceniem Ducha Przenayświętſzego pokaże, y wzdychay wołáiąc do Bogá z Seraficznym Oycem twoim, o! moy Boże, y wſzyſtka nadzieio moia &c.

CWICZENIE PORANNE.

Powinno być przełożenie ſobie ſwoiey reguły, Boſkich y Kościelnych przykazań, z uwazaniem właſnych niedoſkonáłości, w ktorych przez wſzyſtkie dni życia twego álbo od oſtátnich rekollekcyi do teráżnieyſzego czaſu zoſtawałeś.

ROZMYSLANIE Wtoré.

O Wielkości daru y pożytku powołánia do ſtanu Duchownego.

U *Ważay naypierwey Duſzo moia.* Ze dar powoła-

powołánia do Swiętego Zakonu nie od Krolow y Mocarzow tego świátá, nie od Cherubinow álbo Serafinow áni od inſzych Duchow Niebieſkich, ále iedynie od dobroći, miłośći y miłośierdzia Boſkiego ieſt tobie użyczony, ábyś koniec twoy, ktory ieſt doczesnie wolą Bożą wypełniać, y ná wieki beśpiecznie ſzczęśliwośći Niebieſkiey być uczeſtnikiem, ieżeli tylko chceſz, otrzymał; dla tego ieżeli wielkie dobrodzieyſtwo ſtało ſię tobie przy ſtworzeniu twoim, y ieſzcze większe przy odkupieniu, á naywiększe ſtánie ſię przy oddaniu tobie twego końca do ktorego ſtworzony y odkupiony ieſteś, Toć zápewne nie małe dobrodźieyſtwo ieſt powołánie do ſtanu Duchownego, ktore tobie podáie ſpoſob y śźrodki, do doſtąpienia naywiękſzey łáſki Pana Boga, bez ktorey nic otrzymać nie możeſz.

Uważay powtore Duſzo moia. W iákim niebeśpieczeńſtwie y okazyach grzechowych żyią ludźie, ktorych ty ná świećie zoſtawiłeś, uważ iák pycha y prożna chwała tákim pokoiu nie daie, łákomſtwo ich nieuſtánnie trapi dla dobr tego świátá, áby takich doſtąpić, y doſtąpiwſzy beśpiecznie ſtrzedz mogli, ciáło ná każdym mieyſcu przez oczy, uſzy, y inne ſkłonnośći, śidłá kłádźie, áby ich

mogło

mogło zwyćiężyć. Uważ iák wolność włáſney woli przyczynę dáie owym, áby ſię Boſkiey woli, ſprzeciwili, zmyślność y pożądliwość do zbytku iedzenia y napoiu namawia, y pozwolonym to być ukontentowániem perſwaduie. Uważay iákowi bez prawdźiwey y ſtałey rady zbáwienia ſwego, bez dobrego przykłádu, y owſzem z wielą złych przykłádow ktore chcą być za pozwolone ſądzone żyią, y od tego do złego wzywáni, pobudzeni y przymuſzeni bywáią. Uważ iák wiele tákich ná świećie zoſtáwiłeś, ktorzy z tobą żyli, á iuż w okazyách do złego, bez znaku nadziei zbawienia ſwego umarli, á záwſze ſkłonne do wieczney śmierći y potępienia wiecznego żyćie prowadźili. To wſzyſtko y inne okoliczności (ktore tobie rozum y prawdźiwa experiencya pokaże:) uważywſzy, pámiętay co by z tobą było ſię ſtało, gdybyś był w tych okazyach światowych zoſtał, Albowiem ieżeli teraz, kiedy iuż świat opuśćiłeś, przećię przyiaźń, miłość, y ſkłonność do rzeczy światowych ſerce twoie od Bo ga odćiąga, coż by ſię było ſtało gdybyś ſię w poſzrodku takich znaydował; kiedy teraz, gdyś iuż wcale właſną wolą pod wolą Przełożonych twoich oddał, ieſzcze wyſtępki właſney woli nie tylko przećiwko Przełożonym ále y

przećiw-

przećiwko przykazaniu Boſkiemu czyniſz, á coż byś czynił gdybyś wolno ſobie żył? Jeżeli teraz, wyrzekſzy ſię dobr doczeſnych, tak iż nic więcey nad potrzebę, y pozwolenie Przełożonego mieć nie możeſz, przecie przez pożądliwość naymnieyſzych y naypodleyſzych rzeczy, pod zaſłoną zmyśloney potrzeby, álbo ciała pośilenia, umyſłu ſpokoynego mieć nie możeſz; coż by ſię ſtało, gdyby dobra doczeſne tobie trzymać, y w nich ſię delektować wolno było? Jeżeli ciało tak wielkiey potyczki ieſt przyczyną, kiedy go codziennie poſtem, modlitwą, biczowaniem, y grubym odźieniem martwiſz, cożby zá woyna byłá gdybyś między Swieckiemi y cieleſnemi zoſtawał lubieżnościami? Jeżeli w tym ſtanie w ktorym ſię w pokorze ćwićiſz, właſnego o ſobie y wyſokiego rozumienia przemoc nie możeſz, iákoby te twoie myśli wyroſły ná świećie zoſtaiąc? gdzie pierwſze o chwale y poſzanowaniu właſnym zawſze powſtaią myśli? Jeżeli tak wiele okazyi, przykłádow, poſzrodkow ktore w Zakonie znayduieſz nie mogą ćię do doſtąpienia cnot zbawiennych ſpoſobnego y doſkonale cnotliwego uczynić, iakże byś był mogł ná świećie ſtać ſię takim? gdzie każdego czaſu, w każdey okazyi, nie było by zbywało ná tych, ktorzyby

ćię od tego byli odwodźili.

Ná koniec. Abym wiele zamilczał: Jeżeli w Zakonie w ktorym ſię twoie powierzchowne zmyſły ze wſzyſtkiemi wnętrznemi ſkłonnośćiami codziennie martwią, rozum o niebieſkich rzeczach rozmyślaniem oświeca, wola do nienáwiśći grzechow wzbudzona bywa, y wſzyſtkie okazye do grzechu oddalone ſą, przećie grzeſzyſz? Coż by ſię ſtało, gdybyś bez tego wſzyſtkiego w wolnośći ná świećie y w okazyi do wſzyſtkiego złego żył? Zapewne znaydźieſz, że z tobą to álbo y więcey było by ſię ſtało, co y drugim ſię ſtaie, to ieſt, żebyś ſię w naywiękſzym y nieprzeſtannym niebeſpieczeńſtwie obrazy Pana Boga y właſnego potępienia znaydował. Ponieważ tedy według náuki SS: Oycow Powołanie do ſtanu Duchownego ieſt łaſka Pana Boga, dla ktorey człowiek mniey grzeſzy, z grzechu prędzey powſtaie, więcey zaſługuie, uſtáwiczne męczeńſtwo dla Chryſtuſa ponośi, á dla tego ſzczęśliwiey umiera. *Uawżay* iak z przyczyny tego twego powołania mniey grzeſzyłeś? iak prętko zgrzechu powſtałeś, iak wiele zaſługowałeś? y z iaką pokorą y ćichośćią uſtáwiczne męczeńſtwo w wypełnieniu oſtrośći Zakonnych ponośiłeś, y dla tego iakoś tey godziny ſzczęśliwie ſpodziewał

wał ſię umierać? *Powtore* Ponieważ powołánie twoie ieſt ſtan naywyżſzego uboſtwa, ktore ćię dźiedźicem y Krolem poſtanawia Kroleſtwa Niebieſkiego, ubogim w rzeczach doczeſnych, ále bogatym w cnotach czyni. *Uważay* ieżeli żądze, ſłowa y uczynki twoie podobne ſą do ſłow y uczynkow Krolow Niebieſkich, to ieſt naywyżſzych Serafinow, álbo do ſmrodliwych robakow, ktorzy w gnoiu y błoćie ćieleſnych pożądliwośći zátrzymuią ſię. Examinuy ſerce twoie ieżeli ſkarb twoy tam ſię znayduie gdźie ſkarb Synow Boſkich, dziedźicow y Krolow Niebieſkich? to ieſt. ieżeli ſię znayduie w niebie gdźie Chryſtus ſiedzi ná prawicy Boga, ktorego ſkarbu áni mol nie pſuie, áni złodzieie do kradźieży onegoż przyſtąpić nie mogą, álbo ieżeli nie ieſt w dobrach doczeſnych? ktore mole pſuią, álbo w przyiaźni y upodobaniu ludzkim? ktore naymnieyſzy wiatr przećiwnośći wywraca, álbo w lubieżnośćiach ćieleſnych, ktore od choroby y inſzych przypadkow naruſzone zoſtaią. *Po trzecie* Ponieważ według powołania ſwego maſz być z Chryſtuſem ukrzyżowany, dla tego tez S: Fundator Zakonu blizny ran Chryſtuſowych ná ſwoim ćiele wyrażone tobie pokazuie, *Uważay* iak ſię w tobie względem nieporzą-

dnych afektŏw twoich znayduie, a *kiedy* to w ſobie znayduieſz. Uważay w ſobie Akty pokory y wzgardzenia ſamego ſiebie, Akty boiaźni ſądow Boſkich y przedſięwźięcia do poprawy żyćia, Akty dźiękczynienia y wzywania łáſki Boſkiey, y inſze ktorych ćię oświecenie rozumu twego od Boga użyczone nauczy. Dokończ te reflexye zwyczaynym weſtchnieniem twego Seraficznego Oyca: Bog moy y wſzyſtko.

CWICZENIE Południowe.

Powinno byc powtarzanie y rozpámiętywánie ćwiczenia porannego, uważaiąc pilnie obligacye ſwoie, y defekta przećiwko tym popełnione, álbowiem ieżeli powinnośći ſwoiey, y w tey powinnośći defektow nie uznaieſz, nigdy zá nie záłować, y onych poprawić nigdy ſpoſobnym nie będźieſz.

ROZMYSLANIE Trzecie.

O Wielkim potępieniu y głębokim upadku tego Zakonnika, ktory okóńcu Powołánia ſwego zapomina.

U *Ważay naypierwey* Duſzo moia, że iáko

łáſka

łáſka y dar powołania do ſtanu Zakonnego ieſt wielka y poważna, że z nieprzeſtannym dźiękczynieniē Bogu od ćiebie nie może być zupełnie uznana, iednakże w dźień ſądu oſtatecznego mało tobie pomoże, żeś zá głoſem Boſkim przez wzgardę świata y przez wſtąpienie do ſtanu Zakonnego poſzedł, ieżeli także opuśćiwſzy świat, w Zakonie Swiętym głoſu Boſkiego nie ſłuchaſz, y iego nie náśladuieſz, ktory ćię do zachowania reguły, ćwiczenia ſię w cnotach, y do uwagi wyſokiego powołánia właſnego pobudza.

Uważay powtore. Duſzo moia: że iáko w niebie rożne przybytki, mnieyſze álbo większe znayduią ſię, iáko to Chor Aniołow, Archaniołow, Thronow, Panowania, władzy Xięſtwa, mocy, Cherubinow y Serafinow, tak Bog Wſzechmogący człowieka, ktoremu podobne mieyſce w niebie dać obiecuie, ná tym Swiećie y w żyću doczeſnym do ſtanu y Swiętego Zakonu wokuie, y w tym ſtanie do ktorego tákiego człowieka powołał, takie praće, urzędy, krzyże, utrapienia, prześladowania, wzgardy, pokuſy, choroby ná niego dopuſzcza, iák to mieyſce Niebieſkie ktore ma być takiemu dane, wyćiąga. Mowi álbowiem Chryſtus: Oto ia gotuię wam Kroleſtwo Niebieſkie, ktore mnie moy Ociec Nie-

 bieſki

bieſki nagotował. To ieſt: iako Ociec moy Niebieſki przez głęboką pokorę, naywyżſze ubostwo, naydoſkonalſze poſłuſzeńſtwo, wzgardę świata, modlitwy, poſty, prace, umartwienia y nayſromotnieyſzą śmierć krzyżową mnie do naywyżſzey Niebieſkiey Stolicy prowadźił, tak też im więcey chce moy Ociec Niebieſki, áby człowiek mnie iednorodzonemu Synowi ſwemu ſtał ſię podobnym w chwale Niebieſkiey, tym więcey daie takiemu przez powołánie do tego ſtanu doſkonałośći poſzrodkow y okazyi, áby we wſzyſtkich przerzeczonych rzeczach ſtał ſię mnie podobnym, lecz ieżeli kto w ſtanie tym doſkonałośći do ktorego od Boga ieſt powołany, dla oſtrośći nie perſeweruie, álbo w tym ſamym nie według powinnośći żyie, á te ciężkośći ktore Bog ná niego przyſyła, z pokorą nie przyimuie, coś więcey być, y znacznieyſze rzeczy mieć pragnie. Ten Oycu Niebieſkiemu nayłaſkáwſzemu y naymiłośiernieyſzemu chwałę niebieſką dla tak małych, podłych znikomych oſtrośći y pracy, znowu názad oddaie, y czyni ſię niegodnym nietylko wyſokich ále też y nayniżſzych przybytkow niebieſkich, y owſzem iak wyſoko ten nieſzczęśliwy y łaſk Boſkich ná złe zażywaiący człowiek wywyżſzony mogł być od

Boga

Boga w chwale niebieſkiey, gdyby te łáſki Boſkie ná dobre uczynki był zażywal, lecz teraz dla ſwoiey niewdźięczności tak głęboko wpadnie do piekła, iak Lucyper nayzacnieyſzy y naywyżſzy przed tym w łaſce Boſkiey Anioł, á teraz naymizernieyſzy w głębokośći piekielney doſwiadcza.

Ná potwierdzenie tego, czytaſz w żywoćie Błogoſł: Ægidiuſza Zakonu S: Franciſzka: że iednego czaſu Brat w zachwyceniu do piekła zſtąpił, y iak znowu do ſiebie przyſzedł, z wielką radośćią do B: Ægidiuſza przyſtąpił mowiąc: O! Braciſzku dobre nowiny, dobre nowiny. Co zá nowiny? Pytayl ſię ten mąż od Boga oświecony? ktoremu Brat odpowiedźiał. Byłem w zachwyceniu do piekłá prowadzony, y tam rożnego ſtanu y kondycyi ludźi potępionych widźiałem, lecz żadnego Brata mnieyſzego. Do ktorego Ægidius obfite łzy wylewaiąc, te wymowił ſłowa: Wierzę temu Braćiſzku, wierzę, ty miałeś głębiey do piekła zſtąpić dla znaleźienia onych, álbowiem iako prawdźiwemu Bratu mnieyſzemu naywyżſze y nayzacnieyſze Seráfinow mieyſce dane było, tak też tym ktorzy dary Boſkie y łáſkę powołania ſwego ná złe zážywaią, świat gorſzą, regułę przeſtępuią, nayniżſze w piekle mieyſce. Z czego náſtępuie,

że z tych dwoch rzeczy iednę sobie obrać potrzeba, álbo Seraficzne ktore tobie Seraficzna regułá pokázuie żyćie, y być Serafinem Niebieskim, álbo dla przestępstwa reguły y naśládowania żądzy własney miłośći, niewolnikiem być piekielnych Duchow. Gdyby tobie duszo moia pozwolono było tak głęboko do piekła zstąpić, gdźie się nieszczęśliwi o zbawieniu swoim zapomniali, przestępcy swoiey reguły, Zakonem y stanem swoim gardzący pieką ná wieki, á przytym z krzykiem, zębow zgrzytániem, gorzkiemi łzami gnuśność swoię opłakuią, ktorych gdybyś się pytał: dla czego od naywyższey szczęśliwośći Niebieskiey, do ktorey ich powołánie prowadźiło, tak mizernie zbłądźili, y do tak głębokiey nieszczęśliwośći wpadli; Coż by tobie odpowiedźieli? A podobno to samo, w czym ty także o duszo moia przećiwko ubostwu, posłuszeństwu, czystośći, prawdziwey Braterskiey miłośći, y Seraficzney regule błądźisz. Zastanow się trochę po tey odpowiedźi u tych nieszczęśliwych, á kiedy dobrze poznasz, dla czego oni wszystkie dobra wieczne utraćili, y do tak wielkiego y ná wieki trwaiącego nieszczęśćia przyszli, zápewne ostrośći Zakonne do záchowania łacne tobie będą, y uważać nie będźiesz trudnośći

dnośći żadney wtych rzeczach ktorych od ćiebie naywyższe ubostwo, naydoskonalsze posłuszeństwo, Anielska czystość, naygorętsza Braterska miłość y insze obiecane przykazania wyćiągaią. Wyraź to ná rozumie swoim y nigdy nie zapominay, że iako w doskonałey obserwancyi *Zakon* Swięty zostáiący każdemu Zakonnikowi w tym stanie według postanowioney reguły żyiącemu pewną drogą zbawienia staie się, *tak* też kiedy kto nie żyie według powołánia swoiego, Ten stan y Zakon Swięty stáie mu się szeroką drogą do wiecznego zátracenia. *Uważay* po tey reflexyi żarliwe uczynki y skłonnośći woli twoiey do zupełnego záchowania reguły, y dla tego końca wołay z S: twoim Patryarchą do Boga zwyczayną modlitewkę powtarzaiąc: Bog moy y wszystko, álbo insze affekty w sobie wzbudzaiąc, ktorych ciebie Duch S: náuczy, ieżeli w rozmyślániach twoich żarliwie y cáłym sercem Boga y zbawienia własnego szukasz.

Wzbudzenie Duszy ku BOGU.

O! moy Boże do iákiey boiaźni y niepoćieszney nadźiei te uwagi mnie przywieść mogą, álbowiem ieżeli oczy moie

spuszczam

ſpuſzczam, widzę bezdenność właſney y naymizernieyſzey nikczemnośći, ieżeli oczy moie podnoſzę, widzę ciebie Boga moiego, ktoryś mię z wielkiey dobroći y miłośierdźia ſwego z tey nikczemnośći wyprowadźił, y między Synami Boſkiemi, dziedzicami y Krolami Niebieſkiemi policzył, ieżeli ná prawą ſtronę właſne obracam oczy, widzę oſobliwe dobrodzieyſtwa, ktorych z twoiey dobroći o Boże wſzelkiego miłośierdzia, od początku żywota mego ſtałem ſię uczeſtnikiem, ieżeli ie ná lewą obracam ſtronę, widzę y uznaię wielką niewierność moię, y niegodność Zakonnego Jmienia, Ach! Boże łaſki y miłośierdźia, zmiłuy ſię nademną, y nie karz mnie według zaſług moich, ále raczey ſtworz wemnie ſerce nowe, áby tobie iedynie ze wſzyſtkich śił ſwoich ſłużąc, u ćiebie Boga moiego nadgrodę doczeſną y wieczną otrzymać godnym ſię ſtało.

DZIEN TRZECI.
Duchowney Oſobnośći.

Quoniam iniquitatem meam ego cognoſco.

Albowiem ia znam nieprawość moię.

Pſal. 50.

ROZMY-

ROZMYSLANIE Pierwſze.

O grzechu śmiertelnym.

R*Oztrząſnąwſzy właſne ſumnienie*, y uznawſzy ćięſzkość grzechow ſwoich, *Uważay naypierwey Duſzo moia*, że od S: Auguſtyna grzech nazwany ieſt tym, co ſię przećiwko woli Boſkiey y przykazaniom iego czyni y myśli, ponieważ wſzyſtkie *k*reatury względem ſtworzenia y záchowania ſwego, wſzyſcy ludźie względem ſtworzenia, zachowánia, y odkupienia ſwego, wſzyſcy Zakonnicy względem ſtworzenia, záchowania, odkupienia y powołania, powinni żyć według Przenayświętſzey woli Boga Wſzechmogącego, więc, że ieżeli przećiwnie czynią, wielkich zapewne y kary godnych wyſtępkow dopuſzczaią ſię; Lecz iak wielkie ſą te wyſtępki, poznać możeſz naypierwey z obligacyi ſłużenia Panu Bogu, ktora ieſt nieſkończona, álbowiem iak długo będźieſz, zawſze od Boga y przez łaſkę iego będźieſz, powinieneś tedy temu od *k*torego ieſteś być poſłuſznym.

Powtore: Możeſz cięſzkość tych wyſtępkow y grzechow poznać od godnośći tego, ktory przez nie obrażony bywa, á ta ieſt nay-

wyżſza

wyżſza godność Iedynego Boga Stworcy nieba y ziemie y dla tego iako obraza uczyniona Krolowi, więcey ſromoty y nieſłuſznośći w ſobie zamyka, y większą karę ten ktory iego obraźił, záſługuie; iak gdyby kilka tyśięcy poddanych obraźił; *Tak* ponieważ Bog ieſt nieſkończony y większey nad wſzyſtkich krolow ziemſkich godnośći, náſtępuie, że iedyny grzech przez ktory Bog obrażony bywa, większą w ſobie ſromotę y złość ma, oraz większą karę zá ſobą ćiągnie, nad wſzyſtkie obrazy wſzyſtkich Krolow świata tego. *Potrzecie.* Możeſz złość grzechu, y niepoſzanowanie, ktore ſię przez grzech Bogu ſtáie, uznać y zważyć przez właſną twoię iſtotę, ktora nic nie ieſt bez Wſzechmocney ciebie ſtworzącey y utrzymuiącey ręki Boſkiey.

Ná koniec Możeſz złość grzechu y niepoſzanowanie Boſkie poznać z grzechu ſamego, ktory w przećiwianiu ſię woli Boſkiey bywa popełniony, álbowiem kiedy ty grzeſząc wolą Boſką wypełniać niechceſz, chceſz, áby tobie rozkazować nic nie mogł, y przez to áby Bogiem niebył, y od Thronu ſwego exkludowany władzą wſzelką utraćił, y tym ſamym ſamego śiebie ná iego mieyſce wynośiſz; A czy może co gorſzego nad to, ſtworzenie

rzenie

rzenie Stworzyćielowi ſwemu, niewolnik. Odkupicielowi, Syn Oycu ſwemu uczynić?

Uważay powtore. Ze iáko grzech względem obrazy Pana Boga ieſt nieſkończony, tak też nieſkończone ſą kary, ktore grzeſzącego człowieka naśladuią. Grzech álbowiem w tobie o duſzo moia podobieńſtwo y wyobrażenie Boſkie zaſlania, y wyraża podobieńſtwo czartowſkie, łaſkę Pana Boga y cnoty ktoreś miał, wyrzuca, dziedźictwo Niebieſkie do ktorego Chryſtus náſz Zbawićiel ciebie y wſzyſtkich ludźi przez gorzką śmierć ſpoſobnych uczynił, od ciebie oddala, Jmię twoie z Księgi żywota wymazuie, y oddaie ćię pod moc czartowſką, czyni ćię godnym wiecznych mąk piekielnych, nieſpoſobnym do wſzyſtkiego dobrego, gotowym do wſzyſtkiego złego, á na koniec (w czym wſzyſtko złe zawiera ſię:) nie dopuſzcza abyś w Bogu y z Bogiem żył ná wieki. To Uważaiąc pokutuiący y Swięty Dawid uſtawicznie płacząc pytał ſamego ſiebie *pſal. 44. Ubi eſt DEUS tuus? gdzie ieſt BOG twoy?* Zápewne y ciebie grzeſzna duſzo moia mogę ſię pytać: *gdzie ieſt Bog twoy?* Ktorego ſporządzenie y przykazania iáko naywyżſzey mądrośći wzgardźiłeś, od Wſzechmocnośći odſtąpiłeś, Dobroći iego ná złe záżywałeś, Godnośći iego nie-

ſzano-

ſzanowałeś, ſprawiedliwość do gniewu pobudźiłeś, cierpliwość y ſzczodrobliwość niewdźięcznośćią nadgradzałeś, przez niepoſłuſzeńſtwo chćiałeś berło y władzę y wſzyſtkie dobra z rąk Boſkich wydrzeć; gdzie ieſt mowię ten Bog twoy? Wiedz o duſzo, on ieſt w tobie, y ty w nim. Lecz nie iak w naywyżſzey dobroći, ale on ieſt w tobie y ty w nim iáko w Sędźiu nayśćiśleyſzym, mowi álbowiem Paweł Swięty: w nim żyiemy, ruſzamy ſię y ieſteśmy; Ach mizerna y grzeſzna duſzo! ach nieſzczęśliwe ſtworzenie! Sędziego twego tak mocnego, ktorego gniew przećiwko tobie uſtawiczny, obraza twoia nie ſkończona, w ſobie maſz, w nim ſię ruſzaſz, w nim żyieſz, y bez niego nic nie możeſz.

Uważay Duſzo moia, Czybyś ſię odważyła w obecnośći Krola doczeſnego od ćiebie obrażonego co czynić, álbo ſię pokazać, przed nim pokarmu zażywać, przed nim ſpać, y śmiać ſię &c. Nie wierzę temu żebyś to czyniła, álbowiem y natura ſama temu ſię ſprzećiwia. A *iákże* możeſz po popełnionym grzechu być w Bogu, w nim żyć, y gdżie tylko idźieſz, záwſze Boga w ſobie mieć, bez zátrwożenia pokarmu zázywać, ná ſen, ná śmiech y ná inſze uczynki zezwaláć iákoby nic tobie ná tym żeś Boga obraźił, nie zalezało,

ktory

ktory przećiwko tobie ieſt zágniewany, y tak zágniewany, że ſzatę łáſki ſwoiey z ćiebie ździera, od dziedźictwa Niebieſkiego exkluduie, y czartowſkiey ciebie przyſądza mocy, á więcey nigdy przez cáłą wieczność o tobie wiedźieć niechce, ieżeli przez prawdźiwą pokutę przed ſkonaniem twoim, ktore y dźiś być może, z nim ſię nie poiednaſz. Ach! grzeſzna duſzo moia, gdźie ſię w tym utrapieniu twoim przed obrażonym Bogiem záchować myśliſz, od ktorego znowu łáſkę otrzymać pragnieſz. Spoyrzy ná wſzyſtkie ſtrony á nie znaydźieſz mieyſca, ná ktorym mogł byś ſię ſkryć przed zágniewanym Bogiem twoim, tylko iedyne uyzrzyſz miłośierdźie Boga twoiego, do tego ſię uday przez prośby Naybłogosławieńſzey Maryi Panny y Matki Boſkiey ktora ieſt ućieczką grzeſznikow, tá niech ćię prowadźi do Ran ukochanego Syna ſwego y Zbawićiela twego, y tam ukryty, płacz zá wſzyſtkie grzechy twoie, á Bog pokazać ſię tobie iáko Naywyżſze y nieſkończone dobro nie omieſzka.

CWICZENIE RANNE.

O Uwagách rożnych do grzechu náleżących.

Uważay

UWażay naypierwey Duſzo moia. Ktoraś zgrzeſzyłá, co ćię do tak wielkiey złośći pobudźiło, á poznaſz że nic w ſamey rzeczy nie było iak świadczy ukoronowany Prorok Dawid *Pſ: 75. Nic nie naleźli Bogácze w rękach ſwoich*, iákoby chćiał mowić, wſzyſcy grzeſznicy rozumieli przez grzech czegoś doſtąpić, á nic nie naleźli w rękach ſwoich, á nie tylko nic nie naleźli przez grzech, ále y łáſkę Pana Boga y wſzelkie dobro utráćili. Poniewaz tedy wſzyſcy nic nie znayduią w tym, dla czego grzeſzą, coż znaydźie Zakonnik w tym, dla czego ſwoią regułę przeſtępuie? nic nie znayduią ſynowie świata tego, ále Zakonnik ſamą nikczemność znayduie w tey rzeczy dla ktorey przez grzech Boga utraca.

Uważay powtore. Kto ćiebie dla nikczemnośći do ſtanu grzechow twoich przywiodł, á poznaſz że nie świat, nie ſzatan, nie twoy nieprzyiaćiel y prześladowanie iego, bo gdybyś ty oczow y uſzow twoich ná zakazane y niegodźiwe obiekta nie otwierał, gdyby imaginacya twoia z małych rzeczy ktore przez zmyſły powierzchowne poznała, wielkie, y złym ſpoſobem była nie czyniłá, gdyby ſkłonnośći dla właſnego fałſzywego rozumienia nie były ſię nieſpokoynemi ſtały, gdyby ſię był rozum twoy od twoich nieſpokoy-

nych

nych ſkonnośći záwieść, y do nieprawdźiwego rozſądku nakłońić nie dał, y gdyby ſię była wola twoia od zaślepionego rozumu zwieść nie dałá, wolnośći ſwoiey złym ſpoſobem przećiwko woli Boſkiey nie zażywałá, áni świát, áni ſzatan áni inſze nieprzyiaćioł twoich mocy nie mogły by ćię do grzechu przywieść. Serce twoie, y wola twoia o duſzo moia ſą początkiem, z ktorego wſzelka ſproſność grzechow pochodźi. Z woli, y z ſerca człowieka (mowi Zbawićiel náſz *Matt: 15.*) pochodzą złe myśli, zaboyſtwa, nieczyſtośći, fałſzywe ſwiadectwa nienawiśći &c. Przy tym od ſamego ſiebie, y od ſumnienia właſnego rady ſzukay, w iak śćiſłey pokućie ſerce twoie, y wola twoia zachowana być powinna, y iak do teraźnieyſzego czaſu była, y ná przyſzłe czaſy ma być záchowana; Uważ gdybyś raz tylko ná ſmrodliwym mieyſcu morowym powietrzem zárażony zoſtał, od niegobyś ućiekał, y w obrzydzeniu one byś miał, kiedy kto dobra twoie raz tobie wydarł, ty widząc przybliżaiącego ſię znowu do domu twego, wrota mocno zamykaſz; Kiedy kto Oyca, y Matkę twoię zabił, takiego nienáwidziſz, gdyby ćię kto chćiał o śmierć przyprawić, tákiemu byś ſię wſzelkim ſpoſobem ſprzećiwiał; A iak wiele rażу ciebie

właſna wola morową nápełniła trućizną? iak wiele razy śmierći duſzney przez utrácenie łáſki Boſkiey przyczyną byłá? á przećię do tychczas ſmrodliwe grzechow lubieżnośći tobie wdźięczne były. Ják wiele razy właſna wola twoia utracenia zaſług Chryſtuſowych, y dobrych uczynkow twoich byłá okázyą? á przećię iey drzwi pożądliwośći otwarte zoſtawiałeś; Czy ta wola twoia ciebie ſamego ná duſzy nie zámordowałá? á przećię do nienáwiśći oney wzbudźić ſię nie mogłeś, y przez rozpámiętywánie takiey ſzkody, y przez wypełnienie woli Boſkiey właſnym ſkłonnośćiom przeſzkodźić, y pámiętać że iuż świat, y wſzyſtko co w nim ieſt opuśćiwſzy, iednakże grzechow nigdy nie opuśćiſz, ieżeli tego od ktorego grzech pochodźi, to ieſt ſamego ſiebie z Swiętą nienawiśćią prześládować, ſobie ſamemu źle życzyć, ſamego śiebie iáko morową trućizną napełnionego obawiać, w ſwoich śiłách weale nic nie ufać, y wſzyſtkie ſwoie zamyſły w Bogu tylko ſzukać nie będźieſz; bez końca ſiebie upokarzaiąc, ſamym ſobą gardząc, y pragnąc być wzgardzonym, oddalaiąc ſię od prożnych lubieżnośći, y radośći, y od wſzyſtkiego co nieporządnym żądzom twoim ukontentowanie przynieść może.

ROZMYSLA-

ROZMYSLANIE Wtore.

O Grzechach Powszednich.

U*Ważay naypierwey duszo moia*, że grzech powszedni ten iest, *ktory* nie bywa przyczyną utraty łáski, y miłośći Boskiey w grzeszniku, ponieważ w małey materyi, álbo bez zupełnego rożeznania tey rzeczy, ktorą kto czyni, staie się, ktorym grzechom álbo raczey ułomnośćiom y sprawiedliwi podlegaią, y pismo Swięte mowi: *prov: 24.* że siedm razy w dźień, sprawiedliwy upada, y Jan Swięty w liśćie swoim *1. Cap.* Jeżeli mowiemy że żadnego grzechu nie mamy, samych się záwodźiemi, y prawdy w nas nie masz. Y lubo te grzechy (*ktore* się y w tych znayduią, *ktorzy* z Bogiem przez miłość są ziednoczeni, *ktorzy* wolą iego Przenayświętszą wypełniaią y Boga żarliwie szukáią:) małe y powszednie nazwane są, iednakże niech nie będą zá małe trzymane, áby uwaga lekkośći, niebyła przyczyną lekce ważenia sobie onych, y przez to lekkie ważenie, częstego popełnienia, dla nie doskonałey skruchy y spowiedźi ćięszkiego grzechu, y zbłądzenia; álbowiem według pisma Swiętego. Kto małemi, y nieznacznemi grzechami gardźi, ich nie uważa, niespodźiewanie w większe wpadnie, y w tych

ná wieki zginie, O! iak wielu to poznało z ſwoią doczeſną, y wieczną, y nigdy nie powetowaną ſzkodą.

Uważay powtore. Ze lubo powſzednie grzechy łaſki Synow Boſkich tobie nie odbieraią, y dziedźictwa niebieſkiego niegodnym, oraz piekła godnym nie czynią, lubo tych ſkutkow ktore przynoſzą grzechy śmiertelne przyczyną nie bywaią, iednakże ſą záwſze przećiwne Bogu, iego obrażaią w ten ſpoſob, iako przyiaćiel w małey rzeczy bez utracenia przyiaźni od innych obrażony bywa; y iáko S. Paweł mowi zaſmucaią Ducha Swiętego, y w ſobie w pewny ſpoſob nieſkończone złe zámykaią, wſzyſtko złe naturalne przechodzące, ktore ná tym świećie człowieka oraz ze wſzyſtkiemi karami piekielnemi potkać może. To ſię z tego poznać może; że nikomu powſzedniego grzechu popełnić wolno nie ieſt, choćby wſzyſtkich potępionych mogł z piekła wybawić, á iako S. Auguſtyn mowi. Lepiey by było áby świat cały zginął, niż ieden grzech powſzedni był popełniony;

Uważay po trzećie. Ze lubo grzechy powſzednie iak ſię iuż powiedźiało, wyobrażenia Boſkiego w tobie nie zmazuią, iednakże Duſzę twoią záſzpecaią, chorym cię czynią

y do

y do dobrego nieſpoſobnym, umnieyſzaią w tobie gorącość miłośći Boga, y bliźniego, rozpalaią w tobie lubieżności, nieſpokoyne czynią nieporządne ſkłonnośći, y záślepiaią rozum, wolą przewracaią, y że łaſki Boſkie ſkutku ſwego w tobie nie maią, ſą przyczyną codziennych defektow, y iak ty ich nażywaſz ułomnośći, Bog Wſzechmogący oſobliwey z tobą przyiaźni nie ma, ćiebie ná modlitwie z duchownemi poćiechami nie nawiedza, łaſk oſobliwſzych nie użycza, ſtaranie oſobliwe ktore przedtym o tobie miał opuſzcza, przećiwko nieprzyiacielom śił takich nie dodaie, áni ogniem miłośći ſwoiey ciebie nie rozpala, co by ſię było wſzyſtko ſtáło gdybyś ſię był ſtrzegł grzechow powſzednich.

Uważay poczwarte. Ják wiele takich grzechow powſzednich popełniaſz dla niedbalſtwa wſłużbie Bożey, dla zwyczayney zmyślnośći w iedzeniu, pićiu, y ſpaniu, niepotrzebnego gadania, nieoſtrożnośći oczow, nieporządnych ſkłonnośći przećiwko uboſtwu, dla małey powagi poſłuſzeńſtwa, y inſzych defektow, ktorych ſię zwyczaynie w zachowaniu reguły dopuſzczaſz, ktorych byś ſię mogł chronić, y owſzem z tak małą ućiechą, y tak wielką właſney duſzy ſzkodą one popełniaſz.

Rozpámiętyway trochę iák przed Bogiem, w tey ſprośnośći grzechow powſzednich zoſtáiąc wyglądaſz, iakiego nieupodobania oczom Boga Nayukochańſzego oblubieńca, y Oyca twego przyczyniaſz, zádźiwuy ſię że on ćiebie w oczach ſwoich ćierpi, y pámiętay iak byś chćiał tey ſzpetnośći pozbyć. A coż proſzę zá ſpoſob będźieſz miał do obmyćia tych ſproſnośći grzechow powſzednich? á ty odpowieſz: że przez ſpowiedź, płacz, biczowánie, poſty, publiczne oſkarżenia, y inſze pokuty zádoſyć uczyniſz, wſzyſtko to dobrze; ále co to ieſt wſzyſtko względem iednego powſzedniego grzechu? ktorych ty codźiennie tak wiele popełniaſz, ponieważ wſzyſtkich potępionych odkupić przez ieden grzech nie wolno, y owſzem lepiey by było áby świat cáły zniknął, niżeli ieden grzech powſzedni był popełniony, A powiedz mi, iakie ſą twoie ſpowiedźi, twoie pokuty, y oſkarzánia, ktore ná doſyć uczynienie záte codźienne defekty czyniſz? O! gdyby ieden z tych uczynkow był, ktory by w ſobie powſzedniego grzechu nie zamykał. To wſzyſtko dobrze uważay, y náucz ſię powſzechne grzechy uważać, y iak od trućizny od nich ućiekać, gorżko takie opłakiwać, y ſercem ſkruſzonym z nich ſię wyſpowiadać,

wiadać, nie dopuſzczaiąc, abyś ná przyſzłe czaſy przez tákie Boſkiey przyiaźni niegodnym ſię nie ſtał, y w niebeśpieczeńſtwo utracenia Boga nie przyſzedł. A ieżeli w uwadze złośći grzechu powſzedniego ktorego ſię dopuſzczaſz, łez oczy twoie nie wydaią, álbo członki ćiałá twego od ſtrachu nie drzą, wiedz o tym że nie uznaieſz gdźie twoie niezdrowie, álbo zdrowie, gdźie zbawienie álbo potępienie znayduie ſię, y wprawdźie nie ſzukaſz uyść niezdrowia ſwego, nie ſzukaſz błogoſławieńſtwa wiecznego.

CWICZENIE Południowe.

O Uwagach rożnych do grzechu powſzedniego należacych.

ABy przeſzła medytacya tobie Duſzo moia większy y doſkonalſzy pożytek przynioſła, pozwol pámięći, y rozumowi twoiemu trochę czaſu naypierwey do uznania, iak prawdźiwi ſłudzy Boſcy powſzednich grzechow wyſtrzegali ſię, y ieżeli ſię ktorego dopuśćili, iak ſurowo ſiebie ſamych karali, oſobliwie Seraficzny twoy Ociec, ktory dla każdego rozerwania umyſłu ná modlitwie, dla każdey nieporządney lubo do potrzebnych, y pozwolonych rzeczy ſkłonnośći, dla każdey w nim

powstaiącey wynioslley myśli, do nog drugim upadaiąc, unizał się, y inne wzgardzone y same go siebie karzące uczynki wykonywał, ktorego ty iak Syn naśládować powinien iesteś.

Powtore. Niech uważa twoy rozum, iak Bog surowo powszednie grzechy iesżcze tu ná tym świećie karał, iáko w starym Testamencie Ozę nagłą śmierćią, że tylko bez powinney rewerencyi Arki się Boskiey dotknął; Dawida dla prożney chwały, y upodobania ktore miał w liczeniu ludu swego, skarał Bog śmierćią wiele tysięcy ludu iego, Lotowa żona dla ćiekáwego y niepomiarkowanego obeyrzenia się, w słup soli iest obrocona. A ty uważay iak wiele razy bez powinney rewerencyi przed Nayświętszym Sakramentem byłeś obecny, y do przymowania onegoż przystępowałeś? iak wiele prożnych myśli, y własnego upodobania miałeś, w uważeniu żeś kiedy co dobrego uczynił? Jak wiele razy od przedsięwzięcia dobrego, dla prożnych, y niepomiarkowanych skłonnośći obeyrzałeś się, y to uważaiąc zadźiwuy się że do teraźnieyszego czasu kar większych Bog ná ćiebie nie dopuśćił, y bądź gotow wszystko przyimować z ćierpliwośćią, co Bog ná ćiebie zesłać zeche.

Po trzećie. Niech twoy rozum do czysca

zstąpi,

zſtąpi, áby poznać mogł, iák dla defektow ktore ty ſobie lekce ważyſz, ſłudzy Boſcy ćięſzkim karaniem oczyſzczeni bywaią, lubo w inſzych uczynkach świątobliwie żyią, Toć y tobie podobnym karom dla grzechow twoich powſzednich oczyſzcić ſię potrzeba będźie, ieżeli lepiey tego co do grzechu powſzedniego należy, uważać nie będzieſz; A ieżeli przerzeczone żadnego pożytku nieczynią ſłowa: Niech ſię pilnie rozum twoy ćwiczy w Uważaniu, że wielu ieſt takich ktorzy wyſtrzegaiąc ſię iedyney lubieżnośći, od Boga łaſkę doſtąpienia wielkiey świątobliwośći otrzymali; Na przećiwko temu, ktorzy dla zezwolenia ná nieporządną zmyſłow ſwoich ſatysfakcyą, w ktorey tylko powſzednie zgrzeſzyli, łáſkę prawdziwego Duchownego żyćia utraćili, do oźiębłośći przyſzli, á ná koniec ćięſzko zbłądźili, y wcale zginęli. Dla tego Seraficzny náſz Ociec áby wſzyſtkich Synow ſwoich od grzechu powſzedniego odſtraſzył, zwykł był mawiać że doſyć ná tym nieprzyiacielowi duſz ludzkich, mieć iednę naymnieyſzą cząſtkę pożądliwośći Zakonnika, bo on z takiey prętko co wielkiego uczynić potrafi. Uważay iak wiele zupełnych pożądliwośći nieporządnych iemuś oddał, á zádźiwuy ſię że ſię tobie,

do tera-

do teraźnieyszego czasu nic gorszego nie stało, wystrzegay się ná potym tego, ábyś nay-gorszego uszedł niebeśpieczeństwa.

ROZMYSLANIE Trzecie.
O Pokućie.

UWażay naypierwey Duszo moia. Co prawdźiwa pokuta w sobie zamyka, naprzod: prawdźiwe uznánie popełnionych grzechow, powtore: ustáwiczną nienawiść onych, dla tego że przez tákie Bog obrażony, y nie uczczony bywa. Potrzećie: Proste serdeczne wyznanie przed Bogiem, y spowiednikiem. Poczwarte: godne zadosyć uczynienie. Po-piąte: stateczną poprawę; A poniewaź te u-czynki od Wszechmocney, y w grzeszniku łaskę sprawuiącey ręki Boskiey pochodzą, powinieneś pokornie y serdecznym afektem ná początku tego rozmyślania o nie Pana Boga prośić, á kiedy Boską pomoc w sobie żmiarkuiesz, ze wszystkich śił w uczynkach dobrych y doskonałośći tobie ćwiczyć się należy.

Uważay powtore. Ze do prawdźiwey po-kuty naybardźiey należy poprawa, y Ewan-geliczne odnowienie żyćia, dła tego ieżeli prawdźiwie, y pożytecznie chcesz pokutować,

masz

masz sobie postanowić, że ieżeliś się do teráźnieyszego czasu niedbałym, y leniwym w służbie Bożey pokazywał, ábyś ná potym gorącym afektem, y żarliwie wszystkie obrządki Boskie odprawiał. Jeżeliś miłośći bliźniego według twoiey reguły nie uważał, á nie uważaiąc tego, ieżeliś więcey samego siebie niżeli Boga, y bliźniego twego szukał, tey miłośći teraz szukać tobie należy. Jeżeli skłonnośći, y pożądliwośći twoie nieporządnym sposobem w doczesnych rzeczach zánurzone były, ná potym w *krzyżu* Chrystusowym zostawáć powinny; Jeżeli myśli twoie, y żądze o lubieżnośćiach, y kontentowaniu cielesnym były, powinny teraz do Niebieskich, y Duchownych dobr być podnieśione; Jeżeli od własney miłośći, y wysokiego o sobie rozumienia zaślepiony o sobie co dobrego sądźiłeś, teraz masz się sądźić zá tego, kto ty iesteś, to iest zá Naywiększego grzesznika nad wszystkich, Jeżeli ćię prożność chwały, y ludzkiey pochwały rozweselała, á przećiwko temu karanie, y pochánbienie zásmuca, powinieneś ná potym chwałą ludzką gardźić, z radośćią obmowiską, przećiwień stwa, y karania, osobliwie dla niewinnośći przyimować; Jeśli wiele ná własny rozsądek zpuszczałeś się, y z trudnośćią. Swięte Posłuszeń-

stwo

ſtwo wykonywał, maſz ná potym w rękach Przełożonego ſwego tak być zniewolony, żeby ſię z tobą tak obchodźić mogł, iák zwyczaynie z małemi dźiećmi, y cierpliwemi owieczkami przytrafia ſię. Jeśli niećierpliwość w przećiwnych rzeczach ćiebie zwyćiężyłá, maſz we wſzyſtkich przećiwienſtwach z ćierpliwośćią, y ſkromnośćią ćichym zoſtawać, ieżeli własny rozſądek tobie ſię wielce upodobał, y ztym uſtawicznie drugich przewyżſzać ſzukałeś, maſz teraz umyſł, y rozſądek twoy zá naymnieyſzy, y naypodleyſzy trzymać, iako pochodzący od tego ktory w chorobie, y ślepoćie właſney miłośći zoſtaie. Jeżeli przećiwko uboſtwu w używaniu z wymyſłu tylko potrzebnych rzeczy wykroczyłeś, álbo ſkłonnośći umyſłu w tych rzeczach pokładałeś, álbo używaniu twemu co przywłaſzczałeś, maſz od wſzyſtkiego według reguły twoiey z nágim, y Ukrzyżowanym Zbawićielem wolnym zoſtać. Jeżeli chociaż z dobrą intencyą towarzyſtwo miałeś, ktore bliźniemu twemu álbo ſię nie podobało, álbo do ſuſpicyi, y złego porozumienia przyczyną było, maſz ſię ſtarać takie od ſiebie oddalić, y onych ſię chronić. Jeżeli przez zbyteczny pokarm, y napoy do dobrego nieſpoſobnym bywałeś, teraz pożądli-

wośći

wośći zołądka z zbudowaniem bliźnich, y wstrzemięźliwośćią stanowi twemu należącą pochámowane mieway; Jeżeli częstym w prożnych mowach bywałeś, y niemi sámego siebie do rozerwania ná modlitwie przywodziłeś, inszym do dobrego przeszkadzałeś, Zakon obmawiałeś, Braterską miłośćią gardźiłeś, teraz straż pilnieyszą ustom twoim postawić masz, osobność kochać, y prawdziwie w Zakonney karnośći ćwiczyć się; Jeżeli w záchowaniu reguły, Zakonnych, y do urzędu twego należących ustaw niedbały, záwźięty, właśnego pożytku szukaiący, y pospolitemu dobru szkodliwy byłeś, wszystko do stanu dobrego ma być teraz wprowadzone; Ná koniec W świątobliwe życie to masz odmienić, y iednego dnia przez cáłe życie twoie nie opuszczać wszelkim podobnym sposobem, grzechy y wszystko co ćię do takich prowadźi prześladować. A ponieważ tego w sobie nie czuiesz pilnie, miarkuy, iaka iest tego przyczyna? osobliwie ieżeli ta niedbała poprawa nie pochodźi z niedbałego, álbo niegodnego zażywania SS. Sakramentow pokuty, y przyimowania ciała Chrystusowego, to iest że się spowiadasz bez uznania grzechow twoich, bez pokornego serdecznego wyznania onych, bez nienawiśći tego co iest

przećiw-

przećiwko Bogu, á iego obraża, bez mocnego postanowienia, y żalu zá grzechy. Jeżeli spowiadasz się z zwyczaiu, to tym samym spowiedź nieważną, y kommunią Swiętą z obrazą Pana Boga odprawiasz, z tych nayskutecznieyszych poszrodkow zbawiennych śmiertelną trućiznę wszystkiego dobrego co w tobie iest samemu sobie czynisz, Albowiem gdyby nie tak w samey rzeczy było, zápewne po tak częstym przyimowániu tych SS. Sakramentow Swiętym byś był; ponieważ iedno godne przyięćie takich Sakramentow może człowieka Swiętym uczynić. Z tego się poznaie iak prawdźiwie pewny powiedźiał Zakonnik: że wiele duchownych osob ná potępienie idźie, dla niedbalstwa ktore w odprawianiu spowiedźi, w przyimowaniu Przenayświęt: Sakramentu, á osobliwie w odprawianiu Mszy Swiętey po sobie pokazuią, lękay się, y żadrzy uważaiąc opowiedźiane tobie rzeczy, nie przestaway poki poznanie grzechow twoich ná rozumie nie wyraźisz, y wolę do brzydzenia się niemi, do pokornego wyznania y wystrzegania się onych nie wzbudźisz; Uczyń początek prawdźiwey spowiedźi, y godnego przyimowania Nayśw: Sakramentu, od ktorego początku dobrego nie ustępować, ále záwsze do większey doskona-
łośći

łośći poſtępować powinien ieſteś.

Wzbudzenie Duſzy ku BOGU.

ACh! moy Boże, iam ćiebie naywyżſze dobro wiele razy, y ciężko przed wſtąpieniem do ſtanu duchownego obráźił, y w nim będąc końca tego ſtanu nie poważał. Za tak wielkie dobrodźieyſtwo powołania niewdźięcznym przećiwko tobie, zbawieniu duſzy moiey byłem, Reguły, y powinnośći Zakonnych nie przeſtrzegałem, y one z wielką niedoſkonałośćią wypełniałem, wiele poſzrodkow zbawienia mego źle zażywał, iż ſię wielce obawiać muſzę, ieżeli za moie przećiwko tobie naysłaſkawſzemu Oycu popełnione grzechy, y niewdźięcznośći ſzczerze, y śćiśle pokutować nie będę, twoie mnie niegodnemu tak wielorakie użyczone łáſki w nayſurowſze kary ſprawiedliwośći obrocone będą. Ná uchronienie ſię tego uzycz Panie łaſki twoiey ábym grzechy moie prawdźiwie poznał, z nich ſię ſzczerze, y proſtym ſercem ſpowiadał, Swiętą nienawiśćią prześladował, godnie ie w ſobie ukarał, y przez ſtałą poprawę aż do końca w krzyżu naśladowania Jednorodzonego Syna twego, y Zbawićiela mego zoſtawał, Amen.

Tego

Tego tedy wieczora albo iutrzeyszego dnia, powinna się spowiedź zwyczayna, álbo doroczna odprawiać.

DZIEN CZWARTY.

Duchowney Osobności.

O Poznaniu cnot prawdźiwych, y o umartwieniu powierzchownym káżdego Zakonnika.

Satagite, ut per bona opera certam vestram vocationem & electionem faciatis. 1 Petr: 1. v. 10.

Staraycie się, żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie y wybranie wasze.

UWażay naypierwey Duszo moia. Ze w prawdzie Zakonnikiem nazwany być nie może ten, ktory się o cnotliwe pilnie niestara życie. Dla tego ten Zakonnik ktory wiele lat w stanie Zakonnym strawiwszy bez cnoty się znayduie, y przez ten czas uśilnego o tym starania nie miał, áby takiemi ubogácony został, ále ná insze promieniem tylko cnoty zasłonione rzeczy staranie swoie obracał, zmyślnośćiom, y wczasom cielesnym (ktore

są cnot

ſą cnot Swiętych ruiną:) ſłużył, ten niech ſię wſtydźi dnia ſamego ktory mu światłośći ſwoiey użycza, niech ſię wſtydźi światła ktore iemu przyświeca, y niech ſię wtym záwſtydzeniu dźiwuie, że go Swięty Zakon cierpi, y Bog z uſt łaſki ſwoiey nie wyrzućił do tego czaſu; Tym ſpoſobem ieżeli czego inſzego á nie cnot świętych doſtąpić pragnie, prawda że taki żyie w Zakonie świętym, ále bez upodobania Boſkiego, ieſt Braći ſwoim niepożyteczny, ſobie do poćiechy ciała, y duſzy nieſpoſobny.

Uważay powtore. Ze wſzyſtkie zwyczayne w Zakonie świętym ćwiczenia ćiebie do cnot pobudzaią, y takich ćię nauczaią, iako to ſą: medytacye, śpiewanie, częſte SS. Sakramentow záżywanie, nabożnych kśiąg czytanie, ſamego ſiebie, y właſnych defektow oſkarzanie, milczenie, oſobność, umartwienie ciałá, y inne tobie wiadome ćwiczenia, w ktorych ty nie zádoſyć czyniſz Bogu, ieżeli one odprawuieſz niedbale, álbowiem ſtan twoy Duchowny nie fałſzywych, ále w prawdźię cnotliwych uczynkow po tobie wyćiąga, ktore uczynki ieżeli fałſzywe, álbo cnotliwe ſą, poznać ſię to nie może bez światła ſamey prawdźiwey cnoty; bo iako dzień dla właſnego światła dźiennego, y ſłońce dla blaſku, y iáśno-

śći swoiey widziane, y poznane bywa, *tak* też naypierwey w sercu twoim światłość cnot prawdźiwych znaydować się powinna, *kiedy* chcesz widzieć, y uznać, ieżeli żądze twoie, słowa, uczynki od ćiemnośći grzechow, y nieporządnych skłonnośći wolne, y blaskiem prawdziwey cnoty przyozdobione zostaią. To światło ponieważ nie z siebie, ale od Boga zá osobliwą łaską mieć możesz, ktorego on także nikomu nie użycza, tylko tym, ktorzy szczerym sercem do wypełnienia iego Przenayświętszey woli są gotowemi, bez omieszkania powinieneś z wszelką szczerośćią serca, z upokorzeniem samego siebie, y mocną nadzieią, Boga dobrotliwego y miłośiernego o tákie prośić, ktore pożądane, y z wszelkim staraniem szukane światło otrzymawszy, z nim iako z iedną wszystkie ćiemnośći oświecaiącą pochodnią skrytośći sumnienia swego obchodź, ábyś uznał, ieżeli modlitwy twoie, śpiewanie, Mszy Swiętey odprawianie, częste SS. Sakramentow zażywanie, iest prawdźiwą cnotą nabożeństwa, álbo raczey ustawiczną umysłu, y Ducha oźiębłośćią y samym tylko zwyczaiem. Obchodź z tym światłem, y uważay: ieżeli żarliwość, zachwycenia, y łzy słodkie ktore ná nabożeństwie wylewasz, prawdziwie od Ducha Bożego pochodzą, álbo raczey od własney miłośći,

ktora takiemi słodkośćiami karmić śię pragnie; Jeżeli miłość ktorą przećiwko bliźniemu twemu pokazuiesz słowem, y uczynkiem, prawdźiwie Boga, y zbawienia bliźniego szuka, álbo nie więcey wygody twoiey własney; Jeżeli żarliwość, y karność, z ktorą defekty y ułomonośći bliźniego poprawiasz, iest żarliwość prawdźiwego, dyskretnego zachowania reguły y przykazań Boskich, álbo raczey własny twoy gniew, passya, ktora śię w tobie przećiwko bliźniemu twemu znayduie. Obchodź, z tym światłem skrytośći serca twego, y uznay: ieżeli zwyczayne oskarzania śiebie samego, biczowanie, posty, nagość, grubość odzienia, y insze pokutne obrządki w Zakonie twoim pospolite sercem wiernie pokutuiącym odprawuiesz, záwsze śię sądząc być godnym tych y innych ostrośći? álbo raczey z przymusu, y zwyczaiu? Jeżeli osobliwe ostrośći w powierzchownym cielesnym ubostwie, postach, martwieniu ciała z tąd pochodzą, iż poznaiesz że dla licznych grzechow swoich większey kary, y pokuty nad innych zasłużyłeś? álbo z własney woli, z Ducha osobnośći, y upodobania w tych nadzwyczaynych karnośćiach? Jeżeli milczenie, osobność, w celli zamknięćie, y Swieckich, y Braterskich konwersacyi uciekanie twoie z

żarliwego Ducha pochodźi? ábyś opuśći-
wſzy kreatury ſamego Boga uczeſtnictwa zá-
żywał; przykładem oſobne mieyſca kochaią-
cego twego Seraficznego Oyca? álbo tylko
z naturalney melancholii, y nieporządney
między Braćią, y ſwieckiemi ludźmi tęſkno-
śći? Uznay ieżeli ſkromność zmyſłow two-
ich, ſpokoyność, ćichość, y pokora, ktorą
we wſzyſtkich powierzchownych ſprawach
pokazuieſz, z prawdźiwym umartwieniem
zmyſłow twoich, álbo z hipokrizyą złączona
zoſtaie? Obchodź ieſzcze z tą pochodnią
prawdźiwey cnoty ſkrytośći ſumnienia, ábyś
uznał, ieżeli ſkłonność, y upodobanie twoie
ktore maſz w czytániu kśiąg Duchownych, y
o Ewangeliczney doſkonałośći traktuiących
ná tym pozoſtáie, ábyś przez wiadomość, y
umieiętność wolą twoią do nienáwiśći fał-
ſzywey radośći, prożney boiaźni, ſzkodli-
wego záſmucenia, do nienáwiśći pychy,
własney woli, y inſzych właſnośći grzecho-
wych pobudzał? álbo tylko dla tego w czy-
taniu kśiąg Duchownych upodobanie maſz,
ábyś tylko wiedźiał, duchownie iako dobrze
wiadomy, y doświadczony w ſtanie ſwoim
o tych rozmawiał: Ktora widomość do żá-
dney inſzey rzeczy tobie nie ſłuży, tylko że
prożną chwałę, y nieporządne ſkłonnośći w
tobie

tobie utwierdza, y ożywia, ćiebie zaſmuca, do prożney ſatysfakcyi ćiebie pobudza, od poſłuſzeńſtwa ćiebie oddala, y w niwczym ukontentowania nie przynośi; ná koniec po tak wielkich podiętych pracach ćiebie bez cnoty, bez łáſki Pana Boga, proznośćią umieiętnośći tylko napełnionego z tego ná tamten świat odeſłać może. Obchodź ieſzcze z tym światłem ſumnienie twoie, y uznay, ieżeli żarliwość przećiwko Duſzom ludzkim ktorą w ſłuchaniu, ſpowiedźi, kazywaniu, chorych náwiedzaniu, y w podobnych pokázuieſz, ieſt prawdźiwa żarliwość, álbo tylko pobudka y wymyſł, ábyś od choru, Celli Klaſztorney oſobnośći oddalał ſię, y wolno ſobie żył? Jeżeli żarliwość ktorą maſz do powierzchownych tak ludzkich, iako y Duchownych zwyczaiow pochodźi od wnętrznego prawdźiwie żarliwego Ducha? álbo raczey podobnym ieſteś powierzchownie przyozdobionym grobom, ktore pod ozdobą ſwoią nic innego tylko błoto, y ſmrod utrzymuią. Ná koniec wiele zamilczawſzy uważay ieżeli twoie ubostwo, ćichość, pokora, ćierpliwość, poſłuſzeńſtwo, y inne Ewangeliczne cnoty przykładem Chryſtuſa álbo przykładem Farizeuſzow, y innych ſiebie ſamych ſzukaiących ludźi wypełnione bywaią.

W tym, y w inſzyſzym oświecony będąc,

y uznáwszy rożność między cnotą, y nie cnotą, wzbudź wolą twoią do oddalenia od siebie wszystkich uczynkow ćiemnośći, cnot fałszywych, w tym się ćwicząc, y skutkiem wypełniaiąc, czego ćię rozum twoy własny náucza, abyś po tak wielu lećiech w Zakonie strawionych, prożny w cnotach, ubogi w zasługach y nadaremno pracuiący nie znaydował się, dla dostąpienia tey żarliwośći, y skutecznego wypełnienia wołay do Boga z Seraficznym Oycem twoim: *Bog moy, y wszystko.*

CWICZENIE PORANNE.

O Uwadze, y pámięći niektorych regul potrzebnych do cnotliwego uczynkow swoich wykonania.

JEżeli chcesz Duszo moia to świátło cnoty statecznie w sobie zátrzymać, y według onego sprawy swoie wykonywać, we wszystkich, sprawach y uczynkach twoich, nie powinieneś nigdy umysłu swego ile ułomność ludzka pozwalá z obecnośći Boga ktory dobre nagradza, y złe karze, spuszczać, y to się stać może bez wielkiego rozmyślania, ponieważ prawdźiwie w Bogu iesteśmy, żyiem, y ruszamy się.

Powtore starać się tobie należy, áby rozum, y wola

y wola twoia z wolą Bożą ziednoczona była, rozum przez pilne rozpámiętywanie Boſkich przykazań, wola przez pilne zachowanie tego, co rozum według woli Boſkiey do wypełnienia tobie oznaymił, y przełożył. tak iż iednego uczynku wykonać, w żadney pożądliwośći y rozmowie zatrzymać ſię niechceſz, ieżeli nie poznaieſz, że wola Boża do tego ćiebie pobudza, ktora z odłączeniem prożney chwały, y upodobania właſnego wſzyſtkie uczynki opuſzczenia twoie ma naśládować aż do końca, co nic innego nie znaczy tylko przed Bogiem żyć, y wſzyſtko w obecnośći iego czynić.

Po trzećie. Rozum właſny we wſzyſtkim co tylko czyniſz, ma być do rozeznania gotowy, oſobliwie w wzruſzeniu pożądliwośći zmyſłow ciała twego, y ſkłonnośći, ktore rozum pod ſwoią władzą trzymać powinien, áby onych według upodobania ſwego do wſzyſtkich cnotliwych uczynkow mogł zażywać.

Po czwarte: Z wielką pilnośćią maſz łaſk Boſkich przeſtrzegać, ktore ćię do opuſzczenia grzechow, y grzechowych okazyi, iáko y do wykonania cnot Ewangelicznych wzbudzaią, przez ſpolne przyczynienie nie dopuſzczać áby ktora z tych łaſk Boſkich zagáſzona w tobie byłá.

 Po pią-

Po piąte. Wszystko co w obecnośći Boskiey dla wypełnienia woli iego Przenayświętszey czynisz, czyń z státeczną według możnośći swoiey uwagą, miłośćią, nabożeństwem, szczerośćią, y pokorą, we wszystkim się sługą niepożytecznym uznaiąc, á tak łaska Boża záwsze będźie z tobą zostawała

ROZMYSLANIE Wtoré.

O Umartwieniu powierzchownego człowieka.

WIedźieć tobie należy Duszo moia, że iáko nikt bez ćwiczenia się w prawdźiwych cnotach Duchownym, y Zakonnikiem nazwany być nie może, tak też ćwiczyć się nie może w prawdźiwych cnotach bez umartwienia samego siebie. Y iáko każdy Zakonnik powinien wewnętrznie, y powierzchownie światłość cnot świętych z siebie wydawać, tak też należy, áby dla tego konca wewnętrznie, y powierzchownie umartwiał samego siebie w swoich zmysłach, y pożądliwośćiach ciała, w pamięći, ná rozumie y woli, á to nie tylko według upodobania swego, y kiedy trudnośći uznaie, ale tak dlugo, y tak śćiśle, iák wykorzenienie złych nálogow, y wkorzenienie cnot Ewangelicznych

wyćiąga,

wyciąga, gdźie w ſzczegulności maſz uważać, ábyś ſię áni od tych záwodźić nie dopuśćił, ktorzy powierzchowne oſtrośći, y umartwienia kochaią, ále wnętrznego ktore Duſzą ieſt powierzchownego nie uważaią, áni tych wyſtrzegać ſię nie ſtaraią, ktorzy nie Duchowi, ále ćiáłu ſwoiemu ſłużą. Bo iako Duſza bez ćiałá, álbo ćiało bez Duſzy ćiebie człowiekiem nie czynią, ieżeli z ſobą złączone nie będą; tak też áni powierzchowne, áni wnętrzne umartwienie, ále oboie z ſobą złączone ćiebie cnotliwym Zakonnikiem, y prawdźiwym mężem Ewangelicznym czynią.

Rozpámiętyway czas przeſzły, iákie aż dotąd umartwienia twoie bywały, y zaczynay teraz od umartwienia powierzchownego człowieka, dla tego.

Uważay naypierwey Duſzo moia. Że ćię Bog ſtworzył, y do S. Zakonu powołał nie tylko dla wnętrznych dobrych uczynkow wypełnienia, ále ábyś także powierzchowne, cnotliwe bez nagany uczynki według náuki Pawła Swiętego *2. Cor. 8.* wykonywał. Abyś przez one nie tylko Boga w ſobie nośił, y iego czćił, ále także ná twoim ćiele, y zmyſłach takim ſię pokazywał, żeby przez to Bog chwalony, y uczczony, ludźie z widzenia twey cnotliwey ſkromnośći do miłośći, y boiaźni Boga poruſzeni byli. *Uwa-*

Uważay powtore. Ze ta powierzchowna ſkromność Seraficznemu Oycu twoiemu tak przyiemna była, iż iey niemniey iak żarliwego pokutnego kazania poważał, y owſzem powierzchowna ſkromność nie tylko pokutnym kazaniem ſtaie ſię tym ktorzy ią w Zakonnych oſobach uważaią, ale ieſt oraz świadectwem wnętrznego uſpokoienia, y z Bogiem ziednoczenia, y wſzyſtkiego dobrego co w ſkrytośći Zakonnik czyni, bo świat z tego tylko co od Duchowney oſoby dobrego widźi, álbo ſłyſzy, porozumienie dobre o takiey oſobie bierze. Na przećiwko temu nieſkromność Duchowney oſoby ieſt konfuzyą całego Duchownego zgromadzenia, oraz zgorſzeniem Swieckich ludźi, ktorzy ią w Zakonnikach uważaią, tak iż ty przez iednę nagany godną nieſkromność więcey dobrego pſuieſz, niżeliś z drugiemi pobożnemi przez przeſzłe dobre uczynki, żarliwe kazania zbudował, y ná potym przez czas długi zbudować możeſz.

Uważay po trzećie: Ze ſkromność Zakonna ná tym zawiſła, ábyś oczy twoie pilnie zpuſzczone miał, onych do ćiekawego ná rożne ſtrony zpoyrzenia nie podnośił, w twarz żadnego człowieka oſobliwie inſzey płći niepomiarkowanie nie patrzał, y do niczego nie obracał, co by tobie pokuty przyczyną

być

być mogło, rozpámiętywaiąc záwsze słowa Grzegorza S: iako y Seraficznego Oyca twego: że tobie nie dopuszcza zápatrywać się ná te obiecta, ktorych záżywanie od Boga y twoiey reguły iest zakazane. Przy skromnym spuszczeniu oczow wyćiąga ieszcze skromność Zakonna státeczną twarz z łágodnośćią, y miłośćią złączoną, bez znaku zásmucenia álbo zbytniey y niepomiarkowaney radośći; Mowa powinna być bez wrzasku ále wyraźna, nie prędka ále poważna, słowa nie grube áni nazbyt wytworne, ále tylko ktore po prostu wymowione wolą twoię zupełnie słuchaczom obiawić mogą, bo insze wszystko co przydaiesz, znakiem pychy álbo nieludzkośći, w słuchaczach utęsknienia, y własnego wzgardzenia iest przyczyną, przy tákiey mowie wyćiąga ieszcze skromność Zakonna, áby chodzenie nie było názbyt prętkie, áni też leniwe, nie wytworne áni też nieludzkie, ále poważne, y pokorne iak przed samym Bogiem. Należy ieszcze do tego áby powierzchownie skromny Zakonnik w rownym ułożeniu ciáło swoie záchowywał, nie nakłániaiąc go ná żadną stronę, rękami lub ramionámi, w mowieniu y chodzeniu nie rozkłádaiąc, szyi iako hypokrita nie zwieszaiąc, y niezbyt wyćiągaiąc iáko py-

szni,

ſzni, głową nie kręcąc, iako głupi czynią, wſzyſtkie ná koniec członki umartwione być powinny, iako tego ktory przed Bogiem chodźi, y ſprawy ſwoie odprawuie, ieżeli chceſz być ſkromnym á za tákiego uznany, do tego żadna praca niechći ciężka nie będźie, bo iako koń wędźidłem, tak wnętrzne twoie ſkłonnośći, y poruſzenia, powierzchowną ſkromnośćią w rozumney powadze utrzymane bywaią. A iako powierzchowna nieſkromność w poſtać roſpuſtnego człowieká Zakonnika przemienia, ták też ſkromność przed temi ktorzy ná nią pátrzą, Zakonnika Aniołem czyni.

Uważay po czwarte: Że nigdy prawdźiwey ſkromnośći Duchowney nie nabędźieſz, ieżeli zmyſły ciáłá twego w uſtawicznym umartwieniu nie zachowaſz, To umartwienie zmyſłow twoich iak bardzo Seraficzny Oćiec w Synach ſwoich mieć pragnie, słowy, y przykładem częſto pokazał: Umartwienia oczow naucza ćię twoy Seraficzny Oćieć podobieńſtwem dwoch dworzaninow Krolewſkich, w tym podobieńſtwie pokazuie tobie, że dla ćiekawośći, y nieoſtrożnośći oczow Zakonnik Jmienia Zakonnego niegodnym ſię czyni. Umartwienia uſzow naucza ćię przez śćiſłe zakazanie przynoſzenia do Klaſztoru

ſztoru nowin Swieckich, Umartwienia wymyſłu, y wytwornośći, przez nágość, ubogie odźienie, twardy ſpoczynek, oſtre udręczenie ćiała. Umartwienie ſmaku w potrawach pokazuie tobie w záżywaniu wody, y popiołu, ktorych on za nayſmacznieyſze, y przyiemne korzenie do potraw zażywał; oprocz ſwoiey abſtynencyi, y wſtrzemięźliwośći ktora bardzo wielka była, y wody do ugaſzenia pragnienia do ſytośći nie piiał, mowiąc: że cięſzka rzecz, y owſzem niepodobna naturże czynić ſatysfakcyą bez dogodzenia zmyślnośći, ktora zmyślność wſzyſtek Duchowny pożytek w Zakonnych oſobach pſuie. Ponieważ według Bernarda Swiętego, nic tak nie ſzpeći Zakonnika iak wytworność potraw, y poſpolita przyiazń z niewiaſtami, y w żywoćie Błog: Angeli á Fulgineo czyta ſię, że nikt nie może ſpodźiewać ſię poſtępku w ſtanie Zakonnym, ieżeli zmyślnośći w potrawach y napoiu iák nayśćiśley według możnośći ſwoiey, oraz z inſzemi zmyſłami umartwiać nie ſtara ſię, álbowiem co drzwi u domu, to zmyſły w duſzy ſprawuią, á iako otoczony od nieprzyiaćiela przy drzwiach otwartych przed nieprzyiaćielem ſwoim beſpieczny w domu nie zoſtaie, Tak żaden Zakonnik bez umartwienia zmyſłow powierzchownych żyćia Zakonnego y

go y cnotliwego nie nabędzie, y cnotliwym nigdy nie ſtanie ſię. To wſzyſtko rozumowi przedſtawiwſzy, uważay iakim ty w twoich cielesnych obyczaiach zoſtaieſz, uważ ieżeli ſprawy twoie pokutnym bywaią kazaniem álbo światowym igrzyſkiem; Jeżeli przez one honoru Zakonowi ſwoiemu álbo záwſtydzenia przyczyniaſz; A ieżeli niedoſkonałośći powierzchownego człowieka po ſobie uznaieſz: Rozpamiętyway iak wiele dobrego przez one niedoſkonałośći w bliźnim twoim zaniedbałeś, iak wiele złego, y zgorſzenia przyczyną byłeś? iak ſzkodliwie ſiebie ſamego y ſtan twoy Zakonny zawſtydźiłeś, á to z tey przyczyny żeś naymnieyſzey wiolencyi zmyſłom ciałá twego uczynić niechciał; Uważay daley iak twoy powierzchowny człowiek zgadza ſię z nauką y przykłádem twego Seraficznego Oyca? á ieżeli inaczey znayduieſz? pamiętay iákie wnętrzne ſprawy będą, y ty ſam w iakim ſtanie w dzień ſądu oſtatecznego znaydować ſię będźieſz. Przez te uwagi wzruſzony miey umartwione członki twoie ktore maſz ná ziemi, áby tak umartwione oraz z tobą Bogu żyły. Lecz áby to wſzyſtko od ćiebie ſkutkiem wypełnione było, zatrzymay ſię w rozważaniu nieſkromnośći ſwoiey powierzchowney, y uważay ſzkody do

dy do *ktorych* przez onę przychodźiſz. Wzbudź w ſobie nienawiść tey nieſkromnośći przez dalſze rozpamiętywánie okrutney męki, ktorą Zbawićiel twoy dla ciebie wyćierpiał, y w miłośći ku Duchowńey ſkromnośći uważaiąc ſwego nayſkromnieyſzego y umartwionego Zbawićiela ſerdecznie do Boga wołay: *Bog moy y wſzyſtko.*

CWICZENIE Poludniowe.
O Umartwieniu y ſtraży Języka.

UWażay náypierwey. Ze nic lepſzego, y nic gorſzego w człowieku nie znayduie śię nad ięzyk, nic lepſzego, bo tym chwalemy Boga, iemu zá użyczone dobrodźieyſtwa dźiękuiemy, ſkrytośći y przy*k*azaniá Boſkie opowiadamy, właſne grzechy oſkarzamy, y wiele dobrych uczynkow Braterſkiey miłośći czyniemy. Nic gorſzego także w człowieku nad ięzyk, bo ieżeli od rozumu, y od woli Boſkiey rządzony być niechce, nie maſz tego złego ktoregoby przez kłamſtwo, oſzukańſtwo, podchlebſtwo, przeklęctwo, niezgody, przyśięgi y bluźnierſtwa nie czynił, dla tego nad wſzyſtko tego śię chroniąc, każdy Zakonnik według ſwiadectwa Ducha Swiętego ięzyka ſwego ſtrzegąc, duſzę ſwoią od

grzechu

grzechu wybawia. Ktory uſtom ſwoim ſtraży nie daie, grzechom y wſzyſtkiemu złemu co zá grzechem idzie bramę otwartą zoſtawia, przez co duſza ze wſzyſtkiego dobra ogołoconą zoſtaie.

Uważay powtore. Ze Swiętemu, y Serafi‑cznemu Oycu nic tak przećiwnego nie było, y nic tak żałośnie ſerca iego nie przerażało, iak nieoſtrożność ięzyka, dla tego iednego czaſu Brata pewnego o uczynkach drugich Braći nieoſtrożnie rozmawiáiącego ſłyſząc, z naywiękſzą żarliwośćią ducha záwołał: *Niezgoda Bracia*, niezgoda y nie ſpokoyność powſtáie między wami; á ná to Generała Zakonu żarliwie namawiał áby tey niedoſkonáłośći zábieżeć ſtarał ſię, ieżeli niechce áby wſzyſtkie dobre uczynki Braći iego przez ten wyſtępek utrácone były. O! gdyby S: Oćiec nie nadaremno to był przepowiedźiał, O! gdyby to Oycowſkie nápomnienie wſzyſcy Synowie iego w ſercach ſwoich nápiſane mieli; Ach! iak wiele grzechow przed Bogiem, iak wiele wſtydu, y ſromoty przed świátem, iak wiele innych niezliczonych wyſtępkow bylibyśmy nie poznali, y teraz nie poznawalibyśmy! Ten nałog ieſt taki, dla ktorego nie wypowiedźiáne ſzkody duchowne náſtępuią, y Bog łátwo obrażony bywa. Jeſt

to ná‑

to nałog, Ktory ułomnośći, y defekty Braći y Przełożonych swoich odkrywa, y według przykłádu Kaima *Gen. 9.* Boskie przeklęćtwo zá sobą ćiągnie. Ten iest iedyny nałog, ktory złoto miłośći ná ktorym twoy Seraficzny Zakon iest ugruntowány w błoto niespokoynośći obraca y przemienia.

Uważay po trzecie. Ze chcąc ięzyk swoy umartwić, powinieneś ućiechy, y ukontentowánie ktore z rozmowy czuiesz, naybardźiey od siebie oddalać, tak żeby rozmowa w nieukontentowánie y gorżkość tobie przemieniona była, ktora by ćię *także* do zámilczenia wiele rzeczy przywodźiłá; osobliwie strzedz się tobie należy co złego o iakiey osobie rozmawiać, szemrać, álbo się skarzyć. y ieżeli z należytey słusznośći, o takich co mowić trafi się, nie powinieneś więcey przydawać nad to iak w samey prawdźie znayduie się, dwoistey mowy, y co prawdę záśtaniać zwykło wystrzegać się, od nowin y innych nie pewnych rzeczy z ktoremi zwyczaynie nieprawdy chodzą, á osobliwie od samey nieprawdy y *kłámstwa* iak od śmierći ućiekać należy. Wszystko *iak* w prawdźie widźisz czystym y prostym umysłem oznaymić, á nic oprocz tego co twoy urząd Boska y Braterska miłość wyćiąga, nie mowić. Y ieżeli także

z tych przyczyn do rozmowy przymuſzony ieſteś, umyſł twoy przed wſzyſtkim do Boga, y pomocy iego maſz podnieść, ábyś rozmowy twoie ſtatecznie y według woli Boſkiey mogł odprawić, y nic tobie álbo bliźniemu ſzkodliwego nieoſtrożnie z uſt ſwoich niewypuśćił.

Uważay po czwarte. Ze Jeżeli przykładem y według náuki Seraficznego Oyca rozmawiać pragnieſz, Twoie mowy powinny być: iak Pana Boga z całego ſerca ze wſzyſtkiey duſzy y mocy kochać mamy, iak chwałę y uſługi iego, to ieſt ſpiewanie, modlitwy, Mſze Swięte, zażywanie Swiętych Sakramentow z Anielſkim nabożeńſtwem odprawiać, iak w bliźnim náſzym oſobliwie w ſłabośći zoſtaiącym álbo ratunku potrzebuiącym, Chryſtuſa uznawać y iemu iák Panu Jezuſowi ſamemu ſłużyć. Jak twoię regułę według woli Bożey zupełnie chować, iakim ſpoſobem właſne złe ſkłonnośći umartwiać, wolą ſwoią według upodobania Boſkiego ukrzyżować, uczynione krzywdy y zelżywośći z ćierpliwośćią znośić, prożne myśli o ſamym ſobie odmienić, á ná koniec iak Bogu ſamemu przez ćwiczenie ſię w cnotach Ewngelicznych żyć, y przykłádem Nayświętſzego Zbawićiela twego światu y ſamemu ſobie umierać powinieneś.

Uważay

Uważay po piąte. Ponieważ rozmowy Zakonnika powinnne być bez nagany, o cnotliwych, Niebieskich y Boskich tylko rzeczach, ieżeli chce w tych rozmowach znak Zakonności po sobie pokazać, zápewne nieprzystoyno iest, że po tak wielu lećiech nic o cnotach, nic o niebie, nic o Bogu rozmawiać nie umiesz. Rozpamiętyway iakie Imię przez twoie rozmowy u Swieckich y Braći two ich Zakonnych sobie zasłużyłeś, iakie wyobrażenie życia y konwersacyi twoiey ná umyśle zostawiłeś, kiedy rozmowy twoie bywały o śmiechu, igrzyskach, swawoli, nowinach intereśsach y zabawach swieckich tobie wcale nie potrzebnych, bywały bez roztropnośći, bez rozpamiętywania, bez uwagi, bez pewnego celu y końca, bez sposobu y przystoynośći, bywały rozmowy twoie, ktore w sobie zazdrość, gniew, pychę, bliźniego zniszczenie zamykały; bywały mowy z ukrzywdzeniem y tym podobne, ktore są obrzydzeniem w Zakonnych osobach, tákie álbowiem mowy czynią Zakonnika mieszkaniem Ducha kłámliwego, niewolnikiem fałszu, porządku dobrego przewrotnikiem, y wszelkiego dobra nieprzyiaćielem szkodzącym; Coż zá przykład rozmowy twoie mogły słuchaczom zostawić, w ktorych ubostwo uprzykrzone,

od ktorych posłuszeństwo oddalone, czystość w niebespieczeństwie zostawała; Uważ iak ty słuchaczow twoich zbudować możesz, kiedy z ust twoich śiarczyste słow smrody, piekielne zgorszenia ognie wychodzą, tak wiele dobrego przez mowy twoie zginęło, co przez mowy twoie ugruntowane być miało, tak wiele złego przez rozmowy przyczyniono, co zagubione być miało, dla tego álbowiem końca do S: Zakonu od Boga powołany iesteś; Tak wiele niezgod, y niespokoyności wzbudźiłeś, y dobre obcowánie drugich nárusżyłeś, ktoryś dla spokoynego żyćia, y wystrzegania się obmowiska, świat opuśćił. To uważywszy rozpamiętyway iaki sąd przed Bogiem ćiebie czeka, ktory y Swieckim ludźiom groźi, y upewnia onych, iż dla iednego niepotrzebnego słowka ná sądźie Boskim rachować się przydźie. Uważay, iż według náuki Oycow y Doktorow Swiętych iedno niepotrzebne słowko iest zgorszeniem ná ięzyku osoby *Zakonney*, á czym były twoie wspomnione rozmowy? Jeżeli daremny iest Zakon tego, ktory ięzyka swego nie powśćiąga, Jak daremna iest wszystka twoia Zakonność, ktory o takiey powśćiągliwośći nić wiedźieć nie chcesz.

ROZMYSLA-

ROZMYSLANIE Trzecie.
O Umartwieniu Języka.

POnieważ ſtraż y dobre zażywanie ięzyka tak bardzo Zakonnikowi ieſt potrzebne y pożyteczne, á ná przećiwko temu wolność y nieoſtrożne zażywanie onego, tak ſzkodliwe, że wſzyſtko dobre w ſzczegulnośći, y poſpolitośći przed Bogiem y przed ludźmi do zguby przyprowadza, bez tęſknienia ieſzcze uważay y to ná rozumie wyrażay, iákie? y o iákich rzeczach rozmowy Zakonnika być powinne? Jákie? y o iákich rzeczach rozmowy twoie do teraźnieyſzego czaſu bywały? Jákie Jmię ſobie y Zakonowi przez one záſłużyłeś? coś złego ſprawił, y do dobrego był przeſzkodą? iák daremna przez niepożyteczne rozmowy ſtała ſię Zakonność twoia? Jákie kary zá nie od Boga náznaczone ćiebie czekaią, ktory y iednego ſłowka nieſkaranego zoſtawić niechce, To ieżeli z pilną reflexyą y ſercem ſkruſzonym rozważać będźieſz, zápewne gorącemi łzami pełny boiaźni y ſtrachu dla wyſtępkow twoich o odpuſzczenie y pomoc dla polepſzenia żyćia do Boga twego wołać będźieſz.

Wzbudzenie Duſzy do BOGA:

O! Moy Boże gdźie śię mam ſkryć przed obliczem twoim, y po wſzyſtkim świećie rozſzerzonym Zakonem! Ponieważ nieoſtrożność, y nieumartwienie ięzyka mnie z Anioła świątłośći w Ducha ćiemnośći y wſzyſtkiego dobrego kaźićiela ták ſzkaradnie przed cáłym światem przemieniłá: Czymże tę ſzkodę, ktorą ſamemu ſobie, ſtanowi memu, y ludziom Swieckim przez nieoſtrożne y złośliwe rozmowy uczyniłem, mam nádgrodźić? Jakiemi ſłowy przed tobą ſędzią moim zá tak wiele grzeſznych rozmow odpowiadać będę, ktory ſpoſobny nie ieſtem zá iedyne niepożyteczne ſłowko zádoſyć uczynić. O! ia nędzny, do iákiey nieſzczęśliwośći mnie y zemną wiele innych przyprowadźiła złość moiego, ná chwałę Boſką, y ná zbawienie właſney duſzy moiey ſtworzonego y do S. Zakonu powołánego Języka? O! Boże miłośierdźia, ponieważ tego co śię iuż ſtało więcey powetować nie można, y uczynić áby śię było nie ſtało, więc zmiłuy śię nádemną, álbowiem twoie właſne ieſt nad grzeſznikami zmiłowánie. Day ſtraż uſtom moim, áby śię nigdy, oprocz kiedy y iak ty chceſz nie otwierały. Ty tylko Boże duſzy moiey, ná przyſzłe czaſy uſta moie ná ſwoią chwałę y zbudowanie bliźniego otworz, Amen.

DZIEN

DZIEN PIĄTY.

Duchowney Osobnośći.

O Umartwieniu rozumu, woli, y nieporządnych wnętrznych skłonnośći.

Intellectum tibi dabo, & instruam te in via hac qua gradieris. ps: 31. v 8.

Dam tobie rozum, y nauczę ćię ná drodze tey ktorą poydźiesz.

ROZMYSLANIE Pierwsze.

O Umartwieniu Rozumu.

UWażay naypierwey dußo moia. Ze ná doskonałym umartwieniu rozumu, y woli, wszystko záwisło, álbowiem, iák nic dobrego porządnie bez świátła uczynić nie możesz, ták nic porządnego, nic umartwionego w tobie być nie może, ieżeli światło rozumu ćiebie nie oświeca, y nie náucza iák umartwienie postánowić, y porządnie odprawiać należy. Tym sposobem, iáko do wozu záprzężone konie nigdy onego drogą prostą nie pociągną ieżeli od iákiego człowieka przez rozkaz y bicze onym pokazana niebędźie; Tak też áni wnętrzne, áni powierzchowne zmysły ciałá twego prostą drogą prawdźiwego Chrześćiańskiego umartwienia

nie poydą, ieżeli wola twoia przez bezdrożne zmyślności ćiała, marnośći świata, szkodzące natchnienia złego nieprzyiaćiela, nieporządne miłośći ćiebie prowadźić będźie.

Uważay powtore. Ze rozum twoy, ktorego koniec iest Boga y skrytośći iego poznać, przez grzech pierworodny cztery śmiertelne rany dostał. Pierwsza rana iest niewiadomość tego, czego poznanie do zbawienia twego, y stanu doskonałego iest potrzebne: Takie są taiemnice Boskie y wszystko to, co ćię do poznania y miłośći Boga iako twego ostatniego końca prowadźi.

Ná uleczenie tey rany, należy ábyś się z wszelką pilnośćią starał uznania wysokich táiemnic Wiary, własnych powinnośći, tak przećiwko Bogu, iak przećiwko stanowi twemu zupełnie dostąpić.

Druga śmiertelna rana rozumu twego, iest ćiekawe roztrząsanie onych rzeczy, ktore tobie do zbawienia nie służą, od niego wcale odćiągaią, y prożną miłośćią ćiebie napełniaią.

Ná uleczenie tey rany, postánowić sobie należy, iż nic wiedźieć nie pragniesz, tylko to, czego wiadomość w powołániu twoim doskonálszym ćiebie uczynić może.

Trzećia rana rozumu twego iest záślepienie, dla

dla ktorego małe rzeczy zá wielkie, wzgardzone zá kosztowne, lekkie zá ćięszkie uznaiesz, á tę trzeba leczyć prawdźiwym Ewangeliczney náuki świattem.

Czwarta rana rozumu twego iest wyniosłość presumpcya, y rozumienie o sobie że zbłądźić nie może, y że zdanie własne rzeczy wszystkich poznanie iest naybespiecznieysze, ktorego wszystkim naśládować należy. Tá iest w Zakonney osobie ták zaraźliwa rana, że innego ná zgubę swoię nieprzyiaćiela nie potrzebuie, ponieważ nic gorszego nad to w sobie mieć nie może. Ta rana leczona bywa przez rozpamiętywanie, y zupełne upewnienie, że nic niepewnieyszego nie masz, iak rozumieć, ze własny rozsądek między innemi iest naypewnieyszy, á przećiwko temu rozumieć trzeba dobrze o rozsądku cudzym, y pewnośći iego, záwsze się własnego obawiaiąc. To w prawdźie poznasz ieżeli rozpamiętywać będźiesz, że rozum twoy znayduie się w ćiele przez grzech zepsowanym y do grzechu skłonnym, zmysłámi roźnemi, ktore w dobrym rozrywkę czynią otoczonym, zarażonym od własney miłośći, ktora go własney wygody pragnącym czyni, iż łátwo poruszony bywa do pożądania rzeczy od własney lubieżnośći pożądanych,

Dla

Dla tego możeſz przykłádem S: Oyca Será-
ficznego, ná rozkaz y wolą drugiego, kapuſtę
korzonkiem w gorę obroconą ſadźić, dla u-
martwienia włáſnego zdania. Poſpolity ſpo-
ſob ná uleczenie wſzyſtkich ran rozumu twe-
go, ieſt w obecnośći Pana Boga zoſtawać,
álbowiem iáko przed iákim wielkim Monar-
chą, y Krolem znayduiąc ſię, nie wolno tobie
oczow podnieść tylko do tego, do czego
tákiego Pana uſługa wyćiąga, tak też ieżeli
w duchu przed Bogiem Naywyżſzym Nieba
y ziemie Krolem uſtáwicznie chodźić bę-
dźieſz, od wſzelkiey wiadomośći, ktora ćię do
Boga nie prowadźi, wſtrzymywać ſię będźieſz,
á ponieważ w Bogu wſzelką mądrość, y wia-
domość znayduieſz, oprocz niego żadney
rzeczy wiedźieć nie będźieſz pragnął, dla
tey przyczyny w Bogu ſamym y w rzeczach
Niebieſkich rozum ſwoy maſz zanurzać, ie-
żeli chceſz ábyś od nieporządnych ſkłon-
nośći, y imaginacyi zwiedźiony nie był, o
żadney rzeczy doczeſney, ále tylko o Bogu
ſamym, y co do Boga prowadźi, wiadomośći
maſz ſzukać, ieżeli chceſz áby ſię tobie Bog
przez rozum do uczeſtnictwa podał; Wſzy-
ſtkie ſprawy twoie nie dufaiąc w ſobie, y w
Bogu tylko nadźieię pokładaiąc, odprawiać
należy, światłem Ewangeliczney á nie Swie-
ckiey

ckiey umieiętności właſny maſz oświecać rozum, ieżeli prawdę wſzyſtkich rzeczy doſkonale chceſz poznać, y prawdźiwie poznaną według upodobania Boſkiego wykonywać. Uważay ná koniec, iák źle umartwienia rozumu twego przeſtrzegałeś, nie ſtaraiąc ſię zleczyć rany onego, żyłeś bez wiadomośći tych rzeczy, ktore do zbawienia względem powołánia twego należą, ſtarałeś ſię o nabyćie takiey umieiętnośći, y ciekawośći, ktora ćię nie tylko nie wiedźie do Boga, ále náwet od Boga odwodźi. Zaślepiony będąc od właſnych ſkłonnośći, ktore z kropelki ućiech światowych cáłe reprezentuią morze, z iednego zdziebła oſtrośći, uboſtwa, poſłuſzeńſtwa, czyſtośći y inſzych przykazań Reguły nieznośny ćiężar czynią, w niećierpliwość, y przeſtępſtwa rożne wpadłeś, z tym wſzyſtkim tę ślepotę uznawſzy byłeś przymuſzony przyznać ſię y mowić; O! iak nierozumnym ſtałem ſię częſtokroć, daiąc ſię zwieść z drogi doſkonáłośći nikczemnemi dziećinnemi igrzyſkámi, w ktorych záſmucenie w powołániu moim przeſzkodę znaydowałem. To uważywſzy ſtaw ſię w obecnośći Pana Boga, y tam rozumowi twemu one uſtawy do poznania poday, ktoreś ſam uznał iáko do zbawienia potrzebne, áby od ran

ſwoich

ſwoich zaraźliwych wybáwiony, y zleczony, Chrześćiańſkim ſpoſobem umartwiony woli twoiey mogł uſługować, w oney miłość Pana Boga rozpámiętywać.

CWICZENIE PORANNE.

O Umartwieniu włáſnego rozumu.

WIedźieć tobie Duſzo moia należy: ze nayzacnieyſzą ſtraż w tobie otrzymał rozum, ktory dwoiaką także ſtraż powierzchowną, zmyſłow, y zdania w ſwoiey utrzymuie mocy. Dla tego ieżeli rozum błądźi, wſzyſtkie także inne błądzą potencye twoie, y przez to w ręce y moc nieprzyiaćielſką grzechow, ktore ćię zabiiaią, y piekła ktore ćię zá winy karze, zdradliwie podany ieſteś, rozum twoy z naywiękſzą pilnośćią, y ſtaraniem (ieżeli właſney chce zá doſyć czynić powinnośći:) fantázyom ſprzeciwiać ſię powinien, wyobrażania rzeczy niepożytecznych nie przypuſzczać, y onych nie tak uważać iak świat, ćiáło, y zły nieprzyiaćiel przez nieporządne wzruſzenia umyſłu one wyſtawiaią, ále tak iakie w prawdźie według Boga y roſtropnośći znayduią ſię. A ia mowię, twoy rozum powinien tobie wyobrażać Boga iako naywyżſze dobro y początek wſzyſtkiego

dobra,

dobra, ktorego iedynie kochać, iego się bać należy, lecz insze kreatury iako niegodne wszelkiey miłośći y boiaźni, oprocz tey ktora od Boskiey miłośći, y boiaźni pochodźi, y do oney wspomaga. Ma tobie rozum wyobrażać y wystawiać żyćie nikczemnieysze nád kurz, ktory w gorę idąc ginie, ma wystáwiać złość świata, rozkoszy światowych prożność, lubieżnośći cielesnych brzydkość, y znikomość, oraz y kary wieczne wszystkim miłośnikom owych rzeczy ná wieki zgotowane. Ma tobie rozum wystawiać naywyższe Ewangeliczne ubostwo iako ślubny zadatek oblubienice Chrystusowey. Posłuszeństwo, iáko ubespieczenie dziedźictwa Niebieskiego; Czystość iako drogą szatę, ktorą przyodziany, y przyozdobiony ná gody Niebieskie wpuszczony będźiesz; Cnoty ćierpliwośći, pokory, miłośći y inne, iáko sławne chwały wieczney korony, ktoremi masz być w niebie koronowany. Ma tobie rozum wystawiać wszystkie prace y fatygi twoie ktore w wypełnianiu powinnośći twoich momentalnie ponośisz, á zá one wieczney radośći, y nadgrody spodźiewasz się, ma tobie wystáwiać Niebieskie radośći, y niewypowiedzianą chwałę, Piekło y kary piekielne z niepoiętym okrućieństwem, Sąd Boski naystrasznieyszy,

śmierć

śmierć pewną, y czas oney niepewny. Ná koniec wiele zámilczawszy ma tobie wystáwiać ćiebie samego, ná duszy grzechámi nápełnionego, ná ciele mizeryą otoczonego, ktory z siebie iako z siebie nic dobrego pomyślić nie możesz, y dla popełnionych grzechow twoich mąk piekielnych godzień iesteś. To ieżeli rozum zupełnie, y nieustannie wykonywać będźie, niech się y wola wzruszy do odpuszczenia złego y wypełnienia dobrego.

ROZMYSLANIE Wtore.
O Umartwieniu właſney woli.

UWażay naypierwey Duszo moia. Ze według podobieństwa Ewangelicznego Krol Niebieski tobie dwa talenta udźielił, to iest rozum y wolą, nie dla tego ábyś onych według upodobania, y dla zmyślonego pożytku swego zażywałá, ále ná chwałę y według woli iego, to iest ábyś się starał przez rozum twoy Boga, táiemnice, y wolą iego poznać, y przez wolą to wypełnić, co iey rozum do wypełnienia według woli Boskiey pokazał. A ieżeli nie tak iak Bog chce woli swoiey zażywasz, to iest przećiwko przykazaniom, y inspiracyom iego, przećiwko regule

y usta-

y uſtawom Zakonnym, á ná koniec przećiwko woli Przełożonego, w ktorego rękach tak maſz być zniewolony, żebyś nie mogł áni iść, áni ſtać, áni co czynić nad poſłuſzeńſtwo y wolą iego, uważ co ſprawuie w tobie twoia właſna wola? Z ktorey wſzelkie życia Duchownego niedoſkonałośći, wſzyſtkie grzechy, y nieprawośći człowieka pochodzą.

Uważay powtore. Ze więcey o woli człowieka iak o ięzyku iego mowić ſię może; Tak iż nic lepſzego, nic gorſzego nad tę wolą nie maſz. Nic lepſzego ieżeli oney według woli Boſkiey zażywaſz, bo to czyniąc Boga miłuieſz, Boga miłuiąc ziednoczonym z nim zoſtaieſz, ktory ieſt naywyżſze dobro, y bez ktorego nic dobrego ználeść ſię nie może. Na przećiwko temu nic gorſzego nad wolą twoią, ieżeli ią ſobie przećiwko woli Boſkiey przywłaſzczaſz, y grzeſzyſz: Bo to czyniąc od wſzyſtkiego dobra ktorym Bog ieſt, odłączaſz ſię, y wſzyſtkiego złego ſiebie uczeſtnikiem czyniſz, ktore złe od właſney woli iáko od nayzłośliwſzey Matki pochodzi; Albowiem iákoby żadnego niebyło piekła, gdyby właſney nie było woli, ták żadnego nie byłoby grzechu, gdybyś według właſney nie żył woli.

Uważay po trzećie. Ze wſzyſtkie umar-

twienia zmysłow twoich powierzchownych, Jmaginacyi y naturalnych skłonnośći, iako y rozumu początek swoy biorą od umartwienia woli, dla tego powierzchowne umartwienia nie mogą woli umartwić, ále tyko umartwioną utrzymywáć; Nie mogą tákże zmysły powierzchowne áni rozum, áni inne wnętrzne skłonnośći, pożytecznie być umartwione, ieżeli pierwey wola zupełnie umartwiona nie będźie, dla tego nayćięższey pracy, nayosobliwszey potyczki tobie potrzeba, żeby ta wola zupełnie umartwiona w tobie zostawała. Jeżeli tę wolą zupełnie umartwiać prágniesz, reflektuy się ná ćwiczenia dnia wczorayszego, gdźie są tobie pokazane sposoby áżebyś łátwo mogł do tego przyiść áby wszystkie uczynki twoie prawdźiwemi cnotámi były z przerzeczonych sposobow nadewszystko masz uważać, ábyś iáko sam poznaiesz nic z własney woli nie czynił, ále wszystko (wzgląd naypierwey maiąc ná Boga ná iego wolą, y przykazania ktore przez regułę, ustawy Zakonne, y rozkaz Przełożonych twoich tobie obiawione bywaią:) dla upodobania Boskiego odprawiał, ták żeby nigdy upodobanie własney woli twoiey w żadnym uczynku twoim nie znaydowało się; Jeżeli w tym z pilnośćią ćwiczyć się będźiesz, w krotkim czaśie

starego

ſtarego złożyſz y w nowego przyodzieieſz ſię człowieka, to ieſt Zbawićiela twego, *ktory* przyſzedł y ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierći krzyża, y przytym Duchem twego Serafi-cznego Oyca gotowym będźieſz, każdemu ſtworzeniu dla miłośći Boſkiey być poſłu-ſznym y do takiego ſpokoynego ſtanu przy-dzieſz, iż żadna ſwiec*ka* nie będźie ciebie za-ſmucała marność. Uważay ná koniec, Jak do teraźnieyſzego czaſu właſną twoią umar-twiałeś wolą? iák z niedoſtat*ku* onego umar-twienia przed Bogiem żyłeś, iak wiele nada-remno, y dla potępienia ſwego pracuiąc wyćierpiałeś, y że żadney za prace y udrę-czenia twoie od Boga nie maſz ſie ſpodzie-wać nadgrody, ieżeli one od umartwioney woli nie pochodzą. Zadźiwuy ſię że ćiebie w właſney twoiey woli nie umartwioney zo-ſtaiącego Bog przed obliczem ſwoim ćier-piał, y ziemi nie rozkazał, áby ćiebie, otworzy-wſzy ſię nie pożarła, *kiedy* uczynkami two-iey właſney woli Boga obrażałeś. To uzna-wſzy, poſtanow ſobie właſną wolą w Chrze-śćiańſkim ćwiczyć y utwierdzać umartwie-niu, tak żeby áni przez dobra doczeſne, przez honory y lubieżnośći, áni przez utra-pienia, przez śmierć y przez życie od woli Boſkiey rozłączona nie była, we wſzyſtkim

I z Swię-

z Swiętym Pawłem powtarzaiąc, Panie co chceſz ábym czynił; álbo z ukoronowánym Prorokiem; Panie náucz mię twoią wypełniać wolą.

CWICZENIE Południowe.

O Właſney Miłośći.

JEżeli chceſz wſzelkiey nieſzczęśliwośći twoiey, to ieſt właſney twoiey woli, y wſzyſtkich z tąd pochodzących grzechow początek uznać, oznaymuię tobie, y opowiadam: Że taki początek ieſt właſna twoia miłość, ktora ná tym záwiſła ze ſamego ſiebie wielce poważaſz, y poważaiąc ſiebie, honory, dobra, lubieżnośći, ſpokoyność y marnośći przećiwko woli Pana Boga ſobie przywłaſzczaſz, y przez to przywłaſzczanie, wſzyſtkiego złego od woli twoiey pochodzącego y grzechow ſamych ſtáieſz ſię winnym. Między tym wſzyſtkim właſna twoia miłość wſzyſtkie dobre twoie przewraca intencye, y z natury dobre uczynki w złe przemienia, przez tę wolą właſne upodobanie powſtaie, y przed Bogiem wſzyſtkich zaſług utrata náſtępuie; Ta ieſt przyczyną poćiech w uczynkach pobożnych, y to ſprawuie ábyś rozumiał że one ſą znakiem miłośći Pana Boga, lubo nic inſzego

ſzego tylko właſną miłość znaczą, z ktorey inſzego pożytku mieć nie możeſz tylko zaślepienie, prożnośći myśli twoich, ktore ſą przyczyną że po 10. 20. y więcey lećiech Zakonnego żyćia mniey duchownym zoſtaieſz iak dnia pierwſzego ktoregoś do Zakonu wſtąpił, zoſtaiąc záwſze przy początku odnowienia ſtarego człowieka Ta właſna miłość ſtawia tobie, że przećiwko drugim Braći twoim palsye, Seraficzną ſą żarliwośćią, twoie żądze y pragnienia, braterſką miłośćią, zmyślność, potrzebą, twoie obrządki niedyſkretne, regularną oſtrośćią, y zapewne niemogł by ćiebie żaden czarownik więcey zaślepić, żaden duch piekielny tak ćiebie kuśić, żadna światowa przewrotność gorzey záwodźić, iak właſna miłość ćiebie w poſtępku żyćia twego Zakonnego záślepia, kuśi, zwodźi, przeſzkadza, y wſzyſtko złe z ſobą przynośi; Gdyby oney nie było nie mogłyby ćię światowe nikczemnośći do żadnego wzbudźić wynioſłośći álbo niećierpliwośći znaku. Lecz ze właſne kochaſz poſzanowanie, zapalczywość, y gniew w tobie powſtaie, kiedy tylko iednym przećiwnym ſłowkiem ná honorze dotkniony bywaſz. Byłbyś zupełnie poſłuſznym Przełożonemu twemu, dopuſzczaiąc z ſobą (według woli Boſkiey y Sera-

ſiężnego twego Oyca:) iak właſney woli niemaiącym poſtępować, lecz że właſne zdanie poważaſz, nie podoba ſię tobie kiedy Przełożony inaczey iak ty chceſz ordynuie. Byłbyś łaſkáwym y do uſługi bliźniego gotowym, lecz że właſną ſpokoyność, y wygodę kochaſz, chceſz żeby wſzyſcy uſługowáli tobie; Byłaby twoia radość, wednie y w nocy o Bogu y o rzeczach Boſkich pámiętać, y záwſze w obecnośći iego iak Anioł Niebieſki zoſtawać, lecz że właſnego ciała wygody y lubieżnośći ſzukaſz, całe żyćie twoie ieſt uſtawiczny ſen o marnośći o prożnych, znikomych y światowych Intereſsach, o przyiaźni rozmowach, y o ukontentowaniu ktore w takich uznaieſz. Poſty były by tobie za roſkoſz y delicye, czućie zá oſobliwą wygodę, Modlitwa byłaby żyćiem twoim, cella, chor, oſobność y inſze ćwiczenia Duchowne Raiem, lecz że właſnego zdrowia y długiego żyćia ſzanuieſz, obawiaiąc ſię niebeſpieczeńſtwa, we wſzyſtkim dogodźić ſobie pragnieſz, zápominaſz że dla ukrzyżowania ciałá ſwego, dla poddania onego Duchowi y dla przeſtrzegania nadewſzyſtko prawdźiwego żyćia Zakonnego do S: Zakonu wſtąpiłeś, á zoſtaieſz zawſze oźiębłym, leniwym y do wſzyſtkiego dobrego nieſpoſobnym, Byłbyś

ná koniec

ná koniec po tak wielu lećiech w Swiętym Zakonie ſtrawionych wſzyſtkiemi Ewangelicznemi cnotámi ubogacony, lecz że właſná twoia miłość, pracy przećiwierſtwa, niewczaſow przez ktore cnoty nabyte bywaią ćierpieć niechce, ſtáie ſię, że przez wſzyſtkie Zakonne oſtrośći, przez wſzyſtkie wtym Swiętym Zakonie podięte prace, przez wſzyſtkie ſtarania, ktore koło ćiebie duchowni Miſtrzowie, y przełożeni mieli nic nie otrzymałeś, niczego nie doſtąpiłeś oprocz iednego odzienia Zakonnego, ktore ćiebie przed Bogiem áni przed ludźmi nie zdobi, w ktorym ty świat oſzukuieſz, rozumieiący że w onym ſługę Boſkiego uznaie, lecz widźi ſługę ſamego ſiebie y ukontentowania właſnego, Te y inne uważywſzy przeſzkody do dobrego y niebeśpieczeńſtwa wzbudź w ſobie, y przećiwko ſobie świętą nienawiść, ktora ná tym záwiſła ábyś ćiáłu, y duſzy twoiey ſpoczynku, lubieżnośći ukontentowania nie pozwalał, ieżeli one nie maią być, ná chwałę Boga twego, ná wypełnienie przykazań Boſkich, na rozmnożenie Braterſkiey miłośći, y oraz ábyś żadney nie wyſtrzegał ſię fatygi, żadney trudnośći y udręczenia, kiedy tak miłość Boga y bliźniego wyćiąga, Tak żebyś w niwczym właſnego ćiałá, áni ſamego ſiebie, ále tylko

wewſzyſtkim wolą Pana Boga wypełnić ſzukał, właſne ciało według nauki, y przykładu Seraficznego Oyca iak oſła w ciężkich pracah, y podleyſzym pokarmie utrzymuiąc, y ſiebie gorącością y żarliwością Ducha Pańſkiego karmiąc, y pośilaiąc, Tę nienáwiść ieżeli z tego wſzyſtkiego tobie przełożonego w ſobie nie czuieſz, niech cię przynamniey naucza twoia właſna nikczemność, y nieſpoſobność do dobrego, ktorą ty otoczony ieſteś, potym uznaway właſne grzechy twoie ktoremi od narodzenia ſwego napełniony zoſtaieſz, ieżeli zaś z oſobliwey łáſki Pana Boga od takich wolnym zoſtaieſz, ubeſpieczyć ſię nie możeſz, że bez oſobliwey łáſki Boſkiey w tym perſewerować będźieſz; Uważay ieſzcze niebeſpieczeńſtwa y ſzkody ktore ponoſzą wſzyſcy ſiebie ſamych kochaiący, iáko to ſą pomyślne, y nawet rozumowi ludzkiemu do poięcia niepodobne doczeſne, y wieczne kary, y kochaiąc ſamego ſiebie, pamiętay naypierwey kto ieſt ten kogo ty kochaſz? powtore iák wielkiego złego ta twoia właſna miłość ieſt przyczyną, do ktorey właſna twoia wola z właſney woli grzech, z grzechu utrata łaſk Boſkich, y chwały Niebieſkiey, oraz doczeſne kary pochodzą, y ieżeli to uważywſzy ieſzcze ſamego ſiebie kochać

álbo

álbo co dobrego zmyślonego ſobie życzyć będźieſz, więcey záślepionego, y głupſzego człowieka ná świećie nad ſiebie mieć niebędźieſz.

ROZMYSLANIE Trzecie.

O Umartwieniu Namiętnośći.

WIedźieć tobie należy duſzo moia, że w każdym człowieku namiętnośći álbo paſsyi, ktore ty iak naypilniey maſz umartwiać, liczy ſię iedenaśćie, iáko to: Miłość nienawiść, żądze álbo pragnienie, radość, chronienie ſię czego, ſmutek, nadzieia, rozpacz, ſmiałość, boiaźn, gniew, ktore dobre álbo złe bywaią według tego iak ſię z rozumem zgadzaią, álbo iemu ſą przećiwne, y oraz kiedy do dobrego álbo złego konca zmierzaią. Gdźie trzeba miarkować, że iak prętko zmyſły ćiała twego w ſobie co znayduią, to wnętrznym zmyſłom prezentuią, zmyſły zaś wnętrzne Jmaginacyi, ktora takiey rzeczy náturę y przymioty miarkuiąc, wzbudza paſsye y do niepokoiu przywodźi. Widząc co dobrego (obecnego lub odległego) wzbudza miłość, y przez miłość ieżeli przytomne ieſt objectum wzbudza radość, ieżeli zaś ieſt odległe wzbudza żądze, y pragnienie.

Jeżeli ſię tobie widźi że wyobrażonego dobra doſtąpić nie można, wzbudza w tobie rozpacz. Lecz ieżeli to co zmyſły twoie poznaią, złe ieſt, ſama imaginacya wzbudza w tobie nienawiść tego złego przytomnego lub odległego, ieżeli ieſt przytomne, náſtępuie ſmutek, ieżeli odległe, náſtępuie chronienie ſię tego; Jeżeli ſię tobie widźi, że ſię tego chronić nie można,powſtaie w tobie boiaźń, ieżeli zaś myśliſz że to złe ćiebie minąc może,wzbudza w tobie ſmiałość, ieżeli minąć nie może naſtępuie boiaźń y ſmutek,po wſzyſtkim naſtępuie gniew przećiwko tym ktorzy tobie co złego czynią, przećiw tobie ſamemu y wſzyſtkiemu złemu. Z czego łátwo poznać możeſz że miłość między temi paſsyami ćiała twego ieſt Panią y Krolową, według ktorey ſkłonnośći drugie do potyczki powſtaią. Z tych ſkutkow miłośći poznaieſz, y drugim znać daieſz, ieżeli świat, ćiało, własne ukontentowanie, álbo raczey Boga y żyćie Ewangeliczne kochaſz, bo ieżeli żądze twoie y pragnienia ſą do świata, przyiaćioł, y do konwerſowania z niemi, ieżeli nadzieia twoia w rzeczach światowych zánurzona zoſtaie, ieżeli w przytomnych roſkoſzach przyiaźni, Jntereſsach ſwieckich ſwoie maſz ukontentowanie y z niedoſtatku onych ſmutek y nieupodobanie, ieżeli ná tych ktorzy

w tych

w tych Jnteresſach tobie ſą przeſzkodą, gniewać ſię, álbo tego co świątowe y doczeſne ućiechy tobie odbiera chronić ſię zwykłeś, znak ieſt widomy że miłość świata ſerce twoie opanowała, y tak ćiáło twoie w Zakonie, lecz myśli w ſwieckich intereſsach zoſtaią utopione. Kiedy znowu żądze y rozmowy twoie o ſmacznym iedzeniu, y pićiu bywaią, álbo čo inſzego umyſłowi twoiemu pokaże ſię, nadzieia w tobie powſtaie, y ieżeli ta rzecz ieſt przytomna z oney ſię ćieſzyſz, Jeżeli oney doſtąpić nie możeſz, roſpaczaſz, y w niedoſtatku takiey zaſmucony ieſteś, ná tych od ktorych ten niedoſtatek pochodźi gniewać ſię poczynaſz; kiedy ſię dźień poſtny pokaże, chroniſz ſię go, y inſzego dnia doczekać pragnieſz, Te ſą znaki że brzuch Bogiem twoim á ty miłośnikiem iego ieſteś, bo iemu y pożądliwośćiom iego ſłużyſz; Ták o prożney chwale y innych mowić należy. Na przećiwko temu ieżeli maſz oſobliwe pragnienie wolą Boſką poznać y ſkutkiem wypełniać, obligacye powołánia twego wiedźieć, y według onych żyć, ieżeli nadzieia twoia ieſt w tych poſrzodkach ktore ćię do tego prowadzą, ieśli ſię cieſzyſz to wypełnić mogąc, ieżeli ſmutek w tobie ſię znayduie z tego, że doſkonale Bogu nie ſłużyſz, gniew

przećiw-

przećiwko ſobie ſamemu ktory ćiało umartwieniem prześláduie, boiaźń ábyś w grzech nie wpadł, chronienie ſię wſzelkiey grzechowey okazyi, y ſtateczność, wſzyſtko to co ieſt miłośći Boſkiey przećiwnego zwyćiężać, znak ieſt ze Boga miłuieſz, y tey miłośći wſzyſtkie ſłużą namiętnośći twoie. Tak o miłośći bliźniego y innych rzeczach rozmawiać należy, to dobrze poznawſzy y zrozumiawſzy.

Uważay náypierwey. Jak bardzo potrzebne każdemu zbawienia duſzy ſwoiey pragnącemu człowiekowi ieſt to umartwienie paſsyi y namiętnośći, Te álbowiem nieumartwione, záślepiaią rozum, wolą záwodzą, pamięć osłabiaią, imaginacye pſuią, ſerce nie ſpokoyne czynią, y to ſprawuią, że żadna cnota długo w tobie być nie może bo przeſzkodę Duchowi twemu czynią, dla tey przyczyny złych uczynkow y ſkłonnośći, nietrzeba áby wſzyſtkie paſsye w tobie nieumartwione żyły, bo iedyna tylko nieumartwiona wſzyſtko złe ſprawić, y daleko więcey niż ſię tu opiſało przyczynić może. Tak iż nie ieſt rzecz tak ſzkodliwa ćiału ná łonie ſwoim węża iadowitego piaſtować, iak ſzkodliwa ieſt Zakonnikowi w poſtępku iego iedyną tylko namiętność w ſobie zatrzymywać nie

umartwio-

umartwioną. Rozpamiętyway gdybyś wiele wężow ná ćiele ſwoim miał, czybyś bez ſtrachu y boiaźni mogł ieść, pić, ſpać, chodźić y rozmawiać? oſobliwie gdybyś widział że one wcale iadowite nieprzeſtannie ćiebie gryżą, á potym rozpamiętywaniu uznay dobrze że tak wiele iadowitych wężow w ſobie maſz iak wiele nieporządnych paſſyi álbo námiętnośći w ſobie ćierpiſz, ktore wſzyſtkie poćiechy y ſławę Zakonnika z całym Duchownym życiem pſuią, á ty będąc tákiemi otoczony ieść, pić, ſpać y weſołym być możeſz, y do tego iedząc piiąc y inſzym ſwoim wczaſom dogadzaiąc one w ſobie utwierdzaſz bez pamiętania iak potrzebne ieſt onych utracenie dla uchronienia ſię doczeſnego záſmucenia y śmierći wieczney.

Uważay duſzo moia. Że iako malarz obraz iaki ná ktorym długo pracował y przez doſkonałe onego dokończenie ſławnym ſię uczynił, iednym tylko pędzla poćiągnieniem zá nic czyni, y ſiebie do wſtydu przywodźi, tak iedna tylko paſſya gniewu, ſmutku, daremney boiaźni, żądzy, nienawiśći, w Zakonney oſobie nieumartwiona wſzyſtkie cnoty dla ktorych doſtąpienia on przez 10, 20, y więcey lat pracował y ſiebie przed Bogiem y ludźmi ſławnym w Zakonney doſkonáłośći

uczynił

uczynił, zepsować może, stáie się przytym Zakonnik przez takie pássye náśmiewiskiem szatanom, Bogu niewdzięcznym, świátu zgorszeniem, daiąc okazyą do mowienia o sobie: że ten Zakonnik iest nieumartwiony y pássyámi napełniony, o doskonałośći Zakonney niepámiętaiący.

Uważay powtore. Ze ieżeli chcesz te nieporządne namiętnośći według słusznośći umartwić, naypierwey pilne masz mieć stáránie, ábyś one poznał, nie tylko powierzchownie ále według wnętrzney nátury onych, czego z wielką trudnośćią dostąpić możemy, bo iako złe nałogi tak y namiętnośći w owczey skorze cnot świętych pokryte chodzą, á wilczey nátury grzechowey nie pokázuią, co naybardziey Zakonnikom przytrafiać się zwykło, w ktorych nie inaczey te pássye, tylko owczą skorą cnot świętych pokryte progres otrzymuią.

Dla uznania tych porządnych álbo nieporządnych pássyi, y namiętnośći wszystkie masz reguły záchowáć, ktore dla uznania prawdźiwey cnoty tobie są podane, á osobliwie Pana Boga prośić potrzeba, áby w tey okoliczności ćiebie oświećić raczył. *Powtore:* Kiedy ná modlitwie oświecony od BOGA przewrotnośći twoich námiętnośći poznasz,

bez

bez odwłoki takie umartwiać tobie należy, álbowiem przez to umartwienie dopiero do uznania nieporządnych ſkłonnośći przyidźieſz; A właſne ſkłonnośći do złego mortifikuiąc, doſkonaley zá dźień uznaſz nieporządne namiętnośći, iakbyś uznał przez rok cáły bez naſtępuiącey mortyfikácyi; Poniewaz Zakonnicy niektorzy tego rozumieć niechcą, ſtaie ſię, że tylko oglądaiącemi y patrzącemi, ále nie uznáiącemi niedoſkonáłośći ſwoich zoſtaią. *Po trzecie*: dla umartwienia twoich nieporządnych namiętnośći wiele poważać y kochać należy ſwoie powołánie, náśladowanie Chryſtuſa y chwałę Niebieſką w pámięći mieć, do ktorey naśladowanie Chryſtuſa y poznanie powołania właſnego ćiebie nieomylnie prowadźi. Bo ieżeli ſerce twoie w miłośći chwały wieczney, w uważaniu powołánia ſwego, w náśládowaniu Chryſtuſa ieſt utopione, námiętnośći twoie o żadney inney rzeczy tylko o uſługe Boga ſamego pamiętać nie mogą. *Po Czwarte*: Do umartwienia tych paſsyi ſłużyć może częſta y pilna uwaga ſproſnośći, ktora ſię w tychże paſsyach znayduie.

Uważay: Jak pilnie do teraźnieyſzego czaſu tego umartwienia przeſtrzegałeś, y rozważay do iákiego końca zmierzaią namiętnośći

twoie?

twoie? gdzie ſkarb, ſerce y miłość twoia znayduie ſię? zawſtydź ſię że dla naśladowania tych námiętnośći ſtałeś ſię przed Bogiem y ludźmi tak wzgardzonym, poſtanow mocno poprawę onych y wołay do Boga: *Bog moy y wſzyſtko.*

Wzbudzenie Duſzy do BOGA.

BOG moy y wſzyſtko ktory mnie ná wyobrażenie ſwoie ſtworzył, y wſzyſtkie kreatury źiemſkie dla moiey uſługi pod moc moią oddał, ábym ſię z onych nauczył nad właſnemi nieporządnemi panować ſkłonnośćiami, O! iak źle poſtąpiłem ſobie, kiedy tym paſsyom nademną panować dopuſzczaiąc, ſtałem ſię nierozumnym beſtyom podobnym. O! iak częſto y iak ſromotnie śmiertelną moich paſsyi farbą, dobre, ktore ſię wemnie znaydowały uczynki, ná wſtyd y konfuzyą ſtanu mego zmazał y zaſzpećił; Ach! Panie użycz łáſki twoiey ábym one uznał, nad niemi panował, dla doſtąpienia cnot Swiętych iak inſtrumentow zażywał; Użycz łaſki twoiey ábym z tey śmiertelney nieporządnych affektow farby uczynki moie oczyſzczał, y w twoiey miłośći záwſze zoſtawał, Amen.

DZIEN SZOSTY.
Duchowney Osobnośći.
O Cnotach Ewangelicznych

Hæc est enim voluntas DEI Sanctificatio vestra.

Ta iest wola Boża poświęcenie wasze.

Thess: cap. 4. v. 3.

TObie Duszo moia wiedźieć należy, że prawdziwa świątobliwość y poświęcenie wszystkich ludźi, osobliwie Braći Mnieyszych záwisło na prawdźiwym naśladowaniu Pana JEZUSA y wykonaniu cnot iego świętych, uczynkiem y słowy wszystkim wiernym pokazanych. O ktorych ia między innemi do powołánia twego należącemi uwagami, niektore tobie uwagi pokażę, dla uznania co tobie względem cnot Ewangelicznych czynić należy, ieżeli chcesz stosuiące się do stanu y powołania twego prowadźić życie.

ROZMYSLANIE Pierwsze.
O Ewangelicznym Ubostwie.

UWażay *naypierwey.* Ze Ewangeliczne ktoreś Bogu poślubił ubostwo iest nayukochańszą siostrą pokory Swiętey, wybraną oblubieni-

oblubienicą Chryſtuſa y Seraficznego twego Patryarchy, á iako pokora ieſt fundamentem wſzyſtkich cnot Ewangelicznych, tak ubostwo ieſt bramą tego S. Zakonu Seraficznego y całego prawdźiwego żyćia. Jeżeli chceſz być doſkonałym (mowi Zbawićiel *Matth: 19.*) idź y przeday wſzyſtko co maſz y rozday między ubogich, y to uczyniwſzy naśladuy mię; y znowu *Luc: 14.* Każdy z was ktory nie odſtępuie wſzyſtkiego co ma, nie może być moim uczniem; Z tym ſię zgadza reguła twoia, dla tego tym ktorzyby do tego wſtąpić chćieli Zakonu, przykazuie, áby wſzyſtko opuśćili, y ieżeli to uczynić mogą ubogim rozdali. Tym znowu ktorzy iuż ten Zakon przyięli, zakazuie proprietarſtwa naymnieyſzey rzeczy, nie dopuſzczaiąc áby dobr doczeſnych, áni żadney rzeczy tak ná duſzy iák ná ćiele iako właſney zażywáli, lecz tylko według woli Bożey y Przełożonych ſwoich, oraz według potrzeby ſtanowi ſwemu nie przećiwney. Tym ſpoſobem y wyrozumieniem wywyżſza twoy Seraficzny Oćiec tę cnotę uboſtwa nad wſzyſtkie inne cnoty, ktorą twoia Seraficzna reguła nazywa że ieſt zacność Naywyżſzego uboſtwa.

Uważay powtore. Ze Ewangeliczne y od ćiebie Bogu poślubione uboſtwo nie tylko

nic

nic właſnego niema ále y w używaniu potrzebnych rzeczy niedoſtatek ćierpi przykłádem Chryſtuſa Zbawićiela náſzego, ktory ná świećie do właſnego mięſzkania naymnieyſzego nie znalaſzł mieyſca, y umieraiąc niemiał gdzieby ſwoiey nakłonił głowy, y przez cáłe życie w używániu wſzyſtkich rzeczy ſtał ſię nayubożſzym.

Uważay po trzecie. Ze ieżeli chceſz zákazanego zbytku w rzeczach y w używániu onych wyſtrzegać ſię, według náuki S: Bonawentury: one powinne być małe, podłe, oſtre, y wzgardzone.

Uważay po czwarte. Ze proprietarſtwo w używaniu ktore tobie wcale we wſzyſtkich rzeczach światowych ieſt przez regułę zakazane nátym záwiſło, kiedy kto iaką rzecz tak zachowuie, iż niechce áby oney drugi záżywał, tylko kiedy, gdźie y iákim ſpoſobem iemu ſię podoba.

Uważay popiąte. Ze iáko pożądliwość bogactw y dobr doczeſnych u ludzi ſwieckich wſzyſtkiego złego ieſt przyczyną ták pożądliwość rzeczy światowych, zbytnie onych używanie y proprietarſtwo w Zakonniku ſprawuie iż wſzyſtko dobre od niego oddala, wſzyſtko złe y ſzkodliwe co ieſt przećiwko miłośći, oſobnośći, modlitwie, wſtrzemię-

źliwośći, dobremu przykładowi, y przećiwko regularney obſerwancyi wprowadza. Albowiem gdybyś o duſzo moia pożądliwośći rzeczy ſwiatowych nie miałá, ná ſamym byś Bogu przeſtawała, inſzey byś rzeczy oprocz Boga nie ſzukała, wżadnym ſtworzeniu ále tylko w Bogu ſwoie byś ukontentowanie miała, lecz tego nie maiąc, ſzukaſz ſwieckich roſkoſzy y przyiaźni, ſtaraſz ſię o zdrowie, o ſławę, wczaſy, y przez to czas modlitwy zaniedbywaiąc żadnego w duchownym żyćiu poſtępku nie czyniſz. Dla tego tobie iako naśladowcy Ewangelyi Swiętey właſna miłość y ſkłonność nie tylko do zbytku ále do każdey rzeczy ſwiatowey y do używania oney powinna być przyczyną wzgardy y nieukontentowania, ponieważ widźiſz że Wćielony Syn Boſki onemi gardźił, y onych iak nayſkromniey y przymuſzony potrzebą zażywał; Ja mowię: że ukontentowanie w rzeczach doczeſnych y onych zażywanie, tobie powinne być przyczyną wnętrznego ſtrachu y obrzydliwośći, ponieważ to ukontentowánie y zażywanie onych, w ſercu tego człowieka, ktory ſię w nich delektuie, onych zażywa, rozdaie, upodobania y miłośći ſą przyczyną, ktora do proprietarſtwa drogę śćiele, dla tego ieżeli ſię trućiżny wyſtrzegaſz chcąc

zdrowie

zdrowie ćiała zachować, wyſtrzegay ſię także wſzyſtkich rzeczy. y w używaniu onych ſtaranie twoie niech będźie, áby miłość onych ćiebie nie otruła, bo prawdźiwe Ewangeliczne twoie ubostwo nátym záwiſło ábyś oprocz ubogiego y śćiſłego zażywania do żadney rzeczy ſkłonnośći, w żadnym ſtworzeniu upodobania nie miał.

To twoie o! duſzo moia w oczach ludzkich wzgardzone, wſzyſtkie trudnośći y niedoſtatki w ſobie zamykaiące y Bogu poślubione ubostwo i eżeli chce w Duchu ćiebie wzgardzonym uczynić, pamiętay, że ćię wywyżſza do godnośći dziedzicow y Krolow Kroleſtwa Niebieſkiego, kiedy dla onego nieuſzanowany y wyśmiany bywaſz, pámiętay że to ieſt żadatek y znak dla ktorego Chryſtus z tobą ziednoczony zoſtáie, y że ćię bez tego uboſtwa áni zá ſługę áni za oblubienicę przyiąć niechce. Kiedy nágość tego uboſtwa wſzelki zbytek w zażywaniu y właſność rzeczy tobie odbiera, pamiętay że ćię wprawdźiwych cnotach Ewangelicznych bogatym czyni: Kiedy ćię niedoſtatkiem ſwoim trapi, pamiętay że naprzećiwko temu niewypowiedzianemi poćiechami niebieſkiemi ćiebie napełnia, bo im daley dla miłośći uboſtwa Ewangelicznego od rzeczy ſtworzonych

odſtępuiemy, tym blizey BOG do nas przez łaſkę przyſtępuie y nam ſię do zażywania podaie. A przećiwnym ſpoſobem, im więcey upodobania y ſkłonnośći do tychże świątowych rzeczy w ſercach utrzymuiemy, tym mniey Boſkiego poćieſzenia uczeſtnikami ieſteśmy. Pamiętav iak dla nikczemney rzeczy Boſkie utraćiłeś poćiechy y do teraźnieyſzego czaſu nigdy zupełnego uczeſtnictwa z Bogiem nie miałeś, ponieważ żądze y pragnienia twoie w nikczemnośći rzeczy ſtworzonych utopione y zanurzone były. Roztrząſay używanie ktore maſz w pokarmie napoiu y inſzych potrzebach, y poznay ieżeli ſię w onych małość, podłość, y oſtrość pokazuie. Examinuy ſerce, ieżeli w nim nieznayduią ſię do proprietarſtwa ſkłonnośći, y ieżeli w takim co przećiwnego uboſtwu znaydźieſz, wyrzekniy ſię tego przykładem ukrzyżowanego Zbawiciela y Seraficznego Oyca twego. Ponieważ tedy tak á nie inaczey tego wſzyſtkiego tak docześnie iako y wiecznie z pewną nadźieią doſtąpić możeſz, wołay ſerdecznym affektem do Boga, żeby ſerce twoie miłośćią tey cnoty zapalił, y rozum twoy do uważania pięknośći, y godnośći oney oświećił, ábyś poznał w iakiey powadze y łaſce u Boga wſzyſcy Ewangeliczni ubodzy zoſtaią.

CWICZE-

CWICZENIE PORANNE.

O Pożyte:znym rozpamiętywaniu o uboſtwie.

ROzpámiętyway: ia*k* twemu Swiętemu y Scraficznemu Oycu od Boga obiawiono było, że Bráćia mnieyśi maią być ludem pełnym po*k*ory, y takiego wzgardzonego uboſtwa, że przez one od wſzyſt*k*ich ludźi miał ſię rożnić, *k*tory ta*k*ie to uboſtwo y poſzrodki do niego maiąc w ſwey profeſsyi, w ſamym Bogu miał mieć ukontentowanie ſwoie, dla tego chćiał Chryſtus áby Bráćią mnieyſzą názwani byli, ponieważ to ieſt ten lud, o ktory on Oyca ſwego Niebieſkiego prośił, y od niego otrzymał, do ktorego tá*k*że w Ewangelii *Luc: 12.* mowi: nieboyćie ſię trzodo mała, álbowiem upodobało ſię Oycu Niebieſkiemu dać wam Kroleſtwo Niebieſkie. To rozpámiętywaiąc uważay: iák źle oſobę Ewangelicznego ubogiego ná ſobie wyrażaſz, kiedy świat, dobra doczeſne, ſławę, y wczasy opuśćiwſzy, w Zá*k*onie być bogatym y mieć wygodę, zbytek, wytworność we wſzyſtkich do używania należących rzeczach pragnieſz, czego byś y ná świećie był nie miał, gdybyś był na nim zoſtał, y nigdy uboſtwa w Za*k*onie Swiętym Bogu nie obiecał. Uważay iák

to tobie przed Bogiem y ludźmi nie przystoi do swego używania pięknieysze, bogatsze, wytwornieysze y obfitsze obierać rzeczy, y o takie się starać, insze zaś podleysze, więcey wzgardzone, y ostre opuszczać, onych się chronić, niemi gardźić, z nich się náśmiewać, o samym zbytku á nigdy o niedostatku chćieć słyszeć. Pamiętay, iak może świat ćiebie szanować? kiedy ćię tylko słyszy o zmyślnych, drogich potrawach, napoiu, y o odzieniu kosztownym, y o inszych zbytkach rozmawiaiącego? á o ubostwie, niedostatku, niepoważnie szemraiącego y skarżącego się, wiedząc o tym że wszystko czego Ewangeliczny ubogi zażywa, powinno być proste, podłe, y wzgardzone; pámiętay: że ćię w cale nie zdobi, kiedy opuśćiwszy świat y dobra światowe, sprawy y interessa doczesne, o dobrach y interessach krewnych twoich álbo inszych swieckich ludźi masz staranie. Pámiętay: iák mało z przykłádem y náuką Chrystusa, iáko y S: Patryarchy Seraficznego zgadza się żyćie twoie, kiedy w cielesnych potrzebach tak wielkie staranie masz o lekarstwach, kuracyi, pokarmie, napoiu, y o innych twoiey potrzebie, lub zmyślnośći służących rzeczach, y w niedostatku onych przećiwko Przełożonym zagniewany iesteś, ná usługu-

iących

iących ſzemraſz, y nieſpokoynym zoſtaieſz, z ktoregobyś miał cieſzyć ſię, iako z tego co tobie drogę bliżſzą do obiecanego Krolestwa Niebieſkiego ściele, w oney ciebie utwierdza, y beſpiecznym czyni, oſobliwie kiedy ćię Seraficzny Oćieć upewnia, że wſzelki niedoſtatek ktory w twoim Ewangelicznym uboſtwie ćierpiſz, wſzelkie ſzkody, ktore przez taki niedoſtatek ná twoim zdrowiu, śiłach, y życiu ponośiſz, Bog iako dla miłośći ſwoiey ponoſzone, y wyćierpiane męczenſtwo przyimie. Pámiętay iak wiele męczeńſkich koron dla małego uſzanowania, y miłośći uboſtwa zániedbałeś, opłakuy ſwoią ślepotę z nadgrodą, y poprawą niedoſkonałośći ſwoich.

ROZMYSLANIE Wtore.

O Poſłuſzeńſtwie.

U*Ważay naypierwey duſzo moia.* Ze iáko przez ślub uboſtwa wyraźnie Bogu obiecałeś wſtrzymywać ſię od wſzyſtkich dobr światowych, tak przez ślub poſłuſzeńſtwa Bogu Wſzechmogącemu wyraźnie poślubiłeś włáſne zdanie, y włáſną wolą zupełnie umartwiać.

Uważay powtore. Ze nie każde poſłuſzen-

ſtwo poślubiłeś Bogu twoiemu, ále tylko to nad ktore iuż wyżſzego być nie może, tak żebyś we wſzyſtkim według woli przełożonego był związany, ile by nie było przećiwko Bogu y poślubioney Seraficzney regule, y według ſłow teſtamentu twego Seraficznego Oyca maſz być w rękach Przełożonego twego uczonego, iako nie uczonego; świątobliwego, álbo nie nabożnego, przyiaćiela, lub nieprzyiaćiela zniewolony, żebyś nie mogł iść lub czynić nad poſłuſzeńſtwo y wolą iego.

Uważay po trzećie. Ze dla ulżenia wſzyſtkich trudnośći ktore w obiecanym Bogu poſłuſzeńſtwie znayduieſz, Jednorodzony Syn Boſki (ktorego wola y zdanie nieſkończenie dobre było) chćiał ná ten świat z Nieba zſtąpić, y być poſłuſznym aż do okrutney śmierći krzyżowey. Y tak ſam przez Proroka o ſobie mowi ſtał ſię robaczkiem y wzgardzeniem u ludźi, niepytaiąc ſię dla czego? Y bez ſprzećiwiania ſię álbo znaku zaſmucenia, z radośćią, y zupełną wolą poddaiąc ſię wſzyſtkim, ćiebie nauczaiąc, żebyś y ty wſzyſtkim z prawdźiwą pokorą, pilnośćią y wolą nie ſwego zdania właſnego, ále Boſkiego upodobania w poſłuſzeńſtwie ſzukał. Jeżeli wtym iego naśládować y twoią Seraficzną regułę zachować pragnieſz, nie dla

mnieyſzey

mnieyſzey poćiechy ſłużyć tobie będźie weyzrzenie ná Seraficznego Oyca w poſłuſzeńſtwie tobie przodkuiącego słowem y uczynkiem ćiebie nauczaiącego, iż między innemi łaſkami ktorych od Boga ſtał ſię uczeſtnikiem y ta była: że tak prętkim był do wykonania poſłuſzeńſtwa naymnieyſzym y nayniedoſkonalſzym, iáko nayświętſzym, y nayznacnieyſzym Oycom tego Zakonu, bo im podleyſza ieſt oſoba (mowi tenże S: Oyciec) ktorey ſię poſłuſzeńſtwo oddáie, tym więkſza ieſt zaſługa poſłuſznego Zakonnika.

Uważay po czwarte. Jakie twoie poſłuſzeńſtwo do teraźnieyſzego czaſu było? á ieżeli znayduieſz, żeś pragnął tylko áby Przełożony według woli twoiey tobie rozkazował; álbo że poſłuſzeńſtwa nie wypełniałeś z ochotą, y pokorą ná rozkaz Przełożonych, álbo że wola twoia była áby to rozkazano było tobie w czymbyś mogł zmyślności dogodźić, álbo chroniłeś ſię poſłuſzeńſtwa dla trudnośći ktora ſię w wykonániu onego znaydowała; chćiałeś podobno wiedźieć przyczynę dla ktorey tobie rozkazano było; y wiedząc iuż onę będącą według upodobania twego, z więkſzym ferworem y ochotą rozkaz wypełniałeś iakbyś o tey podobaiącey ſię tobie przyczynie nie wiedźiał. Albo ta przy-

czyna twoiemu zdaniu przećiwna byłá, dla tego wymawiałeś śię, álbo ieszcze więcey nad posłuszeństwo czynił, iż tak śię tobie podobało, álbo rozkaz według własney skłonnośći ochotnie, álbo z gnuśnośćią, pilnie, álbo niedbale wypełniałeś, Uznay tedy w takim twoim posłuszeństwie wielki błąd y niedoskonałość, álbowiem gdybyś w twoim Bogu poślubionym posłuszeństwie samą tylko wolą Bożą był uważał, byłbyś nie miał względu ná przełożonego tobie rozkazuiącego, bo wola Boska przez niego tobie rozkazała; niebył byś uważał tego co tobie rozkazano, bo to wola Boska wszystko rozkazała, áni własney skłonnośći y upodobania byłbyś słuchał, bo tę woli Boskiey zupełnie oddałeś, lecz był byś uważał iedyną wolą Bożą ktora iest: ábyś był posłusznym, y doskonale posłusznym aż do śmierći; mało álbowiem, y wcále nic nie postępuie w doskonałośći ten Zakonnik, ktory lubo iest posłusznym, ále nie tak iak Bog chce przykładem Chrystusá Zbawićiela nászego, lecz iak, gdzie, y kiedy iemu podoba śię. To Ewangeliczne posłuszeństwo słodźić by miały tobie słowa w Roz: 10, twoiey Seraficzney reguły: Bracia ktorzy są poddanemi niech pámiętaią że dla Boga wyrzekli śię własney woli, to iest ábyś

Boga

Boga naywyżſze dobro y w nim wſzelkie dobro znalazł, y iego ſobie ná wieki mogł przywłaſzczyć, nic inſzego Bog od ćiebie nie chce, oprocz iedney woli twoiey, od ktorey tak wiele złego y wſzyſtko złe pochodźi, y ieżeli oney wyrzekaſz ſię, Boga otrzymuieſz; zatrzymuiąc onę, Boga ſwego utracaſz. Uważay z tych defektow poſłuſzeńſtwa twego iak wiele razy Boga y wſzyſtko dobre utraćiłeś, ábyś tylko właſną wolą, ktora ieſt tak wiecznego iáko y doczeſnego nieſzczęśćia początkiem, zátrzymał. Uważay pilnie: co złego tobie z tego naſtąpiło, iak wielkiego dobra przeſzkodą y ruiną było; iákie nieſzczęśćie dla niedoſkonałego poſłuſzeńſtwa przed tobą ſtoi? y iak wielkie dobra dla doſkonałego wykonania, tegoż ná ćiebie czekaią? Ta álbowiem cnota poſłuſzeńſtwa Swiętego pewną y proſtą tobie do zbawienia pokazuie drogę, y ieżeliś w wykonaniu tego poſłuſzeńſtwa przez właſną hardość przeſzkodę ćierpiał, bądź iáko o niczym niewiedzącym y nic poznać nie pragniy oprocz woli Boſkiey w Swiętym poſłuſzeńſtwie, przez co ſtanieſz ſię mądrym według nauki Apoſtolá. *1. Cor. 3. v. 18.*

CWICZE-

CWICZENIE Południowe.

O Niektorych reflexyach do posłuszeństwa należacych.

POzwol rozumowi y pamięći twoiey trochę czasu do uznania co twoy Zbawiciel za ukontentowanie miał w posłuszeństwie swoim, ábyś przykłádem iego w twoim posłuszeństwie nie samego siebie, ále woli Boskiey nauczył się szukać, dla tego pamiętay. Co mogł mieć zá wygodę zupełnym rozumem obdarzony człowiek przez dziewięć miesięcy w żywoćie Maćierzyńskim zostaiący, iak niemowlątko narodzony, w kolebce pieluszkami skrępowany leżący, y wszystkie dźiećinne ponoszący mizerye. Uważay co zá wygodę mogł mieć ten, ktory iest naymędrszy, będąc posłusznym prostakom y nie umieiętnym bez wszelkiego swoiey nieskończoney mądrośći znaku. Uważay co mogł miec zá wygodę ten, ktory iest naymocnieyszy, podłą, ćieśielską zabawiaiąc się robotą, iak by iuż więcey nad to nie mogł, y do niczego więcey sposobny niebył. Uważay co mogł mieć zá wygodę pragnący zbawienia dusz ludzkich, kiedy dla wypełnienia y dostąpienia onego trzydzieśći lat iest przymu-

szony

ſzony czekać, y maiąc iuż do wypełnienia ſwego pragnienia wolność, niemoże nic czynić, nic mowić, áni gdźie iść, nad to co iemu przykazano. Uważay co zá wygoda nayczyſtſzemu y nayświętſzemu przyimuiącemu ná ſię wſzyſtkie ſproſnośći grzechow ludzkich y zá nie iak zá właſne pokutuiącemu, y wiele żámilczawſzy. Uważay: co mogł mieć za ukontentowanie ten, ktory był nayślicznieyſzy, nayozdobnieyſzy w naśmiewiſkach, w potwarzy, w biczach, w ćierniu, w ſwoim opuſzczaniu y w nayokrutnieyſzey śmierći krzyżowey, á ieżeli w tych przerzeczonych ućiſkach nie znaleść nie możeſz coby mogło być przyczyną ukontentowania iákiego, pámiętay: że to wſzyſtko iednorodzony Syn Boſki odkupićiel twoy chćiał czynić y ćierpieć, y wtym wſzyſtkim żadnego ukontentowania, y upodobania nie ſzukał oprocz iedyney woli ſwego przedwiecznego Oyca; Tákie twoie y wſzyſtkich prawdźiwie poſłuſznych ukontentowánie być powinno, ktorzy uważać nie powinni rozumu, y ſpoſobnośći ſwoiey do rożnych w ſprawach rożnych okoliczności y wielkiego pożyſkania, y zbudowania bliźnich, ále tylko tego przeſtrzegać powinni co im wola Boſka naznacza; y ieżeli ſię trafi że przez chorobę álbo inſzy

przyda-

przypadek, przeszkodę mięć będą do wykonania tego, do czego się być sposobnych uznaią, ieżeli do słuchania spowiedźi, do kazywania, álbo do inszego urzędu powołáni nie będą, w ktorym by wiele dobrego pozyskać mogli, ieżeli osobliwie w młodym wieku do naypodleyszych urzędow applikowani będą, niech w tym wolą Boską uznawaią ktory przez tákie pokorne posłuszeństwo chce ich náśladowcami Syna swego y dziedźicámi Niebieskiemi uczynić, czego iedynie do Swiętego przychodząc Zakonu pragnęli, y nie powinni za lepszych się rozumieć y dla zbawienia bliźnich sposobnieyszych, iak sam Chrystus o sobie rozumiał, wiedząc dobrze że wszystkie inne imaginacye są pokusy szatańskie, y ieżeli niechą zbawienia swego dostąpić przez drogę posłuszeństwa Swiętego iak Bog chce, zá uczynki właśney woli znaydą potępienie wieczne. Albowiem kto słucha głosu Przełożonych swoich, głosu Boskiego słucha, według słow prawdy Przedwieczney *Luc: 10. v. 16.* Kto was słucha mnie słucha á kto wami gardźi, mną gardźi. Tym sposobem kto przećiwko onym mruczy, przećiwko Bogu mruczy, kto się onym przećiwia, ten się sprzećiwia Bogu, kto sporządzenie Przełożonych od siebie odrzuca, sporządzenie

nie

nie Boſkie odrzuca, Tak álbowiem BOG Wſzechmogący do Samuela mowił, kiedy lud Jzraelſki według ſporządzenia Przełożonych od Boga ſobie naznaczonych żyć niechćiał, ále właſnego Krola mieć pragnął, á iáko ludowi Jzraelſkiemu wiele złego z tym pożądanym krolem przyſzło, tak też kiedy Zakonnik od woli Boſkiey przez Przełożonych ſobie oznaymioney rżądzony być niechce, właſną wolą mieć y náśládować pragnie, dopuſzcza Bog że ta właſna wola tákiemu Zakonnikowi naygłownieyſzym nieprzyiaćielem, y Tyrannem ſtánie ſię, kiedy w żadney rzeczy ukontentowania mieć nie może, ále tylko tu ná świećie ućiſkow, utrapienia, ſmutku, y ciężkiey pracy, y po śmierći wiecznego potępienia ieſt przyczyną. Łatwe do wykonania będźie każde twoie poſłuſzeńſtwo kiedy naypierwey natchnienia Boſkie z ochotą przyimować, onych pilnie naśládować, y wſzyſtko nie według ſwoiey, ále według Boſkiey woli wykonywać będźieſz, á iáko w każdym nátchnieniu Boſkim ſamego Boga, ták w każdym przykazániu Przełożonego, Boga twego ſłuchaſz. Powtore: kiedy według nauki twego S: y Seraficznego Oyca w Przełożonych nic innego nie uważaſz, tylko to, że oni ſą temi ktorym ty według woli Boſkiey

maſz

maſz być poſłuſznym. Po trzećie: kiedy od wſzelkiey nieporządney miłośći y ſkłonnośći do rzeczy ſtworzonych *iak* od ćiebie Ewangeliczne wyćiąga uboſtwo dálękim będźieſz, álbowiem ieżeli ta nieporządna miłość nie znayduie ſię w tobie, żadney trudnośći mieć niebędźieſz, według woli Boſkiey przez Przełożonych tobie oznaymioney żyćie prowadźić.

ROZMYSLANIE Trzecie.

O ślubie czyſtośći.

U *Ważay naypierwey duſzo moia.* Jak miła y przyiemna ieſt Chryſtuſowi Zbawićielowi świata, cnota czyſtośći, dla tego tenże Zbawićiel ná źiemi obcuiąc, przećiwko czyſtym ſercom oſobliwy affekt pokazywał, y w Niebie te ſame nayzacnieyſzym ſpoſobem Jego naśláduią y iemu ſłużą. Do tego czyſtych y Panieńſkich ſerc choru, ábyś y ty náleżał, on ćiebie wybrał (kiedy dla złych y nieźliczonych okazyi twoia Panieńſka czyſtość w niebeſpieczeńſtwie zoſtawała:) y do Swiętego powołał Zakonu, ábyś ślubem Pánieńſkiey czyſtośći obowiązany nic źiemſkiego, nic ćieleſnego, nic lubieżnego niepragnął, ále tylko w rzeczach Niebieſkich,

Anielſkich

Anielſkich y Boſkich pragnienia y ſerce ſwoie miał utopione.

Uważay po wtore: Ze iáko ta Panieńſka y Anielſka czyſtość, ktora ćię w Anioła w ludzkim ćiele żyiącego przemienia ieſt nayświękſzy y nayzacnieyſzy dar Boſki, tak oney nie z właſnych śił ſwoich, ále z oſobliwey łaſki y dobroći Boſkiey, przez gorące, uſtawiczne pokorne, y w Bogu ufaiące modlitwy doſtąpić, y onę iuż otrzymaną, przez prawdziwą ſerca pokorę, proſte poſłuſzeńſtwo, przez pilną ſtraż zmyſłow, przez śćiſłe umartwienia zmyślnośći ćieleſnych, y przez chronienie ſię tego, co do nieſpokoynośći umyſłu dać może tobie okażyą, záchować możeſz. Dla tego ieżeli chceſz, áby ta miłość ktorą przećiwko tey cnoćie Anielſkiey goreie, z ſwięcey ſię w tobie rozpalałá, y nigdy ugáſzona nie była, oraz obrzydzenie ktore w ſercu ſwoim przećiwko nieprawośći tey cnoćie przećiwney znayduieſz prożne y daremne nie było, należy tobie ábyś ſię wſzelkich okazyi, to ieſt; wſzyſtkiego co twoię zmyślność do złego wabi wyſtrzegał, zmyſły ſwoie doſkonale umartwiał, y oprocz proſtego poſłuſzeńſtwa we wſzyſtkim unizał ſię, w niebieſkich poćiechach, w zwyćięſtwie nad nieprzyiaćielem, w żadnym cnotliwym

uczynku siebie samego nie wywyższał, ále z boiaźnią wszystko czynił, żadnym y naywiększym grzesznikiem nie gardźił, ále onego z kompassyą wymawiał, żadnego przykazania Przełożonych nie chronił się, ále prostą intencyą one wypełniał. Albowiem iáko ty o duszo moia od nieprzystoynośći wolną być nie możesz, ieżeli wrota twoie (to iest zmysły ciałá twego:) do przyimowania rożnych obiektow otwarte zostaią, tak y ćiało twoie czyste zostawać nie może ieżeli ty pychą zmazana zostaiesz.

Uważay po trzećie. Ze iáko dar y cnota czystośći każdego Zakonnika u ludźi tego świata zacnym y przyiemnym czyni, ták náprzećiwko temu każde słowko, znak, álbo uczynek, ktory ludzie świeccy w Duchowney osobie widzą, będący tey cnoćie czystośći przećiwni, naypodleyszym y naywiększey wzgardy godnym iego wystawia: dwie rzeczy, mowi pobożny Bernard, naywięcey brzydzą Zakonnika wytworność potraw y społkowánie z białogłowami; Tę brzydkość áby od ćiebie y od wszystkich Synow swoich Swięty twoy Oćiec oddalił, nie tylko w swoich napomnieniach y uczynkach pokazał iak pilnie wszystkich nieprzystoynych przyiaźni z białogłowami wystrzegać się należy, ále

y dotego

y dotego wſzyſtkim naśládowcom ſwoim pod utratą duſz ſwoich zbawienia, tákie towarzyſtwa zakazał: Zaprawdę niegodźień towarzyſtwa z Aniołami, kto przez złe y przećiwne Bogu ſpołkowanie Panieńſką y Anielſką czyſtość w Seraficznym ſludze Boſkim zaſzpeca. A iak wiele razy przez takie ſpołkowanie ſamego ſiebie y twoy Swięty Zakon do ſromoty y konfuzyi przywiodłeś, kiedyś ſię w takie bez potrzeby wdawał? Jak wiele razy niegodnym Towarzyſtwa Aniołow, niegodnym habitu Swiętego, y piekła godnym ſtałeś ſię.

Uważay po czwarte. Ze iak cnota czyſtośći w zacnośći ſwoiey ieſt naydroższym ſkarbem wſzyſtkie inne cnoty przewyżſzaiącym, tak ty do záchowania oney nayſłabſzym zoſtaieſz, dla tego im więkſzą ſłabość ſwoię uznaieſz do zachowania ſkarbu tego, im więkſze nieprzyiaćielſkie, to ieſt Diabła, świata, y ćiała pokuſy cierpiſz do utracenia onego, im zacnieyſzy ieſt ſkarb ten, á twoie do záchowania onego śiły ſłabſze, tym więkſze ma być ſtaranie y pieczołowanie twoie przez gorące y pokorne modlitwy, przez inne iuż tobie namienione poſzrodki onego przeſtrzegać, oſobliwie przez chronienie ſię okazyi, do ktorych pod żadną zaſłoną Ducho-

wnego pożytku, bez wyraźney, y nieomylney potrzeby wpuſzczać ſię tobie należy, áni ſię w myślach ktore nieczyſtość w ſobie zamykaią zátrzymywać; Rzecz ieſt także pożyteczna, nigdy długo o ſproſności tey nieprawości, zaślepieniu, ſromoćie z tey nieprawości pochodzącey nie myślić, y umyſł do nienawiśći przećiwko niey nie wzbudzać, bo lubo takie myśli zwyćiężáią nieczyſtość, iednakże zwykły coś nieprzyſtoynego do umyſłu y pamięći wnośić. A chcąc ćiebie w niebezpieczeńſtwo záślepienia przez takich dobrych myśli światłość wprowadźić, y w lekarſtwie ktorym ſię od grzechu prezerwuieſz trućiznę zadać, áby ćię do lubieżnośći y upodobania w zakazanych obiektach y do więkſzego złego iuż zaślepionego wprowadźili. Lecz ieżeli dobremi myślami, przećiwko tey nieprawośći uzbroić ſię pragnieſz, te powinne być o takich rzeczach, ktore z myślami o materyi nieczyſtośći żadnego złączenia nie maią, iáko to ó męce Pana JEzusowey, o śmierći, o niebie, o piekle, y ſądźie oſtatecznym, á ieżeliby y te myśli od nieczyſtych imaginacyi przeſzkodę miały nie bądź ſtraſobliwym ále takim iak naiazdom nieprzyiaćielſkim ſprzećiwiay ſię.

Uważay po piąte: Jak do tego czaſu nieoſtrożnie

ostrożnie zmysły twoie trzymałeś, iak ciało twoie własne pieściłeś, iak śmiało w złe y gorszące okázye w chodźiłeś, iák małe o nabyćie prawdźiwey pokory y prostego posłuszeństwa staránie miałeś, á ieżeli ieszcze w tey nieostrożnośći zmysłow, ciała twego lubieżnośćiach w wysokim o sobie rozumieniu zostaiesz, zadźiwuy się y dźięki oddaway Bogu zá dobrodźieystwo y łáskę ktora nie mnieysza ále większa iest nad tę przez ktorą Jzraelskie pacholęta w Babilońskim, y ognistym piecu bez naruszenia záchowane były. Albowiem iako twoy Seraficzny Oćiec zwykł był mawiać, że prędzey bez naruszenia po żarzystych węglach bosemi nogami chodźić możesz, iák w nieostrożnośći powierzchownych zmysłow, w ćielesnych lubieżnośćiach, y nieprzystoynym towarzystwie żadney szkody ná czystośći nie ćierpieć. Dźiękuy dla tego Bogu y wystrzegay się tego ná potym, ábyś ná ukaranie niewdźięcznośći y śmiáłośći twoiey docześnie y wiecznie záhańbiony nie był. Ta álbowiem nieprawość nieczystośći iest biczem, ktorym Bog pychę, nieposłuszeństwo y zuchwałość karze, y przez to swoy gniew wieczny przećiwko tym ktorych tak karze pokazuie.

A ieżeli się znayduie w tobie, żeś z prze-

rzeczonych defektow ſzkodę ná twoiey czyſtośći ćierpiał, rozpamiętyway coś wielkiego utraćił, iák wzgardzonym przed nieprzyiaćielami twemi, przed Bogiem y światem ſtałeś ſię, y rozważay iákich kar y mąk doczeſnych iáko y wiecznych záſłużyłeś, ſtaray ſię pilnie ábyś przyczyny defektow twoich naypilniey uznał, uznanych iák śmierći ſię wyſtrzegał, wiedząc zapewne, że nieoſtrożność zmyſłow ćieleſnych, zmyślnośći ćiałá, nieposłuſzeńſtwo, śmiałość, ktore ćię do utraty tak drogiego czyſtośći ſkarbu raz przyprowadźiły, czegoś gorſzego ná potym przyczyną będą. Jeżeliś nigdy w tey ſprośney nieprawośći naſycenia mieć nie mogł, tákiego tym bardźiey ná potym mieć nie będźieſz. Jeżeli raz przed Bogiem y światem zeſromocony y zawſtydzony byłeś napotym tego ſię nie wyſtrzegaiąc, ná wieczne záwſtydzenie, ná wieczną konfuzyą ſam ſiebie przyprowadźiſz.

Wzbudzenie Duſzy do BOGA.

O! Moy Boże y wſzyſtko moie, weſelę ſię że zá pomocą mnie uprzedzaiącey łáſki twoiey przez trzy Zakonne śluby poddałem ſię tobie że wſzyſtkim co mam, co mogę y co ieſtem, weſelę ſię żem ſię wyrzekł wſzelkich

kich

kich dobr źiemſkich, ktore miałem, mieć álbo pragnąć mogłem, żem opuśćił wſzyſtkie lubieżnośći ćieleſne, od prawa nátury mnie pozwolone; y wſzelką wolność woli moiey ná wypełnienie twoiey woli przez przełożonych mnie obiawioney przez całe żyćie obowiązał. To wſzyſtko cáłym ſercem odnowić pragnę, wſtydząc ſię zá wſzyſtkie popełnione niedoſkonałośći moie, y proſząc o łáſkę y miłośierdźie to co ſie źle czyniło poprawić pragnę zá pomocą łáſki twoiey o Boże, zbáwienie moie, pomoc, nádzieio y wſzyſtko moie, Amen.

DZIEN SIODMY.

Duchowney Oſobnośći.

O Pokorze, Braterſkiey miłośći, y ćierpliwośći.

Ibunt de Virtute in Virtutem pſ: 83.

Poydą z Cnoty w Cnotę.

ROZMYSLANIE Pierwſze.

O Pokorze.

U*Ważay náypierwey duſzo moia.* Ze naypierwſza cnota, ktorą twoy Zbawićiel w uczynkach y w nauce wſzyſtkim wiernym ſwoim pokazuie ieſt pokora, Ta Bratu mniey

ſzemu tym więcey ma być przywłaſzczona, im ſię więcey ná záchowanie żyćia Ewangelicznego obligował, y im więcey iego przykład Seraficznego Oyca, właſne Jmię, Reguła y ſtan ubogi do wykonania tey cnoty y do wzgardy ſamego ſiebie obliguie.

Uważay po wtore. Ze zá prawdziwego Brata mnieyſzego przed Bogiem y przed Swiętemi uznany nie bywa ten, ktory z Rodzicow wyſokiego ſtanu y familii ieſt urodzony *ktory* wiele dobr ná świećie opuśćiwſzy Klaſztorowi wielkie Jałmużny poczynił, ktory ma dar od Boga że ſwoią cnotliwą y zbudowania pełną mową Swieckich ćieſzy, od wielkich tego świata Panow uſzanowny bywa, urzędy chwalebne ſprawuie, ktory ieſt w kazániu nayżarliwſzy, w ſłuchaniu ſpowiedzi nayprzyiemnieyſzy, w nawracaniu grzeſznikow naypożytecznieyſzy, w ſzkolney nauce naymędrſzy, w powierzchownych obyczaiach nayſkromnieyſzy, w milczeniu, w poſtach w udręczeniu ćiałá nayśćiśleyſzy, w wykonaniu cudow naydziwnieyſzy; ále ten tylko przed Bogiem y światem za prawdziwego Brata mnieyſzego uznany y uczczony bywa, ktory naylepiey záchowuie, naydoſkonaley uczynkiem wypełnia naukę Chryſtuſa Pana, ktora ieſt u Matth: *11. v. 28. Uczćie ſię odemnie*

bom

bom ieſt cichym y pokornego ſerca, ná pozna nie y wykonánie tey nauki miałbyś zapewn całe śiły twoie nałożyć.

Uważay po trzećie. Ze prawdźiwa pokora ná tym záwiſta, *k*iedy kto wyżnaie iż prawdziwie nic dobrego z ſamego ſiebie nie może, nic dobrego ſam z ſiebie nie czynił, nie czyni, y czynic nie będzie álbo czynic może; ále że ieſt kloaką grzechow, nieprawośći y wſzelkich mizeryi; dla tego ia*k*o w prawdźie nikczym nie ieſt, nic dobrego z ſiebie oprocz grzechu czynic nie może, chce ta*k*że zá tego od innych bydź uznany, karany y wzgardzony, weſeli ſię z tego y raduie, á tych ktorzy nim gardzą, ganią, y ſtrofuią, miłuie, czći, z ochotą y dobrowolnie im ſłuży, y Boga zá nich prośi. Tey opiſaney pokory kto nie ma, pokornym nie może być nazwany, choćby naypodleyſze uczyn*k*i powierzchowney y zmyśloney pokory wypełnił; y lubo w zachwyceniu bywa, lub cuda álbo inne wielkie uczynki wypełnia, nie maiąc, iednak mocnego fundamentu prawdźiwego żyćia Duchownego, y wſzyſtkich cnot Ewangelicznych Zakonnikiem nazwać ſię nie może; z tey bierz przyczynę.

Do Uwagi poczwarte. Wſzyſcy ktorzy ſię pokornemi bydź ſądzą, nic innego w ſobie

oprocz

oprocz záślepiaiącey włáſney miłośći y ſproſney pychy nie maią. Pokorny álbowiem nie zá pokornego, ále zá nic ſiebie uznaie, y niechce zá pokornego, ále zá nic być uznany; dla tego ſerdecznie poddaie ſię wſzyſtkim, naymnieyſze, naypodleyſze iáko właſną cząſtkę obiera rzeczy, y tych ſię niegodnym ſądźi, ſtara ſię pilnie uſługowáć wſzyſtkim, y ile można nie dopuſzcza áby Jemu ſłużono, nie wdaie ſię do niczego co do niego nie należy, zgadza ſię z drugiemi, y z radośćią wſzyſtkim poſłuſznym ſię ſtaie, y obawia ſię we wſzyſtkim co według zdania ſwego zá dobre uznaie, áby od właſney miłośći oſzukany, y zwiedziony nie był. Nadźieię zbawienia ſwego y poſtępki w żyćiu duchownym, nie w ſobie áni w uczynkach ſwoich pokłada, we wſzyſtkim ſię karze, nie ná cudze ále záwſze ná ſwe właſne wzgląd maiąc defekty, o każdym dobrze rozmawia, ułomności cudze pokrywa rozumieiąc że Jego właſne wyſtępki ſą przyczyną cudzych niedoſkonałośći, ni eboi ſię konfuzyi y nagany, áni ſię raduie z właſney pochwały, ſpokoynym zoſtáie kiedy Jemu kto defekty wymawia, y nie turbuie ſię będąc fałſzywie oſkarżony álbo niewinnie karany, áto nie tylko áby pokorę y ćierpliwość Chryſtuſa náśládował,

dował, ále że uznaie iż ſam z ſiebie nic inſzego godźien nie ieſt tylko nagany, kary, y konfuzyi. To ieśli ſię tobie do nauczenia y do wykonania cięſzko być widzi?

Uważay po piąte. Ze tey trudnośći inſza przyczyna nie ieſt, tylko fałſzywe ktore maſz o ſobie rozumienie, z ktorego pochodźi zaślepienie y głupie ſamego ſiebie oſzukánie, iż wiele o ſobie rozumieſz nikczemnym będąc; To wyſokie o ſobie rozumienie ponieważ exkluduie pokorę, ieſt przyczyną ułomnośći y wiele defektow duchownego człowieka; Táki álbowiem nie myśli o inſzym tylko o ſobie, zá cząſtkę ſwoię naylepſze y naypozornieyſze obiera rzeczy, wdaie ſię w to, co do niego wcále nie należy, pragnie áby według zdania Jego ſię powodźiło, nic nie eſtymuie oprocz tego co ſam czyni, zdánie y rozſądek drugiego zá nie pewny trzyma, niechce o własnych błędach wiedzieć, y we wſzyſtkim wymawiaiąc ſię nigdy ſwoie ále záwſze cudze roztrząſa ułomnośći, prędko ſię rozgniewa y záſmući, niechcąc aby był kiedy ſtrofowany, y naymnieyſzym ná honorze dotkniony ſłowkiem, y kiedy ſię to ſtaie daremnie niepokoy wzbudza, chcąc honoru pozyſkać ktorego przedtym nie miał, y gdyby był taki miał, ſzukáiąc go byłby utracony.

Uważay

Uważay poszoste. Jeżeli własnośći pokory, álbo własnego y wysokiego o sobie rozumienia znayduią się w Tobie? á ieżeli miarkuiesz y uznaiesz że własnośći wysokiego o sobie rozumienia y pychy w sercu twoim są ugruntowane, nie dopuszczáiąc y znáku pokory w onym, wstydz się przed Bogiem, Zakonem twoim, y przed Braćią twoią y przed cáłym światem, żeś się przez tak wiele lat áni początku, y ták mowiąc áni Abiecadła żyćia Ewangelicznego y wielkiego Duchownego uspokoienia nie nauczył; á żebyś ná potym uczeńszym został, pámiętay záwsze iák twoy bliźni iest łáskámi Pana Boga napełniony, á ieżeli kiedy przez grzech álbo żyćie bezbożne z tákich ogołocony zostáie, może iednak każdego momentu onych bydź uczestnikiem, y stać się może wielkim sługą Boskim docześnie, y wielkim Swiętym w Niebie ná wieki. A o sobie rozumiey że względem ćiała y duszy, względem łáski P. Boga y twoich uczynkow, nic nie iesteś tylko grzechow pełen, dla ktorych naycięższe ták doczesne iáko y wieczne ćiebie oczekuią káry, ieżeli nad tobą nieskonczona Pana Boga nie zmiłuie się dobroć. Pámiętay że wszystkie dobra y dary twoie od Boga swoy maią począ-tek, ktore w momenćie przez złość swoię

utraćić

utraćić y sam ná wieki zginąć możesz; J iák we wszystkim co masz, co czynisz upewnić siebie nie możesz że Bogu przyiemny iesteś, álbo według upodobania Jego sprawy twoie czynisz, nikt álbowiem wiedźieć nie może, ieżeli kiedy miłośći álbo nienawiśći Boga godnym się stanie. To widząc y uważaiąc, spuść się w przepaść nikczemnośći twoiey, y z głębokośći oney woła do Boga, ábyś mogł przepaść własney nikczemnośći uznać, y onę uznawszy we wszystkim samego siebie upokarzać y uznać, y ták godnym się stániesz, że Bog ná ćiebie tak doczesnie iáko y wiecznie łáskawie weyrzy.

CWICZENIE PORANNE.

O niektorych nápomnieniach áby akty pokory z radośćią wykonywane były.

DLa przedśięwziętego końca powtarzam własnośći prawdziwey pokory, ktore uważaiąc w przeszłey Medytácyi ćwiczył się twoy rozum; A ponieważ pokora ná samym uznániu istnośći oney, á nie ná pożądaniu woli ále ná wykonániu záwisła, dla tego y dnia dźiśieyszego zacznę nayzacnieysze ákty tey pokory czynić, á ieżeli do takich wola twoia, y inne ciałá twego władzy, y śiły słábe

zostáią

zostáią, niech będźie pomocą twoią naypokornieyszy JEZUS, ktory we wszystkich uczynkach pokorny iáko robaczek á nie iáko człowiek, iáko pośmiewisko ludzkie y wzgarda pospolstwa do ćiebie przyłączy się. Naśláduy go od początku narodzenia Jego aż do końca y śmierći krzyżowey, y uważáiąc dobrze z Prorokiem przyznać muśisz *Isaiæ cap:53.v.3.* Widźieliśmy go wzgardzonego y naypodleyszego z mężow, Męża boleśći y znaiącego niemoc, á iákoby zásloniona Twarz Jego y wzgardzona, á myśmy go poczytáli iáko trędowatego, y od Boga ubitego y uniżonego.

Tego Zbawićielá Twego iák тobie w pokorze naśládować należy, ieśli zupełnie nie uznáiesz bierz dla swey Jnformacyi naukę y żyćie twego S. y Serafickiego Oyca, ktory we wszystkich darach Boskich za naywiększego grzesznika śiebie wyznawał, y takim się w ustáwicznych uczynkach ubostwa y pokuty ukazywał. Bierz dla náuki swoiey Swiętą od Serafickiego Oyca тobie podaną Regułę, ktora ćię Bratem mnieyszym miánuie, ćiebie ostrym y wzgardzonym suknem przyodźiewa, y upomina ábyś sam sobą gardźił, sam siebie oskarzał y osądzał, ábyś wyrzekszy się własney woli innym był posłuszny, y

zá tych

zá tych ktorzy ćię prześladuią ganią y ſtroſuią, Pana Boga prośił, ćiebie napomina; A kiedy iuż tę naukę uznaſz, żywe przykłady Zbawićiela Twego y Seraficznego Patryarchy ná rozumie y w pamięći wyraźiſz, Pamiętay iák dalekie od obligacyi powołania Twego były twoie myśli ſłowa y uczynki, przez ktore właſnego poſzanowania ſzukałeś; nie wſtydź ſię ná potym prawdźiwego tak wnętrznego iáko y powierzchownego wzgardzenia y uniżenia, lecz zá nic ſiebie uznaiąc, y tákiego uznania od innych pragnąc zá oſobliwy dar y łáſkę to ſobie poczytay, twierdząc że bez tego fundamentu zadney prawdźiwey y ſtałey cnoty, żadney poćiechy y ſerdecznego uſpokoienia nie nabędźieſz.

ROZMYSLANIE Wtoré.

O Braterſkiey miłośći.

U*Ważay naypierwey.* Ze wſzyſcy ludźie przez światło natury náuczeni ſą kochać bliźniego ſwego iáko śiebie ſamego; to ieſt wſzyſtko Jemu wyświadczac iákoby chćieli żeby od nich ſobie wyświadczono było, y tego nikomu nie czynić, coby ſami od nich nie radźi ćierpieli; Lecz ponieważ w człowieku to światło nátury przez złość y właſną

miłość

miłość záćmione było, chćiał Bog Wszechmogący tę powinność wszystkim ludziom przez wyraźne przykazánie oznaymić wszystkim ogolnie przykazuiąc *Math: 19.* będźiesz miłował bliźniego swego iáko śiebie samego, á to nie nieporządną, nie ćielesną, áni światową, lecz rozumną y Chrześćiańską miłośćią, to iest, iáko Chrystus Zbawićiel świata nas miłował. Dla tego sam mowi *Joan: 15. v. 17.* To wam przykázuię ábyśćie się spolnie miłowali iáko Ja miłowałem was. Miarkuy dobrze te słowa Zbawićiela Twego, ktore nie znaczą proste y łaskawe upomnienie, ále surowe przykazánie (twego bliźniego kochać iáko sam Zbawićiel ukochał ćiebie:) to iest ábyś przykłádem Jego dla miłośći tylko y przykazania Boskiego wszelkie miał staranie, ábyś ná własną śmierć względu nie maiąc bliźniego twego w utrapieniu w niedostatku, w niebespieczeństwie ćiałá y duszy rátował, od tákiego bronił, y we wszystkich potrzebach ile możność twoia pozwala Jego opátrował; upewniony będąc że wtych uczynkach Chrześćiańskiey miłośći końca prędzey dostąpić nie możesz, iák przez dokończenie żywota ná usłudze bliźniego twego przykłádem Chrystusowym. Albowiem ieżeli twoy Zbáwićiel (mowi Apostoł:)

pośtoł:) za nas z wielkiey miłośći duszę y życie swoie położył, nam też należy dla Braći Chrystusowych, ktorzy są bliźni naśi własnego życia nie żałować.

Uważay powtore: Ze miłość Ewangeliczna do ktorey ćiebie Przykazanie Boskie á osobliwie Ewangeliczne y Seraficzne powołanie obowięzuie nie ná partykularne osoby, lecz ná wszystkich ludźi, to iest ná Braćią twoię, ná Chrześćiany, Turki, pogany, przyiaćiele y nieprzyiaćiele rozszerza się. Jak nie słuszna rzecz y kary godnaby była, gdybyś wtey miłośći przećiwko Chrześćianom prawowiernym Katolikom, y Braći Zakonu twego szwankował, ktorych miłość Boska zgromadziłá, y onych w zgromadzeniu utrzymuie, tym sposobem iako rożne członki w iedny:n ciele zgromadzone y zachowane bywaią; to iest lubo między Chrześćianami, y w iakim Duchownym stanie z rożnych znayduią się narodow, kráiow y obyczaiow, iednakże zawsze iedno w Chrystusie zostaią, y iako członki iedney głowy iedne formuią ćiało. Dla tego iako ieden członek ćiałá, ze zdrowia, poćiechy, y uszanowania członka drugiego weseli się, y dla boleśći, szkody, niesławy onego z kompaśsyą záśmuca; Tak powinien Brat ieden przećiwko drugiemu,

Chrześćianin przećiwko drugiemu, człowiek przećiwko drugiemu zachowywać śię, ieżeli według Przykazania Boſkiego bliźniego ſwego kochać pragnie. Tey miłośći przećiwko Braći twoim ieżeli dalſzego wyobrażenia od twego S. Seraficznego Oyca, y od twoiey Reguły pragnieſz, takie pokazuie tobie w miłośći, ktorą ma matka przećiwko dźiećięćiu ſwemu, mowiąc: Ze iako matka kocha y karmi Syna ſwego ćieleſnego, Tak powinien każdy Brat Seraficznego Zakonu kochać y karmić Brata ſwego Duchownego, Jego we wſzyſtkich tak ćieleſnych iáko y duchownych potrzebach, ratuiąc.

Uważay po trzećie. Ze miłość Chrześćiańſka (ktorą Apoſtoł wypełnieniem przykazania nazywa) wſzyſtkie niecnoty, niedoſkonałośći oſobliwie co grzechem ieſt exkluduie; więc kiedy bliźniego twego kochaſz dla tego że y on ćiebie kocha, álbo że w obyczaiach tobie ieſt przyiemny, wyſokim Duchem napełniony, wymowny, uczony, z wielkiego domu urodzony, przyiaćiel álbo ziomek, w humorze y konfidencyi z tobą śię zgadza, rozmowy Twoie poważa, álbo od niego łaſkę iaką odbieraſz lub odebrać ſpodźiewaſz śię, nie kochaſz go Chrześćiańſką y Ewangeliczną miłośćią, ponieważ przez

taką

taką miłość, nie Boga áni w Bogu bliźniego Twego y zbawienia Iego, ále śiebie ſamego ſzukaſz. A taka miłość ieſt tylko oſzukanie miłośći, fałſzywa wolność, ludzka, zmyślna, y zła przyiaźn, pokryta gadaniem niepotrzebnym, ſmiechem, źartami, ućiechami ná ſzkodę klaſztorney karnośći, poſpolitego pokoiu, á iednym słowem ieſt to fałſzywa miłość, ktora gáśi Ducha dobrego w całym zgromadzeniu, y wſzyſtkie pokutne Akty, milczenie, pilność modlitwy, oſobność celi, obſerwancyą regularną wykorzenia, ponieważ nie od Boſkiey ále właſney miłośći ktora wſzyſtko w nic obraca pochodzi. To krotko wſpomnione dobrze uważywſzy, y na rozumie doſkonale wyraziwſzy, przyſtąp do Examinowania namiętnośći twey właſney miłośći, to ieſt z iakiey pobudki twego bliźniego kochaſz, w miłośći Jego zapalaſz śię, álbo Jego kochac nie ſtaraſz śię, á ieżeliś go kiedy kochał, dla czegożeś w tey miłośći uſtał; á znaydzieſz, że przyczyna twey Braterſkiey miłośći, ktorąś ty zá dobrą y świętą miał, nie Duch ále ćiało, nie Bog ále ty ſam y twoia pożądliwość była; á ieżeli rozumieſz że w miłośći bliźniego, Boga ſzukaſz y w Bogu bliźniego twego, poſtaw ſobie miłość Maćierzyńſką przećiwko Synowi ſwemu kto-

rey przykładem według Reguły tobie bliźnie-
go twego kochać należy. Postaw sobie mi-
łość Zbawićiela Twego przećiwko mizer-
nym ludziom, od ktorey twoia Chrześćiań-
ska miłość ma swoią doskonałość, y uważay
dobrze w czym się zgadza miłość twoia, z
miłośćią, Zbawićiela twego, y iák słowa skłon
nośći, y uczynki iedney y drugiey miłośći
zgadzaią się, á znaydziesz że miłość twoia
względem miłośći Chrystusowey iest iednym
tylko ćieniem. Uczynki miłośći twoiey
względem uczynkow miłośći Chrystusowey,
nic innego nie są tylko iako prożność, y
znikomośći wiatru; á ieżeli twoia Braterska
miłość nic innego nie iest tylko ćień ieden
y znikomość, uważ iakie żyćie twoie przed
Bogiem y światem znayduie się, á uznasz że
iest tylko iednym oszukaniem, nieprawdą
y prożnośćią. Ponieważ przez samą miłość
zá prawdźiwego Chrześćianina, za Ducho-
wnego sługę y przyiaćiela Boskiego uznany
bywasz, niech ćię ta miłość Zbawićiela prze-
ćiwko narodowi ludzkiemu, y zbawienie
twoie ktore ná tey miłośći zawisło wzruszy,
ábyś Pana Boga twego z całego serca twe-
go, y w Bogu bliźniego swego kochał.
Wołay z áffektem do Boga, y nie przestaway
o tę łaskę y dar miłośći prośić, poki rozpa-
lony

lony w tey miłośći nie będźieſz, á nie doſkonałośći twoiey w przyſzłym ćwiczeniu roztrząſnąwſzy ſtaray ſię poprawić; To ćwiczenie będźie o przyczynach dla ktorych bliźniego kochać należy, á ieżeli rozumem obdarzony ieſteś mam nadźieię że przez one ćiebie wzbudzę do miłośći bliźniego twego

CWICZENIE Południowe.

O Przyczynach dla ktorych bliźniego kochać należy.

ROzmaite przyczyny znayduią ſię dla ktorych bliźniego kochać tobie należy, z ktorych dwie tylko tobie wyſtawię: Naypierwey do tey miłośći bliźniego niech ćię wzruſzy, że on ieſt obrazem Boſkim, y co ſię Jemu od ćiebie ſtaie, Bog to przyimuie iakoby ſię było Jemu ſamemu ſtało. Zaprawdę powiadam wam: Cośćie czynili iednemu z tych Braći (iako ſą wſzyſcy Chrześćianie.) mnieśćie czynili mowi Chryſtus.

Gdyby Krol álbo Pan iaki ubogich, ſtabych, chorych, nagich, utrapionych álbo inſzey pomocy potrzebuiących do ćiebie dla wſpomożenia odſyłał, upewniaiąc ćiebie, że wſzyſtko co onym czyniſz, iák byś iemu czynił przyimuie y nagrodzić chce, Powiedz

iakobyś takich przyimował? iakobyś onym ſłużył? iakobyś wſzyſtkie z onemi podięte fatygi lekce ſobie ważył, zapominał, y we wſzyſtkich potrzebach onych ratował? á to iedynie dla otrzymania łaſki u Krola twego. A coż ieſt Krol ten doczeſny reſpektem Krola niebieſkiego? ieſt iak ćień znikomy. Co on tobie dobrego álbo złego uczynić może? nic zapewne oprocz tego co w iednym momenćie zginąć może. Teraz uważay: Chryſtus Pan y Krol nieba y ziemie, codźiennie w oſobie bliźniego twego tak ſię z tobą obchodźi, upewniaiąc ćię, że wſzyſtko co bliźniemu twemu dobrego álbo złego czynić będźieſz, iákbyś iemu ſamemu był czynił, chce nagradzać, y karać, á czy ſię nie wſtydźiſz nie czyniąc tego dla Chryſtuſa? czy ſię nie boiſz że tak mało Chryſtuſa w wyobrażeniu iego ſzanuieſz? powiedz mi czyby ſię tobie godziło z naśmiewiſkiem, pogardą y z niepoſzanowaniem widźieć álbo trzymać obraz iaki materyalny Chryſtuſa Pana? rozumiem że byś nigdy tego będąc Chrześćianinem nie uczynił, á iakże to y ieſzcze co gorſzego żywemu obrazowi Boga ktorym ieſt twoy bliźni czynić możeſz; pomiarkuy ſię y uznay iakiey kary od Boga ſpodźiewać ſię tobie należy, kiedy tak częſto w potrzebie zoſtaiącego

cego

cego bliźniego twego nie ratuieſz, y owſzem iego zaſmucaſz, z niego ſię naśmiewaſz, iego uniżaſz, nienawidźiſz, gorſzyſz, do grzechu y potępienia wiecznego iemu okazyą daieſz, zaczym BOG ćię zá to ſurowo karać będźie, iakbyś to ſamemu Zbawićielowi był czynił. Dla tego ieżeli ieſzcze w tym żywoćie Boga przećiwko ſobie maſz zagniewanego, pamiętay że przez twoią przećiwko bliźniemu twemu zapamiętałość ſam tego przyczyną ieſteś y Boga do wiecznego zagniewania wzbudzaſz. Powtore niech ćię do miłośći bliźniego wzruſza nie tylko że ieſt wyobrażeniem Boſkim ále y członkiem Chryſtuſá Pana, odkupiony krwią iego Przenayświętſzą, nakarmiony ćiałem iego, że ieſt dziedźicem Niebieſkiego kroleſtwa y z tobą iedno ćiało w Chryſtuſie formuiący; A kto kiedy widźiał że członki ćiałá iednego wzaiemney przećiwko ſobie nie maią miłośći że ſą ſobie zazdrośliwe, nienawiſne, prześladuiące, że ſię biią, poſtponuią, odćinaią? Zaden członek przećiwko drugiemu tego nie czyni, lecz z kompaſsyą znośi dobre y złe, zaſmucaiąc ſię w złym, y w dobrym ratuiąc. Tak S. Paweł 2. *Cor. 11. v. 29.* O ſobie mowi: kto choruie á ia nie choruię, kto ſię w zgarſza, á ia nie bywam upalon. Tego umyſłu y ſkłon-

nośći ieżli nie iesteś, lecz słowa przećiwko bliźniemu wymawiasz, znaki pokázuiesz y uczynkiem iemu przećiwny iesteś, dobrze o nim rozmawiać, y dobrze iemu czynić opuszczasz, oczywiśćie pokazuiesz że członkiem Chrystusa nie iesteś, ále tylko odzienie Zakonne y Jmię Chrześćiańskie niegodnie nośisz, y wszystkie dobre uczynki nadaremnie czynisz, ponieważ bez miłośći bliźniego y dla Chrystusa samego podięte Męczeństwo bez zasługi, y wzgardzone bywa. Podobnym sposobem ákty miłośći bliźniego według nauki S: Augustyna y Chrystusa Pana są znakiem wszystkich Bogu podobaiących się ludźi, y rożność czynią między sługą Boskim y Czartowskim, ći álbowiem posty odprawiać, ubogiemi być, y inne uczynki dobre iáko y słudzy Boscy wykonywać mogą, lecz bliźniego kochać, pokory czynić nie mogą, tego bowiem szatan sługom swoim nie dopuszcza, we wszystkim tedy człowiek co czyni bez miłośći, synem ducha piekielnego, w pokutach zaś y udręczeniu ćiałá, męczennikiem Czartowskim staie się. Podobne okoliczności, o ktorych by się mogło mowić y ty sobie pomyślić możesz, ná rozumie, y woli wyraźiwszy, ćiebie wzbudźić mogą do kochania bliźniego dla samego Boga, y do podię-

ćia

ćia z radośćią wſzelkich trudnośći, pracy, ćierpliwośći y pokory, ieżeli doſkonale chceſz kochać bliźniego twego, á tak akty miłośći kochaiącey matki ſyna ſwego, względem áktow miłośći ktoremi ty bliźniego twego kochaſz za nić będą. Lecz ty o nayzacnieyſza y Ewangeliczna miłośći! Znaku wſzyſtkich uczniow Chryſtuſowych y przyſzłych dziedźicow Niebieſkich iak rzadko w doſkonałośći zoſtaieſz! O! iak zaſzpecona ieſt piękność y ozdoba twoia! iak wzgardzona zacność twoia. Ach! duſzo moia, kto tobie do uznania poda, tę zacność zupełnie ſzanować, y według exigencyi ſtanu twego w oney poſtępować?

ROZMYSLANIE Trzecie.
O Cierpliwośći.

U*Ważay náypierwey duſzo moia.* Ze ſtan Zakonny oſobliwie ſtan Brata mnieyſzego ieſt ſtan pokuty, zamykaiący w ſobie uſtawiczne duſzy y ćiała umartwienie, y udręczenie, oprocz innych oſtrośći y karnośći tak wnętrznych iako y powierzchownych, dla tego cnota Swiętey ćierpliwośći naypotrzebnieyſza ieſt, ábyś według powołania twego y we wſzyſtkich cnotach Ewangelicznych bez

nagany

nagany y ſpokoyne życie prowadźił. Cierpliwość (mowi Paweł Swięty *Hæbr: 10. v. 6.*) ieſt wam potrzebna ábyśćie wolą Boſką czyniąć odnieśli obietnice.

Uważay po wtore: Ze iako pokarm nigdy dobrze zgotowany do iedzenia przyiemny bez przymięſzania ſoli nie bywa, tak też żadnego cnotliwego uczynku, doſkonałego y Bogu miłego wykonać nie możeſz bez ćierpliwośći, ponieważ akty cnot Swiętych ćieleſnemu y zmyślnemu człowiekowi przećiwne, ſprawuią ná ćiele y ná duſzy ćiężkość, nie ſpokoyność y zaſmucenie, rożnych nie doſkonałośći nieprzyiemność, grzechow wielkość, ieżeli ta nieſpokoyność, zaſmucenie przez cnotę ćierpliwośći w radość y ukontentowanie przemieniona nie bywa.

Uważay po trzećie. Ze ćierpliwość ieſt naypierwſzą przyczyną, y fundamentem wnętrzney Duchowney radośći, ktorą zawſze twoy Seráficzny Oćiec w Synach ſwoich widzieć pragnął, y mawiał że bez oney w naywiękſzym niebeſpieczeńſtwie y upadku zoſtaią. Ta cnota ćierpliwośći ieſt przyprawą, pokarmem prawdźiwey radośći, o ktorą każdy Brat mnieyſzy ſtarać ſię powinien, ona ſama nawet ieſt weſelem y radośćią, bo według Seraficznego Oyca Swiętego, radość

twoia

twoia powinna być, wſzelkie utrapienie, prace, zelżywośći, wzgarda, y nie opuſzczać żádnego czáſu bez ſprzećiwienia ſię, z ukontentowaniem ſerdecznym, dla tego ſamego iż tak Bog chce, ćierpieć, mowił Seraficzny náſz Oćiec do Brata Leona: napiſz braćie Leo iż ná tym zawiſła prawdźiwa radość, prawdźiwego Brata mnieyſzego. Tey radośći ieżeli nie maſz, zoſtaieſz we wſzyſtkich poćiechach światowych naymizernieyſzy.

Uważay po czwarte. Ze wiele ieſt przyczyn, ktore tę cnotę przyiemną, y łátwą czynią z ktorych oſobliwie dwie tobie pokażę: naypierwey że wſzyſtko przez tę cnotę z zaſługą czyni Zakonnik kiedy iego doſkonałym utrzymuie w obligacyach y w woli Boſkiey, ná ktorych záchowaniu doſkonałość záwiſła, y wſzyſtkie przećiwienſtwa, złe imaginacye y fałſzywe trudnośći odeymuie, przez to ſamo bez utrapienia, z rádośćią ćierpliwy zadoſyć czyni Boſkiey ſprawiedliwośći, zá co by w nayćiężſzych mękach czyſcowych miał ćierpieć, z iednym ćierpliwym znoſzeniem ſłowka przećiwnego zadoſyć czyni, oprocz nie wypowiedzianey zaſługi ktorą ſobie káżdy według woli Boſkiey ćierpiący co moment u Boga rozmnaża. Naprzećiwko temu niećierpliwość, dla tego że ieſt woli Boſkiey

przećiw-

przećiwna, wszystkie zasługi, utrapienia, y dobre uczynki rozprasza, chroni się utrapienia, y wszelkiey złośći przyczyną bywa, czyni z komora wielbłąda, z naymnieyszego prosz-ka iednę wielką gorę: z iedney kropelki całe morze przećiwnośći y utrapienia; Ta nie ćierpliwość przemienia Duchownego y Bogoboynego w bezbożnego, człowieka w bestyą, ktorey przykładem nic więcey nie umie, tylko mruczeć, uskarżać się, przeklinać, przez co sobie oprocz doczesnych ćiężkośći ná wieczne zarabia męki. Powtore; cnota ćierpliwośći każdemu miła y wdzięczna być powinna dla tego samego iż ią sam Zbawićiel nasz Chrystus Jezus przywłaszczył sobie, ktorego Jzaiasz Prorok nazywa *Vir. dolorum Jsa: 53.* Mężem boleśći, ná ktorym od głowy, aż do stopy nic zdrowego nie zostało. U Jeremiasza Proroka *Thren: 1.* Wzywa zaś wszystkich do widzenia, ieźli może być boleść nad boleść iego, y dla zachęcenia serc ludzkich do krzyża swego, y naśladowania w drodze Niebieskiey sposob podaie *Luc: 9.* Jeźli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, á weźmie krzyż swoy, ná każdy dzień, y niech idźie zamną. Chce ábyś krzyż swoy ktory iest mały y nie ćiężki codźiennie dzwigał, y przez męki iego, Chwały Nie-

bieskiey

bieſkiey ſtał ſię uczeſtnikiem. Dla tego kiedy w utrapieniu ćierpliwośći tobie nie doſtáie, ſtaw ſię przed ćierpiącego Zbawićiela twego, áby on ćiebie do ćierpliwośći y radośći w momenćie wzbudźił w utrapieniu twoim, przez to álbowiem iego náśladuieſz, y doſtąpienia radośći wiecznych z pewnośćią ſpodźiewać ſię możeſz. Bo iáko twoy Seraficzny Swięty Oćiec ná poćiechę wſzyſtkich ćierpiących Braći ſwoich mowił: *krotkie* ieſt utrapienie tego świata, ále radość obiecana ieſt wieczna. Pamiętay że ta choroba ktora ćię ná łożku utrzymuie od ćiebie wczaſy y wygody ćieleſne oddala, ieſt gwoźdź z rą*k* y nog Zbawićiela twego do Krzyża przybitego; ſłowa przenikaiące *k*tore ſłyſzyſz ſą to ćiernie korony iego, po*k*uty twoie ktoremi ćiało umartwione bywa rozumiey że to ſą bicze y rany iego okrutney flagellacyi; przećiwne rzeczy ktore ći ſą rozkazane, kropelka gorz*k*iego kielicha iego; ćiężki urząd tobie naznaczony, naymnieyſza cząſtka iego ćiężkiego Krzyża, wnętrzne opuſzczenie, y utęſknienie ktore ćierpiſz, kropelka iego obfitego y krwawego potu, opuſzczenie zaś powierzchowne od tych ktorym dobrze czyniłeś, ćień tylko opuſzczenia iego, o ktorym ná drzewie krzyżowym wiſząc wſpominał;

Nie-

Niesława y potwarz twoia, iedna plwoćina, ktorych tak wiele za grzechy twoie ná twarzy swoiey ćierpiał Zbawićiel, fałszywe oskarżenie y posądzanie przećiwko tobie powstaiące iest napomnieniem twoim y przestrogą, iák on dla miłośći twoiey fałszywie oskarżony, ná śmierć osądzony, y niewinnie umęczony został. Kiedy z tych przerzeczonych rzeczy trafia się tobie co ćierpieć uważay tylko iáko by Zbawićiel do ćiebie mowił: Przyimuy to utrapienie synu moy; y piy go zamiast gorżkiego kielicha mego, zażyway tych pokut y tego przećiwieństwa iako pokarmu odemnie tobie podanego, znoś ćiężkośći te iako krzyż dla miłośći moiey, ábyś męki moiey, y wieczney chwały był uczestnikiem; á ieżeli przez tę reflexyą do ćierpliwego znoszenia przećiwieństwa żadney poćiechy y skłonnośći w sobie nie znayduiesz, w utrapieniu y prześládowaniu ukontentowania nie masz, ále tákiego się chronisz, y zawsze nárzekasz, powiadam tobie że nie Chrześćianin ále Pogánin iesteś, lubo ty ustami Chrystusa wyznaiesz, uczynkami iednak iego się zapierasz, kiedy Chrześćiańskich skutkow nie czynisz, kiedy utrapienia, y prześladowania od wszystkich y każdego czasu dla miłośći, y naśladowania Chrystusa Pana Zbawićiela

twego

twego z radośćią ponośić niechcesz, znaku także inszego, wiecznego potępienia nietrzeba oprocz niećierpliwośći y nic niechcieć ćierpieć, iáko pewnieyszego znaku zbawienia wiecznego nie masz, iak ćierpliwym y spokoynym w pokusach, w utrapieniu, w chorobach, w zelżywośćiach, dla miłośći Boskiey zostáwać. Uważay nákoniec: Jákie znaki znayduią się w tobie względem przeszłego żywota twego, rozpamiętyway iakoś Chrystusa naśládował, y kielich utrapiena pił, pokarmu przećiwnośći zażywał, krzyż umartwienia nośił; A ieżeli uznaiesz żeś iáko niewierny uczeń Zbawićiela swego z niećierpliwośći krzyż Jezusow porzućił, kielich utrapienia rozlał, odrobin przećiwności, naymnieyszego słowa przykrego, wzgardy samego siebie zażywać nie chćiał, Uważ coby się było stało gdyby tobie ćiężki Krzyż, gorżki kielich, utrapienia SS. Męczennikow do znoszenia podane y wystawione były, á ty iednakże chcesz iak y Swięći Męczennicy być w niebie; Tyś bez liczby więcey zgrzeszył, piekło zasłużył, y nie godnym stałeś się nieba, uważ że oni nadziei niemieli Krolestwa Niebieskiego bez utrapienia dostąpić, á ty bez krzyża y utrapienia spodźiewasz się zbawienia. Pamiętay iak wiele razy Boga przez niećierpliwość

pliwość twoię rozgniewałeś, y przez ſzemranie przećiwko utrapieniu, ktore Oycowſka iego ręka tobie podała, iego záſmućiłeś y nieſzanowałeś; Tak wiele razy ten krzyż máły za nieznośny ſobie poczytałeś, pośrzodki do zaſługi zaniedbywałeś, niemi gardźiłeś, momentalne utrapienie w wieczne męki przemieniłeś, kiedy BOGU naywiękſzey chwały y poſzanowania przez ćierpliwe krzyża znoſzenie nieoddawałeś, ále tylko ſamego ſiebie y uczynki twoie Lucyferowi ná ofiarę dałeś. Uznay przynamniey zaślepienie twoie y niewypowiedźiane ſzkody y głupſtwo twoie, żeś tego w krzyżu y w utrapieniach pokazanego tobie ſkarbu ćierpliwośći eſtymować nie umiał; Eſtymuyże teraz y zá pomocą Pana Boga ná potym znoś każde utrapienia y krzyż, z ćierpliwośćią, bez ktorey, áni pokory, áni puſłuſzeńſtwa, áni uboſtwa, áni czyſtośći, áni miłośći Boga y bliźniego nie nabędźieſz, zażyway tego ſkarbu Krzyża Chryſtuſowego, ábyś tym przez ćierpliwość ubogacony záwſze żył iako człowiek rozumny, iáko Chrześćianin ćierpliwy, iáko Zakonnik nałogom y paſsyom ſwoim umarły, iáko do nieba przeznaczony, we wſzyſtkich utrapieniach chwaląc Boga, dla tych álbowiem przećiwnośći y ćierpliwego znoſzenia

onych,

onych, ieſt tobie obiecane Kroleſtwo Niebieſkie.

Wzbudzenie Duſzy do BOGA.

BOżE moy y wſzyſtko! uznaię wielki niedoſtatek w uważaniu powołania mego, y mnie potrzebney cnoty ćierpliwośći, uznáię także początek y przyczynę wſzyſtkich niedoſkonałośći, ktore w Braterſkiey miłośći w prawdźiwey pokorze, poſłuſzeńſtwie, uboſtwie y wſzyſtkich cnotach Ewangelicznych popełniam. Jednakże od tego czaſu zá pomocą twoią inaczey czynić poſtanawiam, oddaię śię wcale w ręce twoie, proſząc o łaſkę ábym wſzyſtkie utrapienia y zelżywośći ćierpliwie y z weſelem dla miłośći twoiey przyimował, twoią Oycowſką, y mnie karzącą rękę iáko Syn twoy zdaiąc śię záwſze ná wolą twoię całował; wiedząc dobrze: że ty chceſz y możeſz ze wſzyſtkiego mnie wybawić, y ieżeli tego dla większey zaſługi moiey uczynić niechceſz, użycz mi łáſki twoiey do ćierpliwego według woli twoiey znoſzenia krzyża, y utrapienia; Ta wola twoia Przenayświętſza niech we wſzyſtkich zelżywośćiach moim będźie ukontentowaniem y radośćią. Lecz o Pánie! Prawda że Duch ieſt gotow

w tym wszystkim żyć aż do śmierći, ále uznaię słabe przez grzech zepsowane ćiáło moie; dla tego o moy Boże y wszystka nadzieio moia użycz łáski twoiey ábym to wszystko uczynkiem wypełniał.

DZIEN OSMY.

Duchowney Osobnośći.

O Pierwszey żarliwośći w zachowaniu Seraficzney reguły, y o przyczynach dla ktorych Zakonnik w tey żarliwośći ustáie.

Quicunq; hanc regulam secuti fuerint, pax super illos & misericordia DEI.

A ktorzykolwiek tę regułę naśladować będą, pokoy nad niemi y miłosierdzie BOGA.

ROZMYSLANIE Pierwsze.

O Pierwszey żarliwośći w zachowaniu Reguły

Uważay naypierwey duszo moia. Ze ná strasznym Sądźie Boskim nie będźie twoy examen o umieiętnośći Doktorow, o żarliwey

wymowie

wymowie kaznodźieiow, o Duchu Prorockim, o mocy cudotworcow, o náwracaniu niewiernych, ále tylko o záchowaniu twoiey Bogu poślubioney reguły, iakoś Chryſtuſa w prawdźiwey ćichośći, pokorze y inſzych Ewangelicznych cnotach naśládował, dla tego ten tylko Zakonnik w ſwoim powołániu weſelić ſię może y wiecznego zbawienia ſpodźiewáć, ktory regułę zupełnie obſerwuie, temu znowu ktory w obſerwancyi reguły niedbałym zoſtaie, obawiać ſię należy, A ten kto bez záchowania reguły inſzym ſłuży, nadźiei zbawienia wiecznego mieć nie może ieżeli przez prawdźiwą pokutę żyćia ſwego nie odmieni, y według obiecaney Bogu reguły prowadźić nie będźie, bo wſzyſtko wiedźieć, y wſzyſtko czynić w Zakonie, á w tym co umie, co ieſt y co czyni reguły nie chować, do niczego inſzego nie ſłuży, tylko do śćiśleyſzego ſądu, ćięższego odpowiadania y głębſzego potępienia, dla tego mowi twoy Seraficzny Patryarcha, Błogosławieni ſą Braćia ktorzy iego regułę przy ſobie noſzą, części ią czytaią, oney ſię uczą, o niey rozmawiaią, y o czyſtym oney záchowániu radźi, rozmawiaiących ſłuchaią, wiedźiał álbowiem dobrze, że przez te ákty, miłość do záchowania reguły, przez miłość ſama obſerwancya, przez obſerwan-

cyą y záchowanie, obiecane zbawienie nieomylnie náſtępuie. Dla tego uważay y roſtrząſay twoią Seraficzną regułę ábyś ſię z oney nauczył, co tobie iako oney Profeſsowi zewnętrznie y powierzchownie, przećiwko Bogu y bliźniemu twemu czynić należy, y co opuśćić oſobliwie w záchowaniu ubóſtwa, poſłuſzeńſtwa, czyſtośći, pokory, braterſkiey miłośći, ćierpliwośći, y inſzych cnot Ewangelicznych.

Uważay po wtore. Z iaką żarliwośćią y miłośćią przećiwko Bogu tę poślubiłeś regułę, tak iż áni Oćiec áni Matka, áni ſławá áni dobra ktoreś opuśćił, áni uboſtwo áni głod, pragnienie, gorąco y źimno, wzgarda y zelżywość ktoreś miał ćierpieć, ćiebie od tey miłośći odłączyć nie mogły.

Uważay po trzećie. Z iakim áffektem w drodze doſkonáłośći poſtępowáć zaczynałeś, tak iż intencya twoia była przed dokończeniem Nowicyatu być doſkonałym, rozpamiętyway iaka żarliwość twoia była w záchowaniu uboſtwa, poſłuſzeńſtwa, miłośći, ćierpliwośći y inſzych cnot Swiętych. A z iákim nieukontentowaniem od innych Nowicyuſzow przewyżſzony w záchowaniu onych bywałeś; Uważ iak ſpokoynie żyłeś, kontentuiąc ſię iedną grubą ſuknią páſem

proſtym,

prostym, tuniką y Brewiarzem, znayduiąc się bogátym w ubostwie Swiętym y śćisłym. Uważ iak przyiemney y iak wielkiey wolnośći Ducha zażywałeś, kiedyś się wcale w ręce Przełożonego przez ślub posłuszeństwa oddał. Uważ iaką radość y ukontentowanie ná duszy znaydowałeś, ćiało swoie (dla zachowania czystośći:) postami y udręczeniem, martwiąc; Uważ iák radosne tobie były ákty miłośći, pokory y ćierpliwośći, ták iż ná świećie będąc w pokarmie y inszych lubieżnośćiach takiego ukontentowania nie miałeś, iák w Zakonie w tych lubo trudnych uczynkach y áktach cnot Swiętych.

Zważywszy iuż tę swoię pierwszą żarliwość y pragnienie do postępowania w doskonałośći według powołánia swego, roztrząśni teraz wszystkie ákcye swoie, y uznay, iák doskonale ubostwo, posłuszeństwo, czystość y insze Ewangeliczne cnoty záchowuiesz, iaką żarliwość dostąpienia onych w sobie wzbudzasz? A ieżeli przez tę uwagę poznasz, że ta żarliwość ieszcze w tobie nie ustała Uważay iż każdy Zakonnik względem powołánia swego pod utratą swego zbawienia obowiązany iest do doskonałośći zbliżać, y że w drodze doskonałośći, w záchowaniu reguły nie postępować według nauki S. Aug: iest ustępować, To iuż

także poznawszy Uważay iak daleko ty od zbawienia swego przez 10. 20.30. lat y więcey odstąpiłeś, kiedy nie tylko w cnotach Swiętych nie postępowałeś ále nawet we wszystkim dobrym od drogi doskonałośći odstępowałeś, tak iż nic więcey, y ieszcze żaledwie ćień tylko pierwszego ferworu w záchowaniu reguły w tobie się wydáie.

Uważay po piąte: Gdybyś ty w Nowicyaćie starszym był Oycem y Profesem, y gdyby tobie zlecone było Nowicyuszow do Professyi przyimowanie álbo od Professyi exkludowanie, ty uznawszy Nowicyusza w záchowaniu ubostwa, posłuszeństwa y czystośći niedbałego, do ćwiczenia się w cnoćie, w ćierpliwośći, w Braterskiey miłośći, w pokorze y w inszych Ewangelicznych cnotach leniwego, w zmysłach powierzchownych osobliwie w ięzyku y w oczach nieumartwionego, takiego byś iako Zakonowi niepotrzebnego szkodliwego, Zakonnego habitu nie godnego exkludował, y znowu ná świat wypuśćił; á ná przećiwko temu chcąc go uznać Zakonnego odźienia godnym, wszelkiego umartwienia y wykonania cnot Swiętych od niegobyś requirował; To na rozumie swoim wyraźiwszy rostrząśni wnętrzne y powierzchowne ákcye twoie, wszystkich zmysłow

twoich

twoich umartwienie, cnot Ewangelicznych wykonanie, uważaiąc y rozpámiętywaiąc włáſne twoie wyſtępki przećiwko ubostwu posłuſzeńſtwu czyſtośći, ćierpliwośći, Braterſkiey miłośći, pokorze, y przećiwko wſzyſtkim ſtánowi twemu potrzebnym dobrym uczynkom y przećiwko właſney powinnośći. A ieżeli w ſobie po ſkończonych w Zakonie 10. 20. 30. lećiech, przez ktore Zakonne odźienie nośiſz nie znayduieſz cnot Swiętych y umartwienia, ktoregobyś od iednego Nowicyuſza dla przypuſzczenia do Profeſſyi rekwirował; Jeżeli niecnoty, wyſtępki, y nie umartwienie częſte w ſobie uznaieſz, dla ktorych iednego dopiero ze świata przychodzącego Nowicyuſza odźienia Zakonnego niegodnym czyniſz, poznać możeſz że y ty niegodnym ſtanu Zakonnego ieſteś, y ſam ſiebie oſądźić możeſz, że godnym ſię ſtáieſz z tego być exkludowany, y ná ſtraſznym Sądźie Boſkim, od Boga Wſzechmogącego według właſnego wyznania twego, iáko gnuśny y niewierny ſługa ſwego wielkiego powołánia niegodnym oſądzony będźieſz.

To uważaiąc wielką boiaźnią y ſtrachem zdięty, lękay ſię Boga y wſtydź ſię Braći twoich, uznáiąc ſię być niegodnym tego ſtanu, w ktorym do teraźnieyſzey godźiny zoſtaieſz,

y tym wzruſzony mow z Pſalmiſtą Pańſkim Pſ. 76. Y rzekłem: terazem począł, wcale w ſobie nie ufay, ále tylko w Boſkiey dobroći y pomocy nadźieię ſwoię pokładay, wołáiąc nieuſtánnie do Boga: Bog moy y wſzyſtko.

CWICZENIE PORANNE.

UWażać także należy y rozpámiętywać Duchowne nauki, ktore w Nowicyaćie ſą tobie dane, iak modlitwę, ſpiewánie, ſpowiedź, Swiętą Kommunią, ſamego ſiebie oſkarżenie, codźienne tak ręczne iako y Duchowne obrządki cnotliwie, y według upodobania Boſkiego odprawiać należy. Powtore: rozpamiętywać trzeba dobre y Swięte zwyczaie Zakonne, przez ktore wſzelka obſerwancya, y záchowanie reguły utrzymane bywa, na koniec wſzyſtkie dobre Przykłády dawnych Swiętych náſzych Oycow á oſobliwie Seraficznego S. Patriarchy ná pamięć przywodźić należy. Jmaginuy ſobie naypierwey że twoy Miſtrz y Oćiec Duchowny ná duchowną ćiebie powołał naukę, ábyś opowiedźiał y powtorzył to, co przed 10. álbo więcey lat on tobie do nauki podał, á ieżeli iuż tego nie pámiętaſz zawſtydź ſię przed miſtrzem twoim, y przed Bogiem że przez ten

czas

czas miałbyś iuż miſtrzem być y nauczyćielem drugich w życiu duchownym, á ty ſam początkow nie znaſz; Jmaginuy ſobie ieſzcze, iákby ſię miſtrz twoy ćiebie pytał o Swiętych y dawnych zwyczaiach, wiedząc że ćiebie uczono, co w konwenćie zoſtáiąc iáko y z konwentu wychodząc dla zbudowania bliźnich y umartwienia właſnego zwyczaynie obſerwowáć należy. A ieżeli y tego w pámięći nie maſz, zawſtydź ſię więcey y opłákuy zaniedbane y zapomnione powinnośći twoie, żałuiąc naywięcey tego że przez złe przykłády twoie zepſowałeś co inśi w záchowaniu Swiętych zwyczaiow zbudowáli przypomniy ſobie ná koniec przykłády dawnych Swiętych Oycow oſobliwie uczynki twego Seraficznego Swiętego Oyca, ktory z pokorą y z weſelem po domach iałmużny prośił, chorych, náwiedzał, záſmucone ćieſzył, ubogich opuſzczonych wſpomagał, w ſzpitalach y inſzych domach ubogim chorym uſługował, każdemu ſtworzeniu dla miłośći Stworzyćiela podległym był, przez kazania y dobre przykłády duſz ludzkich zbawienia ſzukał, zá ſwoie y cáłego świata grzechy, Boga nieuſtannie prośił y pokutował, świata, y ſwieckich zabaw záwſze ſię chronił, ná modlitwie trwał, uboſtwo naywiękſzym bogáctwem

nazywał

nazywał, y wſzyſtkim prawdziwego nabożeńſtwa, miłośći Boga y bliźniego ſtał ſię wizerunkiem. Na koniec imaginuy ſobie iakby ſię ieſzcze twoy miſtrz od ćiebie chćiał dowiedzieć, iaki przez tak wiele lat w Zakonie Swiętym ſtrawionych w cnotach twego Seraficznego Oyca poſtępek uczyniłeś, á ieżeli uznaieſz że y podobieńſtwa uczynki twoie z uczynkami tego Swiętego Patryarchy nie maią, iakże ſynem iego nażywać ſię możeſz? zawſtydź ſię powtornie, y to záwſtydzenie niechći będźie przyczyną wſzyſtkich dobrych reflexyi y rozpámiętywania o Nowicyaćie twoim, o zwyczaiach Swiętych Zakonnych, o przykładach Swiętego Oyca Franciſzka ábyś one záwſze w pamięći záchowuiąc, zupełnie y doſkonále onych náśladował, y z Swiętą uſtáwicznośćią w nich ſię ćwiczył.

ROZMYSLANIE Wtoré.

O Oźiębłośći.

Uważay naypierwey. Ze wyſtępki przećiwko powołániu twemu w przeſzłym rozmyślaniu uznane, y powierzchowne od Boga Zakonnika opuſzczenie, początek ſwoy biorą od oźiębłośći w powołániu ſwoim, bo

iáko

iáko oźiębłość nie ieſt áni źimnem áni gorącem, ták oźiębły áni wcale złośliwym, áni w prawdźie dobrym nie bywa, ále wſzyſtko że zwyczaiu, z niedoſkonałośćią odprawuie, dla tego umartwienie iego tak wnętrznych iako y powierzchownych zmyſłow ieſt niedoſkonałe bo wſzyſtko właſnym paſsyom y namiętnośćiom pozwala, byle tylko grzechem śmiertelnym nie było, iego modlitwa, śpiewanie, ſpowiedźi, Nayświętſzego Sakramentu przyimowanie, pełne ieſt roztargnienia, nie nabożeńſtwa, y bez powinney uczćiwośći, iego poſłuſzeńſtwo ieſt nieprętkie, uboſtwo przymuſzone, czyſtość rożnemi lubieżnośćiami ćieleſnemi pokalana, iego poſty z mruczeniem, oſobność y inſze ćwiczenia duchowne z przymuſzenia, z nieukontentowaniem odprawiane, każde przećiwne ſłowko oźiębłego záſmuca, każda kropelka ſwieckiey ućiechy iego rozweſela, naymnieyſza praca, trudność y przećiwność iego zwyćięża, iego mowy częſtſze ſą o prożnośći ſwieckich niżeli o Bogu y dobrach; żądze iego y pragnienia więcey w dogodzeniu ćieleſnym, w miłośći, reſpekćie y poſzanowániu ſwieckim zanurzone, niżeli w doſkonałośći Zakonnego życia, rozmowy iego więcey o nowinach, o Jntereſsach y zabawach krewnych y przyia-

ćioł,

ćioł, náwet y o tym co wcále do niego nie należy, niżeli o ſwoiey regule, uſtawach Zakonnych, o Swiętym życiu tych ktorych náśladowáć w Swiętym zakonie przyſzedł, uczynki iego ſą więcey zabawy ſwieckie niżeli umartwienie ſtarego człowieka y náśladowanie Pana JEZUSA; cella tákiemu mała ieſt y ſzczupłá, klaſztor pełny meláncholyi, chor utęſkniony, modlitwa bez poćiechy y Duchownego ſmaku, Krzyż Chryſtuſa Pana bardźo ćiężki, w Duchownym czytániu, w rozmyślaniu, w natchnieniach Boſkich y reflexyach nabożnych, w karaniu ktore takiemu zadane bywa nigdy ſię nie ſtaie doſkonalſzym (pytaiąc go dla czego to álbo owo czyni inſzey przyczyny powiedźieć nie może y nie umie, tylko że táki zwyczay, że to drudzy czynią, że kary obawiać ſię trzeba, gdyby tego nie uczynił, y co gorſzego ieſzcze u tákiego, rozumie że nigdy nie błądźi, że y drudzy to ſamo álbo ieſzcze co gorſzego czynią, á ponieważ tak rozumie że áni zbłądźić nie może, áni duſza w niebeſpieczeńſtwie utracenia zbawienia wiecznego nie zoſtaie, nigdy także o poſzrodki do poprawy, y polepſzenia żyćia ſwego nie ſtara ſię; aż nákoniec od Boga opuſzczony bywa, y w nayćiężſze wpada niedoſkonałośći, z ktorych nigdy więcey nie-

powſtaie.

powſtaie. Te właſnośći oźiębłego ſługi Boſkiego dobrze zrozumiawſzy, roztrząſay ſkrytośći ſerca twego y *Uważay powtore*; Jeśli ſię w tobie ktora z tych właſność nieznayduie, á ieżeli uznaieſz że iednym trybem z oźiębłemi chodźiſz, ſłuchay dla ſkruſzenia y boiáźni, oraz dla poprawy twoiey, że ćiebie Bog przez uſta Jeremiaſza Proroka *Cap: 48. v. 10.* przeklina mowiąc: Przeklęty ktory czyni ſprawę Pańſką zdradliwie y niedbale, y przez uſta Jana Swiętego tobie groźi że ćię wcále z uſt łáſki ſwoiey wyrzućić chce, mowiąc *Apoc: 3. v. 16.* Znam ſprawy twoie, iżeś nie ieſt áni źimny áni gorący, pocznę ćię wyrzucać z uſt moich. O! pełne ſtrachu naywiękſzego ſłowa ktore oznaymuią oſtatnie opuſzczenie od Boga y wieczną zgubę Zakonnika; y iáko ſię ſtać może że lubo ſmaczny pokarm, iednakże przez nieoſtrożne álbo zbytnie onego zażywanie wyrzucony bywa y tenże iuż żadnym ſpoſobem nigdy brany nie bywa, ták Bog Wſzechmogący z uprzedzaiącą łaſką ſwoią y naywiękſzym upodobaniem ſwoim ćiebie do S: powołał Zakonu, chcąc ćię z ſwoią Boſką ziednoczyć wolą; Lecz ieżeli ty o duſzo moia, iáko iedna w ſwoim powołaniu Seraficznym oźiębła twoy Seraficzny Zakon przez rozmáite niedoſkonałośći,

nałośći, y nieporządne pafsye obćiążafz, użyczoney tobie łafki nie uznaiefz, tym więkfzy gniew fprawiedliwy Bog ma przećiwko tobie, im więkfza miłość y łáfka byłá, ktorą on ciebie do Zakonu S. powołał, dla tego exkluduie ćię, y wyrzuca od łáfki fwoiey, niechcąc ćiebie więcey łáfkami fwemi náwiedzać, á tak exkludowany y wyrzucony w niebefpieczeńftwie zbáwienia wiecznego żyiefz.

Uważay po trzećie. Jáko długo oźiębłośćią twoią Bogá y Seraficzny twoy Zakon obćiązáłeś, iák wiele razy do wyrzucenia ćiebie przyczynę dałeś, á on z ćierpliwośćią aż do tego czafu ćiebie znośił. Pamiętay, że ta twoia oźiębłość, o ktorey dnia dźiśieyfzego (uważáiąc, powołanie fwoie:) rozmyślafz, iuż podobno ieft oftátnia, w ktorey ćiebie Bog miłośierny do pokuty czeka. Pámiętay iák wielka liczba Zakonnikow nie uwazáiących tego, iáko Lucyfer z nieba ták onych z raiu Ewangeliczney dofkonałośći w kloakę wfzelkiey fprośnośći, y zgorfzenia wpadłá y ná wieczne piekielne zátracenie wrzuceni byli fłuchay iakoby do ćiebie wymowionych fłow Bofkich, ktory *in Apocalipfi* Bifkupa Efefkiego nápominaiąc tak mowi: *Apoc: 2. v. 5.* pámiętay iák głęboko, y z kąd ty zpadłeś,

to ieſt od obſerwancyi do przeſtępſtwa reguły, czyń pokutę, y pierwſze uczynki, ktore Zakonnicy w złotym czaśie czynić zwykli, tego ieżeli nie uczyniſz, przybędę y wywrocę lichtarz twoy, to ieſt: wſzyſtkie tobie oſobliwe odbiorę łáſki, ktorych iako Zakonnik uczeſtnikiem byłeś.

CWICZENIE Południowe.

O Straſznym ſadzie wſzyſtkich oziębłych Zakonnikow.

TEraz niech ſię twoy rozum ćwiczy w rozpamiętywaniu, że między nayſtraſznieyſzemi y niedośćigłemi ſądámi Pana Boga, ſąd wielki czeka każdego do ſtanu Duchownego powołánego Zakonnika dla iego nie ſtáteczności w dobrym. A co może być ſtraſznieyſzego y dźiwnieyſzego, iáko widźieć iednego powołanego dla poprawy y polepſzenia żyćia, á on ſię gorſzym záwſze ſtaie, widzieć dobrze poczynaiącego, lepiey poſtępuiącego á źle konczącego? być powołánym do ſtanu Duchownego, dla rozſzerzenia onegoż, á on ſwoim złym przykładem onemu wielkiey ruiny ieſt przyczyną. Swiatem wzgardziwſzy y zdeptawſzy wſzyſtkie świátowe roſkoſzy, do onych ſię wracać, y upo-

dobanie

dobanie w nich mieć; wyrzekſzy ſię Rodźicow y krewnych ſwoich, áby obcuiąc z niemi w ſławie y w dobrach światowych nie zginął, á potym ſkłonnym być do zażywánia onych, tak iż ſerce iego więcey w dobrach, w ſławie, y konwerſacyi z niemiż ieſt zanurzone, niżeli w rozmyślániu ſwoiey Bogu obiecaney reguły. Jeſt mowię rzecz podźiwienia godna, wolą ſwoią Bogu oddać, y publicznie ślubować, że niechce ná potym tylko według woli przełożonego żyć, á potym we wſzyſtkim wypełnienia woli właſney ſzukáć, wſtępuiąc do Zakonu nic inſzego oprocz wnętrznych y powierzchownych zmyſłow przez rożne pokuty umartwienia pragnąc, á potym do wſzyſtkiego dobrego leniwym y w każdey przećiwnośći niećierpliwym zoſtawać, wyrzeć ſię ſtatecznym ſercem bogactw honorow. y roſkoſzy światowey, á potym w Zakonie ćięſzkośći uznawać, właſną ſławę wzgardziwſzy, zá każde ſłowko ſławę ſwoię bronić, y chćieć nad wſzyſtkich być uczczonym y przenieśionym, pierwſzego roku być żarliwym, á potym do tak roſpuſtnego ſtanu ſię doſtać, tak iż ſię pokazuie, iakby wcale chćiał záchowanie reguły y uſtáwy Zakonne zniſzczyć. Straſzny to Sąd Boſki, że ná świećie każdy dobry przykład, każde nápomnienie ſpowiednikow, każde

káżde przeſtrzegánie kaznodziei y káżde ná tchnienie Ducha S: ſerce każdego człowieka ſwieckiego wzruſyć może, do chronienia ſię złego, y czynienia dobrego, á w Zakonie dobre przykłády pobożnych bráći, reflexye, y rozpamiętywanie reguły, nápomnienia przełożonych, częſte Boſkie oświecenia wnętrzne, czytanie y ſłuchanie duchownych kśiąg, codzienne y cogodzinne poſzrodki do zbawienia, ktore ſtan Zakonny wyſtawia, Zakonnika názbawienną drogę y do poprawy żyćia przyprowadźić nie mogą? y ſtaie ſię z niemi, iáko z temi, ktorzy dla ozięblośći ſwoiey w uwadze powołánia ſwego z uſt Boſkich to ieſt: z łaſki iego wyrzuceni byli y weryfikuie ſię o nich co S. Paweł w liśćie ſwoim napiſał. *Hebr. 6. v. 4.* Ze niepodobna áby ći ktorzy raz ſą oświeceni, ſkoſztowáli też daru niebieſkiego, á upadli áby zaś odnowieni byli ku pokućie.

To potwierdzaią, SS. Bernard, y Bonawentura y według ich świadectwa prędzey widźieć możemy naywiękſzego grzeſznika do nawrocenia ſkłonnego, niżeli Zakonnika w ſwoim powołaniu przewrotnego do poprawy, y do przyięćia prawdźiwego żyćia Zakonnego, ponieważ taki żadnego defektu ſwego uznać niechce, ále oczywiſte przeſtęp-

 ſtwo

ſtwo reguły zá ſprawiedliwość uznaie. Niech ćię to ieſzcze więcey wzruſzy do obrzydzenia oźiębłośći, wykonania uczynkow do powołania twego należących, y do uznania przyczyn twoiey oźiębłośći, oraz do chronienia ſię onych, ábyś przez upadek cudzy ſtał ſię rozumnym, y żył na wieki.

ROZMYSLANIE Trzecie.

O przyczynach oźiębłośći Zakonnika.

U*Ważay*: Ze oźiębłość (dla ktorey wſzyſtko złe y nawet wieczne potępienie náſtępuie) nie razem, ále powoley, y nie znacznie do ſerca Zakonney Oſoby wchodźi, á to z rożnych przyczyn: iedni álbowiem tę oźiębłość zaraz z początku powołania ſwego znayduią, á to z tey przyczyny, że nie uważaią dla czego do S. Zakonu wſtępować, co w nim ſzukać, czego pragnąc, y znaleść należy; to ieſt: Boſką wolą iedynie, przez pilne zachowanie obiecaney Bogu reguły wypełniać, y przez wypełnienie woli Boſkiey prawdźiwego ukontentowania duſznego y zbawienia wiecznego ſzukać, ktore zbawienie docześnie zawiſło w naśladowaniu Chryſtuſa Pana, w wykonaniu cnot Ewangelicznych, iák Zakonne pokazuie życie. Wiecznie zaś zawiſło

ná widze-

ná widzeniu y záżywaniu Boga, y wſzyſtkich nieſkończonych niebieſkich roſkoſzy. Jnśi znayduią ſię ktorzy przyczyny powołánia ſwego pilnie uwazaią, y przeſtrzegaią tego, co czynić, álbo opuśćić Zakonnikowi należy, we wſzyſtkim ferwor pokazuią, iakby chćieli przed dokończeniem roku probacyi Zakonney, y Ewangeliczney doſkonałośći doſtąpić, lecz tego ſamego roku, y więcey ieſzcze przyſzłego w dobrym uſtaią y tego ieſt przyczyna, że ná łaſki Boſkie, y ná niebeſpieczeńſtwa duſzy y ćiałá, z ktorych dla powołánia ſwego uſzli nie pomnią, y nie ſtaraią ſię uznać zacnośći y doſkonałośći żywota, ktory od nich ſtan Zakonny wyćiąga, áni głębokośći wſtydu, y nagany, w ktorą Zakonnik nie żyiący według powołánia ſwego, przed Bogiem, y światem wpada, nie uwazaią także poſzrodkow, przez ktore do tego wſtydu przychodzą, y do przyzwoitey ſtanowi ſwemu doſkonałośći przyiść mogą, ále tylko w przyiętym ſtanie Duchownym, bez oſobliwego ſtarania żyią rozumieiąc że ná złożeniu odźienia ſwieckiego y przyięćiu habitu Swiętego wſzyſtko záwiſło, y ieżeli ſię trafi że to wſzyſtko uważaią, y wſzyſtko tak przyſtoyne iáko y nie przyſtoyne uznaią, w tey uwadze ſtatecznie nie trwaią, y w momenćie

o świata tego prożnośćiach, o tym czym sami są, względem powołánia swego być powinni, zapominaią, y iákby nic nie wiedzieli, we wszystkich swoich niedoskonałośćiách perseweruią, kiedy sobie tuszą, że mocne postanowienie czynią chcąc bydź prawdźiwemi Zakonnikami. y sługami Boskiemi, znayduią się do tego słabemi, y skutkiem nic nie wypełniaią, ponieważ własna miłość wielka w nich się znayduie, własne zdanie onych zaślepia, własna zmyślność nie dopuszcza, á dla tego do pogardy, y do samych siebie Chrześćiańskiey nienawiśći, do prawdźiwego upokorzenia, do doskonałego umartwienia y do odnowienia starego człowieka wzruszeni być nie mogą. A dla tego iż te postanowienia nigdy skutkiem wypełnione nie bywaią, bynamniey do zbawienia, ále ná oddanie cięszkiego ráchunku ná strasznym sądzie Boskim służą. Te álbowiem uwagi, y poznanie własnych obligacyi, poznanie swoiey oźiębłośći, postanowienia żyćia według wnętrznych inspirácyi, powstaną w dzień sądu ostatecznego, y przećiwko każdemu swiadczyć będą, że on wiedząc co czynić náleżało, nie czynił tego, podobnie będą mowić: Ty nayspráwiedliwszy Sędzio uważ iák wiele dobrego ten wiedźiał, ále

spoyrzy

ſpoyrzy przytym, iák mało z tego co wiedział, ſkutkiem wypełniał, á dla tego o ćiężkie kary przećiwko tákiemu wołáć będą, ponieważ według nieomylney náuki Chryſtuſa Pana *Luc: 12 v 47.* On ſługa ktory poznał wolą Pana ſwego, á nie uczynił według woli iego, wielce będzie karan; á ták wiele podobnych głoſow ná ſtraſznym ſądzie Boſkim przećiwko tobie o duſzo moia powſtanie, ktoraś przez tak częſte oświecenia, nápomnienia, przykłády, rozmyślania, czytanie kśiąg duchownych, Sakramentow záżywanie, y inſze codzienne zbawienia twego poſzrodki w doſkonałośći poſtępku żadnego nie uczyniłá, ále w wykonaniu dobrych uczynkow, w oźiębłośći przeſzłey zoſtałá.

Uważay po wtore: Ze wſpomnione nieſzczęśliwośći dla tego ná Zakonnika przychodzą że on wſzyſtko co myśli, mowi, y czyni, nie przed Bogiem, w ktorym ieſteśmy, żyiemy, y ruſzamy ſię odprawuie. Ten álbowiem kto bez obecnośći Boſkiey żyie, ieſt iáko owieczka bez wodza iáko ryba bez wody, iáko ptak bez powietrzá, iáko żołnierz między nieprzyiaćiołmi bez broni, bo iáko Zakonnik w obecnośći Boga zoſtaiąc w rozmyślaniu y uważaniu powołania ſwego wcale zapalony, y ſerce iego przed tym nierządem,

y innemi ſproſnośćiami poakalane, rozmaitemi, nayzacnieyſzemi, y naypięknieyſzemi Ewangelicznemi cnotami napełnione bywa, ták zapomnienie y opuſzczenie tákiego rozmyślánia y uwagi Zakonnikowi wſzyſtek, ferwor w powołániu iego odbiera, korżonki nayzacnieyſzych cnot Ewangelicznych z ſerca wyrywa y one ćieniem rożnych defektow niedoſkonałośći y grzechow napełnia: bo iák tylko kto o tey obecnośći Boſkiey zápomina, zápomina tákże o dobrey intencyi; ktorą przed każdym uczynkiem mieć należy, chcąc one ná chwałę Pana Boga wykonać, á zamiaſt dobrey intencyi rożnemi nieporządnemi zabawia ſię myślámi, po tey niedoſkonałey intencyi naſtępuie oźiębłość, z tey oźiębłośći proźnowanie, niedoſkonałe odprawianie uczynkow ſwoich y powinnośći; táki nie mowię że nic nie czyni, ále to co czyni, nie tak iak trzeba, gdzie, y kiedy czynić należało odprawuie. Dla tego kiedy brat w kuchni, w ogrodzie, u forty, ábo w inſzych powinnośćiach ſwoich przez czas cáły aż do umartwienia y potu pracuie, kiedy kleryk w chorze w śpiewaniu, y w inſzych ſtanowi ſwemu przyſtoynych obrządkach pilnie cáły dzień trawi; kiedy ſpowiednik w ſłuchaniu ſpowiedzi, w náwiedzaniu chorych

pracować nie przeſtaie; kiedy kaznodzieia czytaniem, y kazywániem, przełożony ſwoich poddanych rządzeniem, y ſtaraniem od rana aż do wieczora: y czaſem bez nocnego odpoczynku zfatygowány bywa, ieżeli brat, kleryk, ſpowiednik, kaznodzieia, y przełożony to co czynią, nie czynią iak, gdzie y kiedy S. regułá, uſtáwy Zakonne, y przełożony nákazuie, prożnuią, y ich prace ſą daremne, y umartwienie niepożyteczne, ich czytánie, y mowy prożne, śćiſłość, y rozumiana doſkonałość záślepieniem, tak iż onym ożiębłośći obawiać ſię, y żadney zaſługi oczekiwać należy.

Uważay po trzecie. Ják twoie powinnośći koło powolánia twego rozważałeś? do iákiego przedſięwzięćia przez tákie uwagi wzruſzony ieſteś? z iaką, pilnośćią, one ſkutkiem wypełniałeś? pámiętay iak w obecnośći Pana Bogá zoſtawałeś? y iaką intencyą w uczynkach twoich miewałeś, iak wiele razy zprożną intencyą naytrudnieyſze uczynki nadaremno, y ieſzcze dla ſwoiey kary, ktora ná ćiebie u Boga czeka odprawiałeś. Zadziwuy ſię uważaiąc te ſwoie niedoſkonałośći, że ſię ieſzcze iſkierka ferworu powołánia twego w tobie nie znayduie, y zdumieway ſię, że Bog dla tey ożiębłośći twoiey ćiebie

z uſt ſwoich nie wyrzućił. Dlá tego dźiękuy ſerdecznie Bogu, y czyń mocne przedſię wźięćia, źe pilniey niż przed tym chceſz w dobrym poſtępować, y ſtáráy ſię ábyś te przedſięwźięćia ſwoie zupełnie zachował, y záwſze w obecnośći, Boga zoſtawał.

AFFEKT.

BOZE moy y wſzyſtko! w tobie ia niegodne ſtworzenie ieſtem, żyię, y ruſzam ſię, weyrzy ná mnie, ktory od obecnośći twoiey odſtąpiwſzy w drodze zbawienia dla moiey oźiębłośći w uważaniu powołánia mego błądźiłem, y w ćierniu rożnych niedoſkonáłośći, y grzechow, oraz w niebeſpieczeń ſtwie od piekielnego wilka pożarćia zoſtáię, Ja nędzny przychodzę przed Oycowſkie oczy twoie, maiąc ſtateczną wolą nigdy od nich w myślách, rozmowie, y uczynkach moich nie odſtępować, y mam nadźieię, że świátłem obecnośći twoiey we wſzyſtkich ſpráwách moich oświecony, y ogniem miłośći twoiey rozpalony będę; Dla tego proſzę ćię o moy Boże! nie wyrzucay mię dla oźiębłośći moiey, ále przez obecność twoię, y docześnie przez łáſkę, á wiecznie przez widzenie twoiey twarży Oycowſkiey mnie z ſobą ziednocz, Amen.

DZIEN DZIEWIATY.
Duchowney Osobnośći.
O Duchu Pańskim.

Si spiritu vivimꝰ spiritu & ambulemꝰ
Jeżeli żyiemy duchem, duchem y postępuymy Gál: 5. v. 25.

ROZMYSLANIE Pierwsze.
o Duchu Pańskim, ktorego Brat mnieyszy y każdy wierny Zakonnik nadewszystko pragnać powinien.

UWáżáy naypierwey duszo moia. Ze Duch Pański, korego prawdźiwi Zakonnicy pragnąć powinni, iest Duch nabożeństwa, znaczący żarliwy y gorący áffekt do Boga, chcąc iemu we wszystkim (co twoie Seraficzne powołanie tobie według upodobania Boskiego wystáwuie:) służyć. Duch Pański znaczy żarliwość przećiwko Bogu, pobudkę stateczną do pobożnego, y Seraficznym sposobem śpiewania Mszy S. modlitwy odprawiania, znaczy rádość w ubostwie, w ktorym oprocz śćisłego záżywania, wszystkie skłonnośći do rzeczy stworzonych oddala, żarliwość w prostym posłuszeństwie, ktore własną wolą y własne zdánie każdemu odeymuie y

w ręce Przełożonego zupełnie z radośćią y dla miłośći Boga oddaie, chronienie ſię wſzyſtkich okazyi pod iakąkolwiek zaſłoną pożytku duchownego pokrytych, dla zachowania Ewangeliczney ná duſzy y ná ćiele czystośći. Duch Pańſki znaczy gorącą miłość bliźniego, ktora od żadnego prześládowania, od żadney przećiwnośći, y od żadney pomyślney zelżywośći ugáſzona być nie może, uſtáwiczne pragnienie ćierpliwośći, ktora od żadney choroby, od żadnego utrapienia zwyćiężona być nie może. Znaczy głęboką pokorę, ktora od każdego wyſokie o ſobie rozumienie y prożną chwałę oddala, uniżaiąc go w ſercu właſnym, y zá naypodleyſzego człowieka chce być od innych trzymany. Na koniec Duch Pańſki ſprawuie áby iáko ieleń ſzukaiący ochłody pragnie do zrźodłá zimney wody, tak Zakonnik pragnął, y w nieuſtanney modlitwie ochłody duchowney ſzukał, przez tę ábowiem modlitwę wſzyſtkie Ewangeliczne cnoty wkorzeniaią ſię, y miłość Boga y bliźniego rozpalona bywa, tak iż wcale z Bogiem ziednoczony, w Duchu iego utopiony, oprocz Boga, y tego, co prowadzi do Boga, áni kochać, áni ſzukać nie może, á gdzie ſię tylko co Boſkiego pokaże, wſzyſtkie władzy y mocy wzbudzaią ſię, áby przez

to

to w miłośći Pana Boga więcey ſamych ſiebie rozpalali.

Uwáżay powtore. Ze ten duch nabożeńſtwa nażywa ſię duchem Pańſkim, to ieſt: duchem Pana y Zbawićiela náſzego Jezusa Chryſtuſa, ponieważ w Chryſtuſie w takiey doſkonałośći było nabożeńſtwo przećiwko Oycu ſwemu Niebieſkiemu, w wypełnianiu woli iego przenayświętſzey, że z niego wſzyſtkie nabożeńſtwa ſług Boſkich iák z morza nieprzebranego płyną, y do niego znowu powracaią, nic álbowiem w człowieku prawdziwie nabożnego być nie może, ieżeli od Chryſtuſa od Jego nauki, y przykładow początku ſwego nie ma, y niemi ſię nie kończy. Tego nabożńſtwa cále żyćie Chryſtuſa Pana ieſt zwierćiadłem y wizerunkiem, w ktorym nic widzieć ſię nie może, tylko żarliwość y pragnienie, wolą ſwego Niebieſkiego Oyca doſkonale wypełniać, y tę wolą Oyca ſwego, przez opuſzczenia światowych roſkoſzy, przez utrapienia, przez ćierpienia uboſtwa, głodu, pragnienia, wzgardzenia, prześládowania, przez krzyż y gorżką śmierć wypełniwſzy, więcey záwſze pragnął czynić, ćierpieć y ſromotniey umrzeć, ná świadectwo tego powieſzony ná drzewie krzyżowym przy końcu żywota ſwego záwołał: pragnę. *Joan.* *19. v. 28*

Uważay

Uważay po trzećie. Ze Bog Wſzechmogący ćiebie przez regułę Seraficzną napominaiąc, ábyś ſię nadewſzyſtko ſtarał mieć Ducha Pańſkiego chce tobie oznaymić, żebyś w tym ſtaraniu wſzyſtkie ſwoie roſkoſzy, uſpokoienie,bogactwa, ſławę y ukontentowanie pokłádał, y tym duchem wſzyſtkie pragnienia twoie, ſłowa, y uczynki napełniał, tak iź twoiey Seraficzney reguły zachowanie, cnot Ewangelicznych wykonanie, zgadzanie ſię z wolą Bożą, zá nic ma być poczytane, ieżeli ſię to wſzyſtko w naśládowaniu ducha nabożeńſtwa Chryſtuſá Pana nie czyni, y że twoy duch nabożeńſtwa nie godzien ieſt powołánia twego ieżeli co inſzego oprocz pragnienia Chryſtuſowego zámyka w ſobie, y nie wołá uſtáwicznie z Pawłem S. chcę być rozłączony. *Phili:1. v.23.* To ieſt: od wſzyſtkich pożądliwośći, ktore mnie według przykłádu Chryſtuſa Pana do wypełnienia Oyca przedwiecznego woli nie wzbudzaią, y ziednoczonym chcę być z Chryſtuſem. Abyś tedy uboſtwo, poſłuſzeńſtwo, czyſtość, ćierpliwość, pokorę,modlitwę, uczynki braterſkiey miłośći, y wſzyſtko w twoiey Seraficzney regule Bogu obiecaney według żarliwośći Ducha Chzyſtuſowego wypełniał, á we wſzyſtkim nie ty, ále Chryſtus w tobie żył.

Uważay

Uważay po czwarte. Dokąd twoie obracaią ſię pragnienia, y z iakiey pobudki, dla iakiego końca wſzyſtko co myśliſz, mowiſz, y czyniſz, ſtaie ſię. Pamiętay dla iakiego końca w modlitwach w odprawianiu Mſzy Swiętych, w śpiewaniu tak nabożnie wzdychaſz, co ćię do wyiśćia z konwentu, do ſłuchania ſpowiedzi, do kazywania, do kweſtowania y inſzych zabaw záchęca? co do iedzenia, do pićia, do ſpania, do umartwienia, y innych uczynkow pokutnych wzbudza? rozpamiętyway ieżeli w doſtąpieniu cnot Ewangelicznych, álbo w roſkoſzach światowych, poſzanowaniu, y czći ſwoie maſz ukontentowanie? rozpamiętway ieżeli pragnienia twoie przykłádem Serafickiego S. Patryarchy twego, y prawdziwych ſynow iego do twego ukrzyżowánego Zbawićielá kieruieſz, á przez nie twą włáſną ále Boſką wolą wypełniać pragnieſz? co ieſt dobrego y zbawiennego, w tym ſię zátrzymuieſz? opuśćiwſzy Oyca Matkę, krewnych, y znaiomych z tego ſię nie ſmućiſz? Uważ ieżeli uznaieſz wnętrzną pobudkę do trudnych uczynkow poſłuſzeńſtwa, iáko Chryſtus do Krzyża? á maiąc co cięſzkiego według powołánia ſwego wykonać, ieżeli tego pragnieſz? ſtarayże ſię o wſzyſtkie ſpoſoby do wykonania tego y przeſzkody

oddala-

oddalaiąc? ieżeli w wykonaniu trudnych uczynków posłuszeństwa ubostwa, y innych w śiłach swoich zmocniony nad własne śiły więcey ćierpieć, y czynić pragniesz. Probuy przez te uwagi ducha własnego, ieżeli on takim będąc, od Boga pochodzi, á ieżeli go z Boga być uznaiesz, ćiesz się, bo ten ćię upewnia, że ty prawdźiwym bratem mnieyszym, y synem Boskim iesteś, bo mowi Paweł S: *Rom: 8. v. 14.* Ktorzykolwiek duchem Bożym rządzeni są ći są synami Bożymi.

Lecz ieżeli pragnienia twoie znayduią się w proźnych świata roskoszach, w niepotrzebnych rozmowach, w zmyślnośćiach, w złego nieprzyiaćiela natchnieniach, iáko to są zazdrośći, nienáwiśći, niespokoyność, nieposłuszeństwo, pycha, y tym podobne, ieżeli ćię wzbudzaią do tego co mowisz, y czynisz, iesteś synem tego, ktorego Duch ćiebie do pracowania wzrufzył y znoszenia prac twoich y utrapienia twego, inszego pożytku mieć nie będźiesz, oprocz owocu potępienia wiecznego, ná wieki narzekaiąc, źe iáko głupi w drodze niedoskonałośći y grzechow ustałeś, bez pożytku, y z wieczną szkodą, załosney duszy twoiey. To uważay teraz y niech ćię to wzruszy, ábyś pozbywszy ducha proznośći świátowey Ducha pańskiego nie-

ustannie

ustannie nábyć pragnął z całym sercem do Boga wołáiąc: *DEUS meus & omnia.*

CWICZENIE PORANNE.

POwinne bydź w uwadze przykładow nabożeństwa Chrystusowego, y twego Serafickiego S. Oyca. Pozwol duszo moia, pámięći twoiey trochę czasu do uwagi, y rozmięći twoiey trochę czasu do uwagi, y rozpamiętywania żarliwośći y nabożeństwa Ducha Chrystusowego we wszystkim co on od narodzenia swego wypełniaiąc wolą Oyca swego Przedwiecznego czynił. *Luc: 12. v. 50. baptismo habeo baptizari, & quomodò coarctor, usq; dum perficiatur.* Chrztem (to iest rożnym utrapieniem.) mam być ochrzczon, á iákom iest śćiśnion, áż się wykona. Lecz ieżeli słabość álbo nie możność do nabyćia doskonáłego tego ducha nabożeństwa w sobie znayduiesz, nie bądź mało myślnym, álbowiem twoia regułá nie mowi, że tobie ducha zupełnie mieć, ále że po nim tobie pragnąc należy, stáraiąc się záwsze więcey á więcey w onym się rozpalać, takiego álbowiem mieć iak Chrystus miał, żadnemu stworzeniu nie iest pozwolono. A ponieważ Serafinowie przez miłość y rozpalenie się ku Bogu naywięcey Chrystusowi stáią się podobnemi,

twoy

twoy Zakon nażywa Seraficznym zgromadzeniem dla twoiey nauki, że w ten czas według powołánia twego żyiesz, kiedy żarliwośćią we wszystkim co Ewangeliczne pokazuie żyćie, innych przewyższasz, ábo onych przewyższać przykládem twego S. Seraficznego Oyca pragniesz, ná świadectwo tego Seraficznego ferworu nie tylko duchem, ále y powierzchownie przez bliźny Nayświętszych Ran Chrystusowych z Chrystusem był ukrzyżowany; á nie tylko twoy Seraficzny Oćiec lecz wszyscy iego prawdziwi Synowie tego pragną, y w nabywaniu większey żarliwośći Ducha Pańskiego więcey się raduią, niżeli synowie świata tego we wszystkich bogactwach w sławie y lubieżnośćiach: Bo bogactwa Ducha Pańskiego (ile rozum ludzki ná tym świećie poiąć może) serce człowieka zupełnie kontentuią, bogactwa zaś świata y wszystko co radośnego w sobie pokazuią, serce y umysł człowieka tylko do niespokoynośći przywodzą, kiedy ućiechy dobra y roskoszy świata przestaią, y w wieczne męki záwstydzenie, y sromotę przemienione zostaią, w ten czas owoc Ducha Pańskiego z naydoskonalszym wiecznym ukontentowaniem dostępuie się y záżywany bywa.

ROZMYSLA-

ROZMYSLANIE Drugie.

O Potrzebie Ducha Pańſkiego ktorego każdy Zakonnik pragnąć powinien.

U*Ważaynaypierwey.* Ze Ducha Pańſkiego każdy brat mnieyſzy, każdy nawet Zakonnik nadewſzyſtko pragnąć powinien, ponieważ ten ieſt tak potrzebny, że bez niego nic godnego według powołánia ſwego wykonać, y końca ſwego dla ktorego powołány ieſt, otrzymać nie może. Podobnym ſpoſobem Duch Pańſki y prawdźiwe ku Bogu nabożeńſtwo nic innego nie ieſt, y inaczey názwać ſię nie może, tylko duſzą, prawdźiwego Zakonnika, wypełnieniem uczynkow do właſnego powołánia należących pośilaiąc go y wzbudzaiąc do wielkich, trudnych, y ſłabość iego przechodzących uczynkow, z radośćią, y weſelem, y ſerdecznym pragnieniem wykonania. Ponieważ tedy ty w twoiey regule wielkie obiecałeś wykonać rzeczy, iak twoy Seraficzny Oćiec wſzyſtkim naśládowcom ſwoim ná oczy pokazuie mowiąc: wielkie rzeczy obiecaliśmy Bogu, lecz więkſze nam od Boga ſą obiecane, iakże ty mizerny ziemie robaczek, ſłabe, od świata prożności przez ćieleſne zmyślności y złego nieprzyiaćiela naiazdy zwątlone ſtworzenie,

te wielkie obiecane Bogu rzeczy záchowaſz, iák więkſzych tobie docześnie y wiecznie obiecanych doſtąpiſz? kiedy ducha prawdziwego Duchownego życia áni źarliwośći, zkąd záchowanie wielkich rzeczy ſwoy początek bierze, w ſobie nie znayduieſz? dla lepſzego obiaśnienia.

Uważay po wtore. Jak nikczemne ieſt lubo nayślicznieyſze ćiáło, ktore duſzy w ſobie nie ma; ono nie ſłyſzy, nie widźi, nic nie czuie, nigdy ſię nie ruſza, ieźli od innego ruſzone nie bywa, nie ma żadnego koloru, y ſmrod z ſiebie wydaie, że dla obrzydzenia onego chronić ſię trzeba, y to dobrze roztrząſnąwſzy uważay w tym materyalnym wyobrażeniu nikczemność y obrzydliwość przed Bogiem, y przed światem, każdego Zakonnika Ducha Pańſkiego nie maiącego, lubo tákiego Zakonnika ćiáło (to ieſt S. Reguła:) naydoſkonaley ieſt przez ręce ſamego BOGA przyozdobione, iák ſam Bog nas upewnia, kiedy do twego S. Seraficznego Oyca mowi: Franćiſzku! w tych uſtawách Zakonu twego nic od ćiebie, ále wſzyſtko odemnie pochodzi, wiem ia ſłabość człowieka, lecz wiem także łáſkę moię, ktorą ia dać chcę, y mogę, chcę tedy áby záchowana ta reguła była *ád literam* bez głoſsy, czyli wykładu; Jednakże

nic

nic Bratu mnieyſzemu ta piękność reguły nie pomoże, ktory ducha Pańſkiego niema, ponieważ nie ſłyſzy, nie widzi, nic nie czuie, nic nie mowi, iák według reguły ſwoiey mowić, czuć, widzieć, y ſłyſzeć powinien, ále mowi, ſłyſzy, czuie, y widzi, do czego ćiáło, świát, y nieprzyiaćiel iego wzbudza, ruſza ſię tylko będąc pochwałą dotkniony, proźnemi ućiechami poćiągniony, groźbą y karą przymuſzony. Nie ma koloru prawdziwego Zakonnika w powierzchownych akcyach ſwoich, y ſłow ſwoich, obyczaiow, y uczynkow, ſmrod pychy, gorſzącey mowy, niewſtrzemięźliwośći, y ćieleſnych zmyślnośći wydaie, przez co ſię ſtaie obrzydzeniem przed Bogiem, Aniołom zaſmuceniem, duchom złym náśmiewiſkiem, y zgorſzeniem ludziom. Naprzećiwko temu uważay pożytki, ktorych ćiáło przez obecność duſzy doſtępuie, ledwie tylko duſza w ćiało wſtępuie, wſzyſtko w nim ożywia, zmyſły otwiera, tak iż takie ćiáło widzi, ſłyſzy, czuie, y ruſza ſię, nabywa ślicznego koloru, y od przymiotow trupa cuchnącego uwolnione zoſtaie, ták Zakonnik, w ktorym Duch Pańſki ſwoią założył rezydencyą, znayduie w ſobie żyćie duchowne yżarliwość ku Bogu, ſkłonność do do rzeczy Boſkich, on ſłucha, y rozumie, co

iemu S. Regułá nákazuie bez dálszego wykłádu oney. On widzi co od niego powołanie włáſne wyćiąga, y uznaie, że to nic nie ieſt przećiwko temu co iemu dla záchowania Reguły ieſt obiecano. Poznaie ſzczęśliwość tych ktorzy dla pilnego záchowania reguły wiecznie z Serafinami Boga naywyższego dobra przez widzenie uczeſtnikámi ſtáią ſię, iáko y nieſzczęśliwość tych ktorzy dla przeſtępſtwa Bogu obiecaney reguły zginęli wiecznie, y w naygłębſzym mieyſcu, piekielnym wiecznie pokutuią, ponieważ z naywyżſzego mieyſca niebieſkiego, dla ktorego doſtąpienia powołáni byli, przez właſną winę zpadli. Uznaie w medytacyach y w káżdym duchownym ćwiczeniu, iák ſłodki y dobry ieſt Pan przećiwko wiernym ſwoim pokornym ſługom, y chwały Jego tylko ſzukáiącym. Czuie zapách cnot Chryſtuſowych, Seraficznego Oyca y wſzyſtkich prawdziwych ſług Boſkich, y co cnotliwego czuie, ſtara ſię to ſkutkiem wypełnić. Łátwo wzruſzonym bydź może do dobrego tak iż inney admonicyi nie potrzebuie maiąc Ducha Pańſkiego w ſobie. Piękny bierze ná ſiebie kolor, y znaki prawdziwego Zakonnika, á ná koniec ná każdym mieyſcu wonny zapach cnot Ewangelicznych, uboſtwa poſłu-

ſzeńſtwa

ſzeńſtwa czyſtośći, pokory, ćierpliwośći, wſtrzemięźliwośći oſtrożnośći zmyſłow, á oſobliwie ięzyka wydaie. Zaczym przemienia ſię w Anioła w ludzkim ćiele żyiącego ſtaie ſię wdzięcznym ukontentowaniem, Bogu Wſzechmogącemu Aniołom przyiemną poćiechą ſtrachem duchom piekielnym, wſzyſtkim ludziom zbudowaniem. To wyraziwſzy ná rozumie ſwoim.

Uważay po trzećie. Własnośći twoiey Zakonney iſtoty, y roztrząſay: ieżeli ten duch duchownego żyćia znayduie ſię w tobie, bez ktorego nic powołániu twemu przyzwoitego potrzebnego uczynić, y końca twego zbawienia wiecznego doſtąpić nie możeſz, uważ ieżeli zapach słow y uczynkow twoich ieſt cnotliwy, ſpoyrzy ná kolor twoy duchowny, roztrząſay zmyſły twoie, ieżeli w uczynkach y ſprawach do powołánia twego náleżących żyią, rozpámiętyway lichość ſwoię, ieżeli tym nie ieſteś, czym przez Ducha Pańſkiego, być powinien ieſteś, á przećiwnym ſpoſobem uważ doczeſną, y wieczną ſzczęśliwość, gdybyś przez Ducha Pańſkiego był tym, czym względem powołania twego być ieſteś powinien. To niech ćię więcey niż przedtym wzruſzy do uſtawiczney proźby y do wołánia cáłym ſercem do Boga o dar tego Ducha Pańſkiego, y nie tylko w teraźnieyſzey

medytácyi, ále przez wſzyſtkie dni żyćia twego niczego ták częſto, niczego tak gorąco nie pragniy, iak mieć Ducha Pańſkiego, y o niczym, nie myśl o niczym nie rozmawiay y nic nie czyń co z tego Ducha S. początku nie ma, álbo nie wzbudza do doſtąpienia onego, mow teraz w ſzczegulnośći: *Deo meo & omnia.*

CWICZENIE Południowe.

O Wielkich uczynkach, w ktorych Brat mnieyſzy y każdy według Ewangeliczney y według náuki Chryſtuſowey żyć pragnący ćwiczyć ſię powinien.

JMaginuy ſobie iakobyś ſię z uczniami Chryſtuſowemi w obecnośći tego nayłáſkáwſzego Zbawićiela y Miſtrza znaydował, chcąc od niego wyrozumieć co tobie względem powołánia twego czynić należy, imaginuy ſobie iakby do ćiebie y do innych mowił: *Pſal: 80. v. 8. Ego dixi Dii eſtis, & filii excelſi omnes.* Y rzekłem Bogámi ieſteśćie, y ſynami naywyżſzymi wſzyſcy, Bogowie, ponieważ wy ieſteśćie członkámi, prawdziwe ćiáło Boga y człowieka zemną formuiącemi; wywyżſzeni ſynowie: ponieważ odemnie zrodzeni, ktory ná drzewie krzyżowym byłem wywyżſzony, do ktorey ia wyſokośći

wſzyſtkich

wszystkich tych ćiągnę, ktorych do náśládowania żywota mego docześnie y do chwały moiey wiecznie wokuię. To słysząc zawstydź się, że będąc synem Boskim, y iáko twoia Seraficzna Regułá ćiebie upewnia, będąc Krolem krolestwa niebieskiego, myśli swoie w społkowániu z Synami tego świata, w ogniu prożney chwały, dobr, y lubieżnośći zátapiasz: bo ieżeli Xiążęcemu synowi nie przystoi zabawiać się z kmiećiem, y sprawami iego, tak też wstyd y nie powaga staie się tobie, y temu ktory ćię do tak wysokiego powołał stanu, kiedy w nikczemnych dobrach y lubieżnośćiach swoie masz upodobanie, ktore iest znákiem, że swego wysokiego stanu, y zacnośći iego, w ktorym iáko sługa Boski y náśládowca S. Ewangelii postáwiony iesteś, lekce sobie ważysz. A ieżeli chcesz wiedzieć iákie myśli twoie, iák wielkie uczynki być powinny, podnieś zá pomocą, y oświeceniem tego Ducha Pańskiego oczy umysłu twego ná wysokość krzyża Swiętego, ná ktorym wiśi twoy Zbawićiel y Odkupićiel. Przy tym Krzyżu upatruy twoią Seraficzną Regułę, á ták oboie uważaiąc, niech ćię to w Ewangelicznym ubostwie twoim, w posłuszeństwie, czystośći, w pragnieniu męczeństwa, y utrapienia, w ćierpliwym znoszeniu zelżywośći, wzgardze-

wzgardzenia, w opuſzczeniu od wſzelkiego ſtworzenia, w miłośći nieprzyiaćioł twoich, y we wſzyſtkim, co według powołánia twe-go czyniſz, do tak wyſokiego ſtopnia doſko-nałośći ćiągnie, iák wyſoko widziſz, że w tey Ewangeliczney doſkonałośći ná ſromotnym drzewie krzyżowym Twoy Zbawićiel poſtą-pił; á ieżeli w tych uczynkach dla ſłabośći ſwoiey ták wyſoko poſtąpić nie możeſz, ie-dnakże uſtawicznie we wſzyſtkim, co czy-niſz, y ćierpiſz, w gorę oczy ſwoie podnoś, ábyś we wſzyſtkim co ná ſławie dobrach, y życiu ćierpiſz, więcey ieſzcze ćierpieć pra-gnął, y uznaiąc záwſze że nic nie czyniſz, y nic doſkonałego nie uczynił, poki do zelży-wośći, uboſtwa, y męki krzyża do ktorego twoy miſtrz ieſt przybity, nie przydzieſz. W tey wyſokośći Krzyża iáko Orzeł Niebieſki, y Syn Seraficzny załoz gniazdo pragnienia ſwego á zapewne inſze pożądliwośći świata, y inſze znikomośći, ktore oźiębłych trapią Zakonnikow, nie będą ćiebie wzruſzały do nieſpokoynośći, áni w doſtąpieniu prawdzi-wey radośći ták wieczney, iáko y doczeſney przeſzkody czynić nie będą.

ROZMYSLANIE Trzecie.

O Modli-

UWażay naypierwey duſzo moia. Że iáko pierwſza operacya ognia ieſt ogrzewać, y przez ogrzewanie ma ſwoy początek y rozmnożenie, tak y pierwſza operacya Ducha Pańſkiego, y znak nieomylny, że w człowieku przemieſzkiwa, ieſt żarliwość (ile ułomność ludzka pozwala:) uſtawiczney modlitwy; dla tego twoia S. Regułá ſprawy Ducha Pańſkiego wyliczaiąc, mowi: áby ſię modlili do Boga czyſtym ſercem, to ieſt: iáko ogień nie może być bez gorzenia tak prawdziwy Zakonnik bez modlitwy, ktora modlitwa Ducha Pańſkiego utrzymuie, álbo tam, gdźie ſię nie znayduie, wprowadza; Záczym godnie ta modlitwa od konſtytucyi Generalnych Zakonu twego nażywa ſię matką, miſtrzynią, y karmićielką, wſzyſtkich cnot prawdziwych, y duchownego żyćia. Jeſt Matką, tego ducha w tobie rodząc, ieſt karmićielką iego utrzymuiąc, miſtrzynią, do doſkonałośći prowadząc. Dla tego dziećię z łona Matki ſwoiey złożone, y bez ſtarania zoſtaiące łatwo upadnie, iako człowiek lubo nayśilnieyſzy bez pokarmu łátwo zemdleie, do nauki nayſpoſobnieyſzy bez miſtrza nieumieiętnym zoſtáie, tak y ty bez modlitwy w naywiękſzym

niebeſpie-

niebeſpieczeńſtwie upadku przećiwko powołaniu twemu zoſtáieſz, w dobrym uſtáieſz, ták iż regułá twoia, y oney záchowanie ieſt tobie ciężkie, y nieznośne, zoſtaieſz záwſze nieukiem w tym, co do zbawienia twego ieſt potrzebne, ponieważ bez modlitwy nauczyć się nie możeſz, y Poznać, co ieſt Duch Pańſki, ktory tobie rozum daie do uznania tego, co ieſt, y należy względem twoiey reguły czynić, y opuśćić.

Uważay powtore: Ze modlitwa ieſt podnieśienie umyſłu do Boga, w ktorym ty maſz się oddalać nie tylko od świata, y ſpołkowania iego, od ćiałá, y lubieżnośći iego, ále y od ſiebie ſamego, y od wſzyſtkiego, co nie ieſt Bogiem. A to tak zupełnie, że wſzyſtkie pożądliwośći nieporządne nátury w tobie ſpokoyne zoſtaią, y zniſzczone, á rozum twoy ieſt upokorzony, że nic ſobie, ále wſzyſtko Bogu przyznaie, wola twoia od właſney miłośći y upodobania uwolniona, właſne zdanie ſpokoyne y ćiche ſerce, namiętnośći ze wſzyſtkiemi zmyſłami umartwione, y wnętrzny człowiek cáły w doſkonałym pokoiu zoſtaiący, tak nic nie ſłyſzy oprocz natchnienia Ducha Przenayświętſzego, á to wſzyſtko tobie záchować należy, ieżeli chceſz pożytecznie rozmawiać z Bogiem, Duchá Pań-

ſkie O 8

ſkiego w ſobie wzniećić, y przez wzniecenie tego Duchá do wſzyſtkiego, co powołánie twoie od ćiebie wyćiąga, być wzruſzony, co ieſt końcem wſzyſtkich prawdziwie modlących ſię do Boga.

Uważay po trzećie. Ze przez rozmaite imaginacye, iáko ſą o śmierći, ſądzie piekle, niebie, umyſł twoy do Boga podnieśiony, á ty do miłośći, boiáźni iego, do nienawiśći grzechow, y miłośći cnot świętych wzruſzony być możeſz. Jednakże nayſkuteczniey-ſzy ſpoſob ieſt uważanie y rozmyślánie o żyćiu, męce, y śmierći Nayłaſkáwſzego Zbawićiela twego, Jednorodzonego Syna Boga Wſzechmogącego. Albowiem ten, ktory przez uważanie niewypowiedzianey męki Jednorodzonego Syna Boſkiego (ktora ieſt nieſkończoney ceny:) do uznania ćięſzkich grzechow ſwoich, kar záſłużonych tak doczeſnych iáko y wiecznych nie przydzie, ten w inſzey uwadze ćięſzkość grzechow ſwoich nie pozna. Kto przez rozpámiętywánie ſromoty ſzkody niepoſzanowania, męki, y okrutney śmierći, ktorą niewinnemu Barankowi grzechy iego zadáły, do nienáwiśći grzechow, y prawdziwey ſkruchy wzruſzony nie będźie, ten taką nienáwiść y ſkruchę w żadnym rozpamiętywániu nie znaydzie, kto

przez

przez uważanie męki, utrapienia, opuszczenia y wszystkich boleśći Zbawićiela swego, w utrapieniu swoim, w zełżywośćiach, chorobach, weselić się nie może, y ćieszyć, ten w niwczym inszym uciechy y wesela nie znaydzie. Kto przez widzenie uczynkow Zbawićiela swego umęczonego do podobnych wzruszony nie będzie, tego nic do nich nie wzruszy; kto przez politowanie y rozważanie wielkich, ćięszkich, żałosnych Jednorodzonego Syna Boskiego boleśći, ktore on z miłośći iego bez pożytku własnego przez całe życie aż do śmierći krzyżowey ćierpiał, iák Serafin w czystey miłośći Boga rozpalony nie będzie, ten nigdzie miłośći Pana Boga nie znaydzie. To światło męki Zbawićiela twego ćiebie ma oświecać, co dla Boga twego, y bliźniego czynić należy. Wtym zwierćiedle zá ćiebie ćierpiącego Zbawićielá sprosności grzechow twoich masz uznawáć, omywać, y polepszać, w ktorym ieżeli samego siebie y uczynkow swoich nie uważasz duszę twoię sprosnośćiami grzechow napełniasz y niewdzięcznym staiesz się przećiwko Bogu. Przy tym ogniu Jednorodzonego, y dla miłośći twoiey ćierpiącego Syna Boskiego masz się zapalać, ieżeli żarliwośći, Ducha Pańskiego dostąpić pragniesz,

á nie

á nie przez miłość świata, y ćiała w miłośći Pana Boga oźiębłym zostawać, ieżeli niechcesz być z ust Boskich wyrzucony. Męka y śmierć Zbawićiela twego iest *księga żywota*, powierzchownie, y wnętrznie nápisana, pokazuiąc tobie ták wnętrznego iáko y powierzchownego człowieka umartwienie, ktore tobie y wszystkim prawdziwym Zakonnikom ma być w sercu wyrażone, przykłádem twego Seraficznego Oyca ktory iednego czasu od brata spytány: Czemu dla ulżenia boleśći choroby *iaką* książkę sobie czytać nie *każe*? odpowiedział: Braćiszku ia mam w sercu moim księgę, męki Chrystusowey, w ktorey aż do skończenia świata czytać y nauczać się mogę, iák przećiwko Bogu, y w służbie iego mam się ćwiczyć, y we wszystkich przypadkach weselić y ćieszyć.

Uważay poczwarte: Jaka do tych czas była twoia modlitwa, á osobliwie iaki z tey księgi żywota prawdziwey poćiechy y nauki w Ewangelicznym powołaniu pożytek uczyniłeś; Jak ognia miłośći Bożey, ktory w męce Zbawićiela twego przećiwko tobie gore zażywałeś; *Jak* żyćie Chrystusowe zá wizerunek w uczynkach swoich sobie stawiałeś do umartwienia; iák światła żywota, y nauki niebieskiego mistrza, do umartwienia samego

siebie

ſiebie, do záchowania Seraficzną żarliwośćią Reguły záżywałeś, ieżeli w tym nie doſtatek znayduieſz, nie dźiwuy ſię, że od właſney miłośći zaślepiony właſnych niedoſkonáłośći nie uznaieſz, y one za doſkonáłość trzymaſz, złemi nieporządnemi namiętnośćiami nápełniony ieſteś, w uczynkach miłośći Boga y bliźniego w każdey okażyi oźiębłym zoſtaieſz, á iáko oźiębły brat o Duchu Pańſkim nic nie wieſz, ále tylko pełen ducha ſwieckiey prożnośći żyćie ſwoie prowadziſz. Niech ćię to wrzuſzy do modlitwy, oſobliwie do rozpamiętywania męki y śmierći Zbawićiela twego á dla tego końca.

Uważay popiąte: Jákie radośći y poćiechy modlitwa w ktoreyś ſię kiedy ćwiczył, przyczyną była, á ná przećiwko temu opuſzczenie y niedbałe oney odprawienie co złego duſzy twoiey przynośiło? Pamiętay iak niebeſpiecznie bez pożytku y poćiechy żyłeś, kiedy opuſzczaiąc modlitwę bez gorącośći Ducha Bożego według poſpolitego zwyczaiu leniwym zoſtałeś, á w inſzych zabawach zátrzymuiąc ſię, poćiechy ſzukałeś, lecz tego ſzukaiąc, prawdziwego Boga y z Bogiem wſzyſtko dobre utraćiłeś; Bądź mędrſzym, ná potym przez tę uwagę, á ieżeli przez oźiębłość w modlitwie, niedoſkonałośći ducho-

wnego

wnego życia uznaieſz, ſtarayże ſię przez częſte modlitwy w ćwiczeniu ſiebie ubogaćić.

AFFEKT.

Ach *kto* ty ieſteś moy Ukrzyżowany Zbawićielu! á *kto* ia ieſtem będąc w grzechach y nie łáſce P. Boga poczęty y zrodzony, w grzechach żyiąc od Oyczyzny niebieſkiey oddalony? że ty będąc Synem Boſkim iaſnośćią chwały, y prawdziwego żyćia wſzyſtkich wybranych, dla mnie ná śmierć á ná śmierć krzyżową oſądzony byłeś. Ach! iak wiele záwiniłem przez grzechy moie, kiedy ia procz nich z moiey nátury nic dobrego nie mam, y kiedy one w tym, *ktory* nieſkończoney zaſługi ieſt, tak karane były? Ach! iak ſproſny ieſtem w grzechach moich, ponieważ ná zgłádzenie onych krew nayczyſtſza niewinnego baranka záżywana byłá; Ach! iák wielkim moim nieprzyiaćielem ſtał ſię Bog, Stworzyćiel, y naywyżſze dobro moie dla grzechow moich, ponieważ ná poiednanie moie z Bogiem, życia Syna Boſkiego trzeba było. Ach ia*k* wielka miłośćOyca Niebieſkiego ieſt y była ku mnie, y wſzyſtkim grzeſznikom, *ktory* Jednorodzonemu Synowi ſwemu nie przepuśćił, ále zá nas wſzyſtkich iego ná śmierć krzyżową oddał. Ach Panie! moy, y wſzyſtkich ludzi rozum, y Aniołow nie ieſt ſpoſobny do poznania tego, więc ty o świátło

duſzy

duſzy moiey oświeć ćiemnośći rozumu me-go; Ty o śiło duſzy moiey wzbudź wolą moię do uznania y czynienia ſpraw moich według powinnośći moiey y upodobania twoiego.

DZIEN DZIESIĄTY.

Duchowney Oſobnośći.

O Miłośći Pana BOGA.

Si charitatem non habuero, nihil mihi prodeſt.

Jeżeli miłośći mieć nie będę, nic mi nie pomoże. 1. Cor. 13.

ROZMYSLANIE Pierwſze.

N*Aypierwey rozważay.* Ze wſzyſtko coś w głębokośći właſney nikczemnośći ugruntował, wſzyſtko coś w wyſokiego powołánia celu, y końca uważał, wſzyſtko coś w rozwazaniu ćięſzkośći ták śmiertelnych, iáko y powſzednich grzechow uznał, wſzyſtko coś śię náuczył do umartwienia wnętrznego, y powierzchownego człowieka, y do doſtąpienia cnot potrzebnego, wſzyſtko coś w uwadze każdey cnoty, pierwſzego ferworu, y oźiębłośći uznał, y wſzelka pobudka przez modlitwę do Ducha Pańſkiego do tego zmie-

rza,

rza, ábyś Boga, y ſamego ſiebie poznał, przez to poznanie do nienáwiśći ſamego ſiebie, y miłośći Pana Boga wzbudzał, bez tey miłośći wſzelkie twoie prace, oſobnośći, utrapienia według nauki, Apoſtolſkiey nic tobie pomocne nie będą, ponieważ ták nas, y wſzyſtkie náſze uczynki z Bogiem iednoczy, w ktorym ziednoczeniu wſzelkie náſze dobro, ſława, y żywot tak doczeſny, iáko y wieczny znayduie ſię.

MEDYTACYA Pierwſza.
O Jſtnośći Miłośći Pana BOGA.

U*Wáżáy naypierwey duſzo moia:* Wielką łaſkę, ktora ſię tobie od Boga ſtaie, kiedy on raczy, y chce od ćiebie, ktory prochem, y ziemią ieſteś, bydź umiłowany. Przez tę álbowiem miłość nic Bogu nie daieſz, y dać nie możeſz, co by Jego Wſzechmocnośći, y wielkośći przydało; Lecz przećiwnie przez tę miłość iednoczyſz ſię z Bogiem, y w prawdziwym Synowſtwie, w dziedzictwie Niebieſkim, y wieczney ſzczęśliwośći upewnionym zoſtaieſz.

Uwáżáy powtore. Co ludzie ſwieccy czynią áby nie mowię do dziedzictwa Krola iákiego, ále do uſługi tylko iakiey przypuſzczeni

czeni byli, do ktorey często po wszelkim staraniu, y pracy, po utraconym zdrowiu, y dobr swoich nie przychodzą; álbo iáki urząd otrzymawszy przez zazdrość, y złość drugich utracaią. A ná koniec kiedy iuż długo w takim zostaią, w ostátnim życia momenćie z niebespieczeństwem zbawienia swego opuśćić muszą. Przećiwnie ieżeli bydź pragniesz sługą, y Synem Boskim, y dźiedzicem Niebieskim nic więcey, od ćiebie nie wyćiąga, tylko ábyś go szczerze miłował; Nad tę miłość nic przystoynieyszego, nic świątobliwszego znaleść się nie może. Nic przystoynieyszego znaleść się nie może, iák Boga miłować, ponieważ on ná wyobrażenie swoie ćiebie stworzył, naydroższą krwią Syna swego iednorodzonego odkupił, ćiebie swoią Wszechmocnośćią utrzymuie, y do wykonania wielkich według powołánia twego uczynkow łáski użycza, dla tego rozum twoy y wolą iemu oddać winien iesteś. Nic świątobliwszego iák miłować Boga, poniewasz Bog sam iest świątobliwośćią; to miłość iego iest Nayświątobliwsza. Nic słodszego iak miłować Boga, ponieważ sam Bog iest prawdziwa słodkość, á miłuiący Jego, z nim ziednoczeni zostaią, to uważaiąc prawdziwi słudzy Boscy, prędzey sobie obieraią

nie

nie żyć, iák nie miłować Boga, wiedząc dobrze, że iáko miłować Boga iest żyćiem prawdziwym, tak Jego nie miłować, iest nayſtraſznieyſza śmierć na wyobrażenie Boſkie ſtworzonego człowieka.

Uważay potrzecie, Ze miłość ktorey od ćiebie Bog wyćiąga ábyś ſię ſtał prawdźiwym Synem, y ſługą Jego, na tym zawiſła, nie ábyś wyſokie, y Niebieſkie táiemnice poznawał, y o nich dziwne, y wielom niepoięte rozmowy czynić umiał, w twoiey modlitwie oſobliwą, ſłodkość znaydował, gorące wzdychanie z ſerca ſwego wypuſzczał, w záchwyceniu bywał, obiawienia miewał, grzeſznych nawracał, y rożne cuda czynił, ále tylko záwiſła ná tym, ábyś Bogu ſwoiemu ſerce, y wſzyſtkie onego ſkłonnośći oddał. Moy Synu mowi Duch Przenayświętſzy *Prov: 23. v. 26.* do ćiebie nędznego, y wzgardzonego robaczka ziemie, y wielą ćięſzkiemi napełnionego grzechami, ieżeli chceſz bydź Synem moim, y dziedzicem dobr Niebieſkich, y Krolow Nieba; odday mi wcale ſerce twoie, wolą y wſzyſtkie ſkłonnośći, tak áby wſzyſtkie ćiałá twego władze do tego mierzyły tylko, gdzie ia chcę, to ieſt do záchowania przykazań Boſkich, twoiey reguły, y uſtaw zakonnych, to ieżeli zupełnie wypełniaſz,

możesz się weselić że Boga doskonale miłuiesz, ieżeli w tym zachowaniu niedbalstwo, niestateczność uznaiesz, ustáie w tobie miłość Boga twego. Lecz ieżeli w ktorey essencyalney ustawie wcale rozpustny iesteś, gaśnie w tobie miłość Pana Boga, y nic więcey oprocz zguby wieczney ciebie nie czeka.

Uważay po czwarte: Przezorne przyczyny do miłowania Pana Boga y godność tey miłości, pámiętáiąc iák do tego czasu w tey miłości postąpiłeś. Wzrusz się ábyś samego siebie, y serce twoie zupełnie oddał, ponieważ on iego Panem iest, y sam go doczesnie, y wiecznie nasycić może, żarliwym, y naygorętszym áffektow we wszystkim co myślisz, mowisz, y czynisz. Ponieważ bez wielkiego nie upodobania Boskiego naymnieysza cząstka przed nim zátaiona bydź nie może. Dla tego ten ktory iákie stworzenie nie dla Boga, nie w Bogu, álbo Boga we wszystkim, y nadewszystko nie miłuie, ten Boskich dobrodzieystw, y łask wszelkich niegodnym się staie. Wzbudzay się iuż do tey miłości przez rożne affekty, y proś Boga áby on niegodności twoiey nie uważaiąc, ciebie do dostąpienia oney godnym uczynił.

CWICZENIE PORANNE.

Powin-

POwinno bydź rozmyślánie, iák twardym byłeś w oddaniu ſerca twego Bogu zá wſzyſtkie obiecane dobro, y iák łátwym do oddania onego kreaturom. Wtym ćwiczeniu maſz uważyć duſzo moia, kto twego od ćiebie ſerca żądał, y komu one oddałeś, á nie wątpię, że ći przypadnie iż od ćiebie, iáko do wſzyſtkich duſz ludzkich onego pragnął Bog Wſzechmogący z naylepſzym prawem, ponieważ on go ſtworzył, odkupił, y záchował. To ſerce w nim prawdziwie znaleść może ukontentowanie, á przećie onego otrzymać nie może. Lub ty ná krzćie Swiętym, y przy Swiętey Profeſſyi do tegoś ſię obligował. Przećiwnym zaś ſpoſobem uważ że toż ſerce twoie pragnął od ćiebie mieć, świat, y ty iemu bez odwłoki oddałeś, kiedy dla miłośći, towarzyſtwa, ſpołeczności, ſławy, y inſzych znikomośći, o ſłużbie Boſkiey, y żyćiu duchownym wcale zapomniałeś. Uważ że to ſerce twoie żądało od ćiebie ciała, y one otrzymało, kiedyś ſię wzłych pożądliwo śćiach zatrzymywał, y w nieoſtrozne, niebeſpieczne, świat gorſzące towarzyſtwo wdawał, y w nieporządnych lubieżnośćiach przećiwko ślubowi twoiemu kontentował, y zmazy nabywał. Uważ że od ćiebie własna wola ſerca

twego żądała, y one otrzymała, ponieważ w uczynkach woli twoiey nie tego ſzukałeś czego Bog chćiał, nie co Przełożony rozkazał, ále co ſię tobie podobało. Uważ że ſerce twoie żądało każdey naymnieyſzey, y od ślubu uboſtwa zakazaney rzeczy, á to znikome, y mizerne rzeczy ſerce twoie otrzymały, ponieważ o tákie rzeczy ſtarałeś ſię, one bez pozwolenia przyimował, rozdawał, álbo one bez potrzeby według natchnienia własnego zmyślnośći zażywał. Uważ że to ſerce twoie od ćiebie żądał duch twoy, y one otrzymał *kiedyś* wytwornych, y koſztownych potraw pragnął, w niedoſtátku onych mruczał, bez pozwolenia z pogardą uboſtwa, poſłuſzeńſtwa, y wſtrzemięźliwośći, y z zgorſzeniem tych ktorzy ie przyſyłáli onych zażywał. Ná koniec żądał od ćiebie ſerca twoiego nieprzyaćiel zły, y bez wſzelkiey kontradykcyi one otrzymał, *kiedyś* drzez gniew, zazdrość, nienáwiść, pychę, własne upodobanie, prozną chwałę w nim iemu mieſzkać dopuśćił. Te y inne ſtworzenia ktore ſą głownemi nieprzyiaćiołámi twoiemi, y *ktorych* tyś tak nieporządnie miłował, uznaſz że ná pierwſzą prozbę, dla mizernego pozytku, roſkoſzy, y zadoſyć uczynienia twoie ſerce otrzymały, one utrzymuią, y wſwoiey

y w swoiey mocy máią, one trapią, y iák związane prowadzą do zguby wieczney; A to wszystko w oczach Boga twego. ktory zá to że cię stworzył, ciebie odkupił, ciebie záchowuie, zá wszystkie łáski ktorych tobie użycza, zá dobrodzieystwa ktore tobie czyni, zá wszystkie wieczne dobra, ktore tobie w Niebie obiecuie, nic inszego nie pragnął, nic innego nie pragnie, tylko iedynie serca twego, áby one doczesnie pociechami napełnił, y ná wieki ubłogosławił, á tego nigdy nie otrzymuie, ále przymuszony iest, to serce ktore tak umiłował, ktore stworzył, y odkupił, widzieć w rękach nieprzyiaciół swoich związane na doczesną, y wieczną zgubę prowadzące. Pamiętay iaka to iest niewdzięczność, nieposzanowanie ktore złość serca twoiego, Bogu zadała, y codziennie zádaie, Pamiętay iaka twoia przeciwko Bogu niewdzięczność; Ale też pamiętay iáką karę ta niewdzięczność, to nieposzanowanie zasłużyłá. A ponieważ to wszystko od nieporządney twoiey miłości pochodźi, naucz się nienawidzieć siebie sámego, bo iak długo własna miłość w sercu twoim przemieszkiwa, tak długo przemieszkiwa w nim grzech, y wszelka nieprawość, y Bog twoie naywiększe dobro od tákiego exkludowanym zostáie sercá.

ROZMYSLANIE Wtoré.

O Znakach prawdziwey miłośći Paná BOGA.

UWażay naypierwey: Ze przez wſzyſtkie prace, nie tylko tych dzieſiąciu dni, ále cáłego żyćia twego żadnego ukontentowania, poćiechy duchowney otrzymać nie możeſz, ieżeli właſną wolą, y właſną miłość opuśćiwſzy przez czyſtą miłość dla upodobania Boſkiego do wſzyſtkiego co od ćiebie powołánie twoie wyćiąga wzruſzony nie będzieſz. Przećiwnie przez te dni oſobnośći, y przez całe żyćie twoie pożytecznie pracować będzieſz, ieżeli miłość, y wola Boſka będźie żyćiem twoim, y duſzą przez ktorą wſzyſtko widziſz, wſzyſtko ſłyſzyſz, czuieſz, rozumieſz, y pracuieſz.

Uważay po wtore: Ze ten kto Seraficznym Affektem Boga miłuie, y przez tę miłość iedno ſię znim ſtaie, wſzyſtkie myśli ſwoie,(ile ułomność ludzka pozwala) w Bogu ma; z Bogiem, álbo o Bogu rozmawia, Boga nadewſzyſtko ſzanuie,y w nim ſamym upodobanie y ukontentowanie znayduie, w uſtawicznym zoſtaie nienáwidzeniu, y nieukontentowaniu, że ſię Bogu dla grzechow nie podoba, y pragnie mieć wſzyſtkie wody mor-

ſkie

ſkie ná opłákanie grzechow ſwoich, y ná oczerſtwienie od płaczu ſtrapionego ſerca ſwego. A ponieważ uznaie, że przez ſwoie zmyślnośći, y lubieżnośći, do grzechu był wrzuſzony, obawia ſię właſney ſatisfakcyi, y ćieleſnego ukontentowania, áby przez to Bogu zá doſyć czynił, y Jego nie gniewał, y nawet wſzyſtkie te iego ſatisfakcye ſą, áby Bogu zadoſyć uczynił, y Jemu ſię podobał, ponieważ uznaie, że ten ieſt koniec ſtworzenia Jego, y wſzyſtkiego co Bog dla niego uczynił. Dla tego we wſzyſtkim czyſtym zoſtáie, y chce z więkſzym ukontentowaniem w ogniſtym znaydować ſię piecu, niżeli grzech naymnieyſzy dobrowolnie popełnic. A ponieważ uznaie że gardząc Bogá miłośćią wſzyſtkie świata tego mizerye, oraz z mękami piekielnemi zaſłużył, nie ſkarży ſię, y nie narzeka w utrapieniu, ktore iemu Bog naznácza, ále oddaie ſię ná nayćięſzſze prace, nayśćiśley ſze pokuty z ćierpliwośćią, y że ieſzcze nic nie uczynił o ſobie tak rozumie, poki ſię z Chryſtuſem ukrzyżowanego nie widzi, uſtáwicznie pragnąc powierzchowne czynic obrządki, ná pokazánie gorącey przećiwko Bogu miłośći, á widząc że nic od niego Bog nie potrzebuie, ále on ſam ieſt ktory wſzyſtkim wiernie go miłuiącym, ſkarby łaſk

ſwoich

ſwoich rozdaie, przechodzi ta gorącość tey czyſtey miłośći Boſkiey do bliźniego iako wyobrażenia Boſkiego, tak iż ten ktory Boga prawdziwie miłuie, wiedząc że Bog od niego żadney rzeczy nie potrzebuie, wzbudza ſię do miłośći bliźniego ſwego, y wyobrażenia Boſkiego, iego łáknącego karmi, prágnącego napawa, w nágośći okrywa, w ſmutku ćieſzy, w nieumieiętnośći naucza, w chorobie iemu ſłuży, w więzieniu náwiedza, y z niego wybawia, y inne pomyślne ákty miłośći oſobliwie duchowne, y do zbáwienia należące z niebeſpieczeńſtwem żyćia własnego ſtara ſię wypełniać, y gdzie z ſwoiemi uczynkámi, pomocy dáć nie może, tam z ſerdeczną kompaſſyą, y żarliwą modlitwą niedoſtatek ſwoy nadgradza. Ná koniec każda Boga miłuiąca duſza, naygłębſze zniſzczenie ſwoie, á wſzyſtkie uczynki miłośći od Boga pochodzące uznaie; Uznáie, y wyznáie że Boga miłuie, y miłować może, ponieważ pierwey Bog z niepoiętey ſwoiey dobroći onę miłował, á to ieſzcze w ten czas, kiedy dla grzechu nieprzyiaćiołką iego była. A ponieważ uznaie że ią Bog od wiekow umiłował, kiedy ieſzcze zadney wzáiemney miłośći nie uznawał, wzbudza teraz umyſł oney do uwagi iák wielką miłość ma BOG ku

niey

niey, kiedy ona Boga miłuiąc w nim ſię znayduie, y zupełnie z wolą iego zgadza ſię; ták iż iednego duchá, iednę wolą maią. Takiey duſzy Boga miłuiącey, tak Bog ſerce odbiera, że ſię naſyćić nie może, Bogu zá miłość iego dziękowáć, pragnie áby była od wiekow żyłá, y przez wieki przeſzłe, dla tego końca, żeby Boga wiecznie miłuiąc wdzięczność Bogu pokazałá. A ponieważ widzi że Bog w iednorodzonym Synu ſwoim bez końca umiłował, kiedy Jemu nie przepuśćił, żeby oney opuſzczono było. J ſam wieczny Syn Boſki śmierć obrał ſobie, áby ona ukochana duſza żyłá ná wieki, ktora pragnię bez końca Boga miłowáć, y gdyby można było wyniſzczywſzy ſiebie, ſtać ſię Bogiem. A ponieważ to bydź nie może, nie znayduie ná tym świećie ſtateczney miłośći, nadewſzyſtko pragnie Boga w Oyczyznie Niebieſkiey miłowáć. Dla tego oczekiwa Oblubieńca ſwego, y miłośnika co godzina, co moment z pragnieniem, áby ná gody Niebieſkie powołana byłá, y z nim wiecznie ziednoczona byłá. Gotuie ſię w drogę ſzczęśliwey wieczności ták iak by chćiała bydź w oſtatnim żyćia momenćie, to ieſt z pokorą ſkruſzona, y iednoczona z wolą Boſką, ſpodźiewaiąc ſię Jego nieſkończonego miłoſierdzia, woła z Pawłem

S. *Rom:*

S. *Rom*: 7. *v*. 24: Nieſzczęſny ia człowiek, ktoſz mnie wybawi od ćiałá podlegaiącego tey śmierći.

Uważay po trzećie. Ze nic nie może tey miłośći Boga tobie odebrać, oprocz własney woli twoiey, y miłośći, bo opuſzczenie dobr doczeſnych ſława, roſkoſzy, zdrowie, moc zmysłow towich, moc rozumu, y wſzyſtkiego tego co duſza y ćiało w ſwoiey mocy utrzymuie, tey miłośći nie odbieraią, ále ćiebie ofiarą czynią naydoſkonalſzą tey Boſkiey miłośći, ieżeli to wſzyſtko rad opuſzczaſz iż Bog ták chce. Uważay ná koniec iák wiele razy tę godność miłowánia Boga, y iednoczenia ſię z nim, przez miłość ſiebie ſamego zniſzczyłeś. Pámiętay iak nikczemnym ſtałeś ſię przed Bogiem przez miłość rzeczy ſtworzonych, to ieſt z Syna Boſkiego, ſtałeś ſię niewolnikiem ſtworzenia dla miłośći; czym BOGA twego obraźiłeś. Pámiętay iaka ieſt miłość teraz twoia ku BOGU, y iaka wola względem woli Jego, uznay łáſkę ktora ſię tobie ſtáie, cześć ktora ſię tobie wyrządza, y dobro wieczne ktore ieſt tobie od miłośći Boga obiecane. Otworz oczy rozumu twego, y uznay nieposzanowánie ktore Bogu czyniſz, niewierność, y nieſprawiedliwość ktorą przećiwko BOGU popełniaſz, ſzkodę

ktora

ktora ná duſzy twoiey doczeſnie y wiecznie náſtępuie, ieżeli Boga miłować nie będzieſz. Uważay że łáſka, y miłośćiwe zapraſzanie ćiebie do miłośći Boga, ieſt nayoſobliwſze, kiedy ty ieden z wielu tyſięcy innych obrany ieſteś, niech że ćię nic nie odwodzi, y przeſzkody nie czyni w oddaniu ſerca twego, y otwieraniu onego dla przyięćia miłośći Bożey, do ktorego nic oprocz miłośći Boſkiey, y woli Jego przenayświętſzey nie przypuſzczay, y ſerdecznym áffektem do Boga wołay. *Deus meus, & omnia.*

CWICZENIE Południowe.

Powinne bydź uczynki z przeſzłey medytacyi ná rozumie, y woli wyrażoney miłośći.

UWażay: Z przeſzłey medytacyi właſnośći duſzy Boga miłuiącey, y wzbudziwſzy do tego ognia miłośći ſerdeczney wolą, nie przeſtaway więcey záwſze w poznawániu właſnym prawdźiwie, y Seraficznym áffektem Boga miłuiącey duſzy poſtępować, á wolą nie tylko do uczynku miłośći rozpalać, ále w ſamych uczynkach prawdziwey miłośći Boſkiey ćwiczyć ſię. Lecz áby od bláſku tey miłośći Boſkiey śiły twoie zemdlone nie

były,

były, do trwania w tym pożárze, y ogniu miłośći, niech ćię Orzeł miłośći Boſkiey Chryſtus Zbawićiel náſz przez Rany ſwoie Przenayświętſze (przez ktore on wſzyſtko do ſiebie, y do Oyca ſwego Niebieſkiego ćiągnie, podnośi, y wſzyſtko co dla miłośći czynić pragnieſz ſkutecznie wypełniał. Zá czym y drugi Serafliczny Orzeł, ktory ieſt twoy S. Seraficzny Oćiec z ſwoią żarliwą we wſzyſtkim co czynił prętkośćią, z pokazáną ku Bogu miłośćią, tobie ná pomoc przybędźie, ieżeli w tym uważaniu pomocy Jego, y żarliwego ratunku pilnym będzieſz.

ROZMYSLANIE Trzecie.

Jáko od Boga odebrane łáſki maſz ná ſwoy pożytek obracac, y zá nie, wdzięcznym ſię pokazywać.

UWażay naprzod: Ze wſzelkie duchowne rozmyślánia, oświecenia rozumu, y wzbudzenia woli twoiey do nienawiśći włáſney mizeryi, y miłość, naywyżſzey dobroći, y zacnośći Pana Boga, ktorych w tey oſobnośći záżywałeś, y w tobie znaydował, nic innego nie ſą, tylko naśieniem Niebieſkim ktore Niebieſki Goſpodarz z ſwoiey ſzczegulney miłośći ku tobie mizernemu

w ſercu

w ſercu twoim rozśiać, áby Jemu, álbo raczey tobie trzydzieſty, y ſetny pożytek Chrześiańſkiego, Ewangelicznego, Seraficznego żyćia według náuki Zbawićiela, y twego Seraficznego S. Oyca pożytek przynośiło, nie dopuſzczay áby ſerce twoie po ſkończoney tey oſobnośći było drogą do niepotrzebnego z bráćią gadania, do niepotrzebnego ſpołkowania z znáiomemi, álbo innemi Oſobámi ſwieckiemi, do przyimowania ſwieckich interesſow, álbo do innych prożnych myśli, y uczynkow od ktorych iáko od ptakow ſzkodzących to náśienie duchowne z ſercá twego wybrane, y do uczynienia uczynkow Ewangelicznych cnot niepożytecznym będzie.

Strzez ſię áby ſerce twoie w przyimowániu tego Niebieſkiego náśienia nie ſtało ſię ſkałą pychy, y właſnego upodobania, ſzczegulnie zmyślnośći, niewdzięcznośći, álbo omylney ućiechy. Bo lubo by ſię pokazało że ná ſkale ſerca ſwego náśienie Niebieſkie łáſk Boſkich wſchodzi, iednakże do wielkich prawdziwych duchownych pożytkow nie wyrośnie, ále przy wſchodzie gorącość w duchownym ſtanie zwyczaynych trudnośći, pracy, utrapieniach uſtáie, y od ſłońca Boſkiey ſprawiedliwośći przed ktorym żaden z pychy właſney miłośći wykonany

uczynek

uczynek ſtać nie może; ſtaray ſię pilnie ábyś nie przypuſzczał áby ſerce twoie ćierniem rozpuſtney wolnośći zmyſłow nie umartwieniem, wnętrznych namiętnośći, y nieporządnych ſkłonnośći ſtarania tego świata nie zaroſło, bo ták wſzyſtkie oświecenia rozumu twego, y Boſkie wzruſzenia woli twoiey zniſzczone będą, á podięte prace nie ná zbawienie, ále ná więkſze potępienie wyroſną.

Uważay powtore: Y ſerdecznie rozpámiętyway, oſobliwie oświecenia twoie, ktoreś miewał do poznania niebeſpieczeńſtwa zbawienia twego, zapalenie ſerca twego ktoreś miewał do opuſzczenia, uchronienia ſię wſzelkich przeſzkod w drodze zbawienia, y do doſkonałego záchowania, y uſtaw ſtanu twego, y do świątobliwych uczynkow. Niech te poſrzodki zbawienia ktoreś w przeſzłey oſobnośći od Ducha S pokazane poznał, w tobie nie giną, dla tego poſtanow ſobie, że niechceſz więcey w tákim żyć niebeſpieczeńſtwie, lecz pewną drogą ktorą tobie Duch Przenayświętſzy pokazał, aż do końca żyćia twego chodzić, ta drogá ieſt uniżenie ſiebie ſamego, wdzięczne uznanie wyſokiego właſnego powołánia, uſtawiczne wzdychanie, łzy, y pokuta zá przeſzłe grzechy, umartwienie, utrapienie, y cnoty Swiętych (przykłá-

dem Ukrzyżowanego Zbawićiela twego) wykonanie, doſkonałe twoiey reguły záchowanie, chronienie ſię oźiębłośći, y przez gorące, nieuſtanne modlitwy Duchá Páńſkiego w tym Duchu prawdziwey miłośći Bogá doſtąpienie, ktora wſzyſtkie inne w ſobie zámyka miłośći, y we wſzyſtkich myślách twoich, pragnieniach, ſłowach, y uczynkach, utrapieniach, y ućiechach żadnego inſzego ukontentowania nie przypuſzczay, oprocz tego, w czym ſam Bog w ktorym ty żyieſz ſwoie ma ukontentowanie. Dla tego końca rozpamiętyway żarliwe, y Oycowſkie ſłowa twego Seráficznego Oyca ktoremi on tobie, y wſzyſtkim Synom ſwoim błogoſławieńſtwo obiecuie. O Naymilśi Braćia, y ná wieki błogoſławieni Synowie ſłuchayćie mnie, ſłuchayćie głoſu Oyca waſzego, wielkieśmy rzeczy obiecáli, większe nam ſą obiecane, zachowaymy te, wzdychaymy do owych, rozkoſz krotka, kara wieczna, maluczkie umártwienie, chwała nieſkończona, wielu wezwanie, rzadkich wybranie, wſzyſtkich nadgroda naymilśi braćia; poki czas mamy czynmy dobrze, y záchowaymy Bogu obiecaną Regułę, bo ieżeli (iáko prawdziwi Chrześćianie, ná Chrzćie, y iáko prawdziwi Zakonnicy przy Profeſsyi obiecane rzeczy záchowamy,

chowamy, záchowa nas Bog, y wiecznym błogosławieństwem napełni. Lecz ieżeli tego nie záchowamy, wszystkie prace nasze, y utrapienia, są dáremne; ponieważ Bog przez głupie obiecywánie ktore záchowane nie bywa, obrazony bywa, ktore on wiecznym potępieniem karze. Ná koniec uznay z wdzięcznośćią dobrodzieystwa Boskie, że on ćię stworzył, odkupił, y záchowuie, y záchowáć raczył, y ćiebie przez Swiętą osobność do doskonałego uznania grechow twoich y do doskonałey skruchy przywiodł, y w swoiey czystey Boskiey miłośći z sobą iáko Syna z Oycem ziednoczył, to rozpamiętywaiąc wołay do Boga: Boże moy y wszystko, ah moy Boże y wszystko iáko wielka y niewypowiedziana iest łáska Twoia, ktorą ty serca nędznego grzesznika w poznaniu grzechow iego, y nieprawośći oświecasz, y przez to oświecenie gorące łzy pokuty z oczow iego wyprowadzasz dla nieomylnego uzyczenia iemu od dobroći twoiey łáski, y miłośierdzia. Ah moy Boże, y wszystko iák wielkie, y niepoięte iest poćieszenie twoie, ktorego wiernie pokutuiąca, y ćiebie z cáłego serca miłuiąca dusza, w tym padole płaczliwym dostępuie. Ah moy Boże, y iedyny żywoćie duszy moiey, weyzrzy, o co

ia

ia prośiłem, to ieſt o poznanie włáſney nikczemnośći, á wſzelkiego dobra znikomośći, twoiey zacności, y gornośći, to widzę, y uznaię, ále nie doſkonale, y iáko przez záſłonę náturalney moiey ślepoty, do poznania tego naywyżſzego dobra nieſpoſobnośći: Racz mnie Panie więcey oświećić.

Ah! Boże iedyne dobro moie, czegom pragnął to mam, ćiebie Bogą moiego z cáłego ſerca, z cáłey duſzy, y że wſzyſtkich śił moich miłuiąc, ták iż nie ia, ále ty żyieſz, y żyć we mnie będzieſz ná wieki. Jużem tedy znalazł tego, ktorego kocha duſza moia, tego chcę utrzymać przez wzáiemną miłość, y nie puſzczę go poki ſię z nim nie ziednoczę w chwale Niebieſkiey. Dlatego kryię ſię w Ranach Twoich Nayświętſzych, á oſobliwie w zranionym ſercu Twoim, y mowię z Dawidem *Pſ. 131 Hæc requies mea in ſæculum ſæculi, hic habitabo quoniam elegi eam.*

KROTKA REFLEXYA powracáiącey DUSZY z OSOBNOSCI DUCHOWNEY do uwagi podana.

PRzed powroceniem z oſobnośći twoiey, upadniy o duſzo moia ſkruſzonym y upokorzonym ſercem do nog ukrzyżowanego Zbawićiela twego, powtorz ſerdecznym áffe-

ktem wſzyſtkie chwały, y dziękczynienia Bogu zá otrzymane łáſki od niego, odday y ofiaruy wſzyſtkie miane dobre myśli, żądze, y uczynki, y całe żyćie twoie do zranionych rąk, nog, y ſerca Zbawićiela twego, proś go przez te rany Przenayświętſze o łáſkę, y odpuſzczenie wſzyſtkich twoich niedoſkonałośći y złego zażywania łaſk Boſkich, oraz proś o odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow twoich, ktore przez całe żyćie twoie przećiwko Bogu popełniłeś, ábyś przez nayczyſtſzą y naydroższą krew Jednorodzonego Syna Boſkiego od tákich oczyſzczony ná potym mogł według upodobania Boſkiego żyćie prowadźić, dla ktorego końca proś daley Boſkiey dobroći o nauczenie, y oświecenie. To z wielką pokorą, ſercem ſkruſzonym, y Synowſkim áffektem wypełniwſzy: Jmaginuy ſobie iakby Oćiec Przedwieczny przez Ukrzyżowanego Zbawićiela twego y Jednorodzonego Syna ſwego (przed ktorego obrazem klęcząc znayduieſz ſię:) do ćiebie, mowił to, co do uzdrowionego Ewangelicznego chorego mowił *Joan: 5.* Teraz uzdrowiony ieſteś, idź, y niechćiey więcey grzeſzyć, żeby ſię tobie coś gorſzego nieſtało; iákby chćiał rzec, ty moia z tyśiąca wybrana duſzo, oświecona ieſteś ná rozumie

przez

przez czas osobnośći twoiey, ábyś poznałá co czynić, y co opuśćić tobie należy. Wzbudź wolą twoię do chronienia się wszystkich szkodliwych w żyćiu Duchownym progressow, y do dostąpienia zbawiennych y naypotrzebnieyszych dobrych uczynkow, tobie użyczone iest uznanie, y opłákanie grzechow twoich, oraz dana iest tobie łaska do wyspowiadania się z nich, y przytym stałeś się godnym przez łáskę Pana Boga tę pewną y radosną usłyszeć od Kapłana nowinę, że te wszystkie grzechy lubo nayćięższe są tobie odpuszczone. Chodź iuż tedy tą drogą, ktorą ia tobie przez natchnienia Ducha Przenayświętszego pokazałem, y niechćiey więcey grzeszyć, żeby się co gorszego tobie niestało, to iest: ábyś wcale od dobroći y miłośierdźia mego opuszczony niebył. Bo iáko wybrane naczynie Paweł Swięty ćiebie upewnia; Ci ktorzy są oświeceni y skosztowali darow Niebieskich, ćiężko odnowieni bywaią ku pokućie. Przez to chce ćiebie nauczyć, że ieżeli po użyczonym tobie w tey osobnośći Duchowney oświeceniu rozumu, y wzbudzeniu woli znowu do stárego miał byś powroćić żyćia, do wielkiego byś niebeśpieczeństwa Zbawienia przyszedł, y nic inszego spodźiewać by się tobie nie należało,

tylko z drzewem niepożytecznym ktoremu do przynoſzenia pożytku áni przyprawá ziemie, áni wilgoć wody, áni inſze nie pomagały wygody, wyrwanym y wykorzenionym być, y do ognia wrzuconym; bo im większe y iaśnieyſze oświecenie w uznaniu grzechow y niebeſpieczeńſtwa było, im mocnieyſze wzbudzenie do chronienia ſię uznanych złośći, y do wykonania dobrych uczynkow było, im większe poćiech Niebieſkich záżywánie, tym większy ieſt grzech, większa niewdźięczność, y niebeſpieczna popráwa tego, ktory z tym wſzyſtkim nie chroni ſię obrazy Pana BOGA.

Uważay przy dokończeniu iák wiele razy od Boga oświeconym byłeś, dla uznánia ták Chrześćiańſkiego iáko y Zakonnego powołánia twego; iak wiele razy wzruſzony do chronienia ſię wſzyſtkiego ſtanowi twemu niepzyſtoynego? y do ſłużenia Bogu Serafinczym afektem? Jak wiele razy z ukontentowániem ktoreś miał w Bogu, wyrzekłeś ſię źiemſkiey miłośći, y Boga iedynie kochać poſtánowiłeś, á przećie przez lekkość umyſłu twego, przez nieoſtrożność zmyſłow twoich przez nieumartwienie twoich námiętnośći, y nałogow złych woli twoiey, dla prożnego ludzkiego upodobania ktore wſzyſtko dobre pſuie,

pſuie, y bez liczby wiele ſwieckich ludzi do piekła prowadźi, ná wſzyſtkie oświecenia, ná wſzyſtkie wnętrzne wzruſzenia, ná Duchowne poćiechy, ktorych w Bogu zażywałeś, zápominaſz, zoſtaiąc nieumartwionym, ſwieckim, y grzeſznym, iák przed oświeceniem y wzruſzeniem Boſkim, y ktoryś dopiero od wielu zá Anioła był rozumiany, przeſtępcą Chrześćiańſkiey, Duchowney obietnicy ſtałeś ſię, y uznany ieſteś.

To dobrze uważywſzy pámiętay, że do tego czaſu, ſtarą ſłabość ſwoię utrzymuieſz, dla tego uniżay ſię we wſzyſtkim, chwałę ſamemu Bogu oddaway, boiąc ſię obrazy Pana Boga twego, w nim ſamym nadzieię ſwoię pokładay, potwierdzay tę nadzieię rozmyślániem gorźkiey męki, y okrutney śmierći Zbawićiela twego, ktorego koniec był ábyś ty zawſze w Bogu zbawienia ſwego mogł mieć nadzieię.

Nieprzeſtaway przez tę nayświętſzą mękę iak y przez kompaſsyą y proźby nayczyſtſzey Matki Boſkiey, Boga o łáſkę ſtateczną prośić, reflektuiąc ſię że ſam Bog ćiebie we wſzyſtkim dobrym utrzymać y zbawić Oſobliwie z okázyi grzechow twoich, y niebeſpieczeńſtwa śmierći. Ma tobie ta, ſłabość twoia, y ſynowſka nadzieia w nieſkoń-

czoney Wszechmocnośći Boga, w pamięći zostawać, ábyś teraz synowskim áfektem mowił. Oycze w ręce twoie oddaię ducha mego, z tym Duchem wszystkie wnętrzne, y powierzchowne zmysły moie, rozum, wolą, y myśli, słowa y uczynki ná wypełnienie upodobania twego, y dla zasługi moiey, tobie ofiaruię. Tę moię duszę oddaię zupełnie Boskiey woli twoiey w ktorey się zupełnie zamykam, iáko ten ktory nic dobrego z siebie, ále wszystko od ćiebie mam y mogę. Wszystko ná większą część y chwałę Troycy Przenayświętszey, Niepokalanie Poczętey MARYI Panny, y bliznami Swiętemi naznaczonego Patryarchy Francisżka Swiętego.

O GENERALNEY SPOWIEDZI.

GEneralna Spowiedź nie znaczy nic inszego, tylko taką spowiedź, iákąby chćiał każdy czynić, gdyby wiedźiał że tego dnia iemu umierać trzeba. A ieżeli ty Kapucynie chćiałbyś się w dzień śmierći twoiey ze wszystkich naymnieyszych defektow twoich wyspowiadać, toż samo uczyń ná spowiedźi teraznieyszey. Uznaiesz niedoskonałośći twoie, z ktorych by się spowiadać należało, dla tego nie omieszkay one examinować y z nich się doskonale wyspowiadać, przez taką álbowiem spowiedź znaydźiesz uspokoienie

sumnienia

ſumnienia zupełne, ktore ná początku życia Duchownego, y do odnowienia onego przez duchowną ofobność ieſt potrebne, bo iák długo ſumnienie ciebie ſtrofowáć y ſtan mizerny duſzy twoiey tobie przed ciebie ſtawiáć będźie, nigdy pragnienia ſwego áni przedſięwźięćia wypełnić ſpoſobnym nie będźieſz. O tey ſpowiedźi náſtępuiąca informacya według każdego potrzeby ſłużyć może.

1. Przytrafia ſię zwyczaynie że rachunek ſumnienia oraz y ſama ſpowiedź ludźi rozpuſtne życie prowadzących wiele defektow zamyka w ſobie, częśćią dla małego ſtarania w examinowániu ſumnienia ktore niedbale y z nieporządną ſamego ſiebie miłośćią odprawione bywa; kiedy niedbały Zakonnik wiele grzechow nie uważa, álbo ſobie tego zá grzech nie ma, co w ſamey rzeczy ieſt grzechem, nie maiąc woli chronić ſię tego, częśćią dla niedoſtatku prawdźiwey ſkruchy, o ktorey doſtąpienie Pana Boga nie prośi; częśćią dla niedoſtatku mocnego poſtanowienia ktore nie bywa ogolne do wſzyſtkich ſię grzechow ściągaiące, ále taki gotow ieſt do przeſzłych powracać ſię grzechow, chcąc w przeſztych do złego okazyach y w ſtarych nałogach zoſtawáć. Częśćią dla ſamey ſpowiedźi, ktorą niedbały Zakonnik z należytą nie

odprawia

odprawia ſzczerośćią, álbo dla reſpektu ludzkiego grzech iaki zámilczaiąc, álbo grzechy ſwoie przez okolicznośći exkuzuiąc. Dla tego ty Zakonniku uznaiąc w ſobie taki defekt tego maſz bydź zdania, y mocno wierzyć, że ſpowiedź generalna ieſt bardzo tobie potrzebna dla beſpieczeńſtwa duſzy twoiey, więc od przeſzłey generalney ſpowiedźi żyćia twego niedoſkonałośći examinować y z nich ſię wyſpowiadać należy.

2. Prawdźiwa ſpowiedź zámyka w ſobie pilne roztrząſanie ſumnienia, wzbudzenie w ſercu ſwoim prawdźiwey ſkruchy, y mocnego przedśięwźięćia. Do roztrąſania ſumnienia ſłużyć mogą codźienne ćwiczenia y ná końcu tey kśiążki położony ſpoſob do ſpowiedźi, lecz do wzbudzenia ſkruchy prawdźiwey, ſłuży częſte rozpamiętywánie dobroći Boſkiey, ktora przez grzech ták częſto y ćięſzko obrażona była, oraz pilne rozmyślanie o gorżkiey męce Pana Jezusowey, o utrácceniu chwały wieczney, y záſłużonych mękach piekielnych, ná ktore duſza niepokutuiąca miała być wiecznie odſądzona. Lubo człowiek naypilniey roztrząſa ſumnienie ſwoie y wzbudza w ſercu ſwoim ſkruchę prawdźiwą iednakże oſobliwey łáſki Pana Boga potrzebuie, ktorey Bog Wſzechmogący każdemu uży-

mu użycza, kto pokornym y synowskim sercem oney szuka, tá iest álbowiem nieomylna prawda: *Ze co Bog w pismie Swiętym obiecuie, w tym, żadnym sposobem oszukánym być, áni oszukáć nie może.* A Bog Wszechmogący tobie obiecał wszystkich do zbawienia potrzebnych użyczyć poszrodkow, między ktoremi znayduie się skrucha prawdźiwa, dlatego ieżeli o nię, zupokorzonym sercem prośić będźiesz miey pewną nádźieię że onę nieomylnie otrzymasz.

SPOSOB SPOWIEDZI GENERALNEY.

JA grzeszny człowiek Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu w Troycy Swiętey Jedynemu, Nayświętszey Pannie MARYI Matce Bożey, Swiętemu Michałowi Archaniołowi, S: Janowi Chrzćićielowi, SS: Apostołom Piotrowi y Pawłowi, y Wszystkim Swiętym, y tobie Oycze Duchowny z moich wszystkich grzechow, ktorych przećiwko Panu Bogu y powołániu memu dopuśćiłem się. Naypierwey dáię się winien że wszystkich Spowiedźi moich, ponieważ nie miałem prawdźiwey skruchy y mocnego przedśięwźięćia chronić się wszystkich grzechow moich, y ná samey spowiedźi nie szczerze, ále wymawiaiąc grzechy opowiadałem, niektore zátaiłem, liczby zupełney nie powiedziałem, á tá-

kich

kich ſpowiedźi przez mieśiąc bywało N. N. mniey lub więcey: (*co przydać należy záwſze, kiedy liczby wiedźieć nie możeſz.*) Daię ſię winien że będąc od Boga oświecony, tey ſpowiedźi potrzebę uznałem, iednakże z niedbalſtwa onę do teraźnieyſzego czaſu odkładałem; Daię ſię winien że wſzyſtkich kommunii przez ten cáły czas odprawionych, y bez należytego przygotowania do ſtołu Pańſkiego przyſtępowałem. Daię ſię winien z prożnych, ſwieckich, nieczyſtych myśli, ktore iednak zá pomocą Pana Boga odrzucałem ná nie zezwalał, w nich ſię dobrowolnie bawił, álbo ná ſpowiedźi rzetelnie nie opowiedźiał, ták iż ſpowiednik według wyznania mego onych zá grzech nie poczytał. Daię ſię winien żem przez nieoſtrożne ſpoyrzenie, przez niepotrzebne konwerſacye okazyą dał do myśli nieczyſtych, tu ſię przydać może wſzyſtko co ſię przećiwko czyſtośći popełniło myślą, ſłowem &c: Daię ſię winien żem niepotrzebne towarzyſtwo miewał, y przez to drugim dał okazyą do poſądzania; Daię ſię winien żem w dzień poſtny z konwentu wychodząc, poſtu zupełnie nie záchował. Daię ſię winien z złego zwyczáiu w odprawianiu paćierzy przykazánych, ktore zrozerwániem myśli odprawiałem w odrzucaniu

myśli

myśli niepotrzebnych byłem niedbały. Daię się winien żem Medytácye z wielką oziębłośćią odprawiał, czas marnie ná proznych rozmowach trawił, y przez to Duchowne czytánie, rachunek sumnienia y insze Swięte zwyczáie opuśćił. Daię się winien, żem wiele o sobie rozumieiącym bywał, dla tego w wielu rzeczach samego siebie chwalił, y drugiemi gardził, kiedy mię chwalono z ukontentowaniem słuchał. Daię się winien że w Braterskiey miłośći wiele niedoskonałośći popełnił, máiąc przez czas długi záwźiętość ná drugiego, chroniąc się konwersacyi y rozmowy z nim, w rzeczach potrzebnych, o drugich źle gadałem z zgorszeniem słucháczow ktorzy passyą moię uznali. W szczegulnośći daię się winien, żem raz przećiwko Przełożonemu miał gniew y zawźiętość w sercu moim. Daię się winien, żem obrządki y ćwiczenia Zakonne z przymusu álbo że zwyczáiu tylko odprawiał, nie pamiętaiąc o Bogu áni dobrey intencyi nie czyniąc. Daię się winien żem ślub ubostwa przełamał, smućiłem się w niedostatku, we wszystkim wygody szukał, miałem upodobanie w drogich y wytwornych potrawach, onych zbytecznie y bez potrzeby zażywał. Bez pozwolenia w celi potráwy trzymałem, insze rzeczy bez

pozwole-

pozwolenia y potrzeby od ſwieckich przyimowałem pod pretextem potrzeby iákiey. Daię ſię winien ze wſzyſtkich złych ſkłonnośći y z małego ukontentowania w uboſtwie, y żem ſię nie ſtarał pragnąć ubostwa, ále raczey zbytkow w każdey rzeczy, niechcąc ćierpieć niedoſtatku iákiego, niektore rzeczy z boiaźni przed Przełożonym kryłem z tą intencyą áby od niego wzięte nie były. Daię ſię winien że rzadko prawdźiwe wypełniałem poſłuſzeńſtwo, życząc ſobie záwſze, áby według zdania y upodobania mego wſzyſtko ſię dźiało, y kiedy mi co przećiwko woli moiey rozkazano było, z niechęćią one odprawiałem, przećiwko temu ſkarzyłem ſię, y ſzemrał. Daię ſię winien że pod czas właſnego oſkarzania Oycowſkie nápomnienia y ſtrofowánie z niećierpliwośćią ſłuchałem, á dla tego w ſercu moim záwźiętośći miałem. Daię ſię winien żem ze złośći, z paſſyi innych przeſládował, drugich gorſzył, y do wyſtępku w obſerwancyi okazyą byłem. Daię ſię winien że przy elekcyach przy dawaniu Votow wzgląd miałem ná partikularną przyiaźń, będąc godnieyſzym przeſzkodą do Elekcyi. Daię ſię winien z oźiębłośći, z niedbalſtwa w Duchownym żyćiu moim, y ze wſzyſtkiego com przećiwko

ſtatutom

ſtatutom Zakonnym, przećiwko zwyczaiom Swiętym, czynił, y częſto nie uważałem nátchnienia Boſkiego, o wiecznym zbawieniu rzadko pámiętay, według powinnośći moiey do doſkonałośći nie dążył, ále we wſzyſtkich ſprawach moich miłośći właſney podległy byłem. Daię ſię winien ze wſzyſtkich powſzednich grzechow moich, żem bywał w oczach nieoſtrożny, w iedzeniu, w pićiu nie wſtrzemięźliwy. Daię ſię winien z każdego kłamſtwa, niećierpliwośći, nienáwiśći, zazdrośći, ze wſzyſtkich ſłow niepotrzebnych, z pychy, z prożney chwały, że wſzyſtkich moich niedoſkonałośći. Nadewſzyſtko żałuię zá wſzyſtkie grzechy śmiertelne, ktore przećiwko przykazániu Boſkiemu, przećiwko świętey regule, y konſtytucyom, przećiwko ślubom moim popełniłem. Z tych wſzyſtkich y innych grzechow moich ktorych nie pamiętam, ktorych nie uznaię álbo z ktorych ſię ſpowiadać nieumiem, ſpowiadam ſię, záłuię ſerdecznie, żem Boga mego Naywyżſze dobro obráźił, y mam ſtateczną wolą zá pomocą iego nigdy nie grzeſzyć, dla tego ućiekam ſię do Nayświętſzey MARYI Panny, do S: Michałá Archanioła, do Swiętego Jana Chrzćićiela, do SS: Apoſtołow Piotra y Pawła, do Swiętego Patryar-

chy

chy y Oyca mego Francißka Swiętego proſząc ich o przyczynę y ciebie Oycze Duchowny o pokutę y rozgrzeſzenie.

To niech będźie ná więkſzą cześć y chwałę BOGU w Troycy Iedynemu Oycu, Synowi, y Duchowi Swiętemu, Anen.

REGESTR

REGESTR.

Przygotowanie ſię na duchowną oſobność.

DZIEN PIERWSZY.

Rozmyślanie. 1. O Nikczemnośći człowieka względem przyrodzoney iſtnośći.

Cwiczenie Ranne. O ſtanie y konſtytucyi człowieka ták ſprawiedliwego iák nieſprawiedliwego w dźien ſądu.

Rozmyślánie. 2. O Nikczemnośći człowieka względem łáſki Pana BOGA.

Cwiczenie Południowe. Rozpámiętywania iák mało dobrodzieyſtwo odkupienia uważałeś, y iák przećię Bog Wſzechmogący tego nie uważaiąc, tobie y wſzyſtkim grzeſznikom łaſk ſwoich bez przeſtanku użycza.

Rozmyślanie Trzećie. O Nikczemnośći człowieka względem Chrześćiańſkiey y cnotliwey iſtnośći.

DZIEN DRUGI.

Rozmyślánie Pierwſze. O Powołániu do ſtanu Duchownego.

Rozmyślánie Drugie. O Wielkośći daru y pożytku powołánia.

Rozmyślánie trzećie. O głębokim upadku Zakonnika, o końcu powołánia ſwego niepámiętáiącego.

DZIEN TRZECI.

Rozmyślánie Pierwſze. O grzechu śmiertelnym.

DZIEN



